

227/52

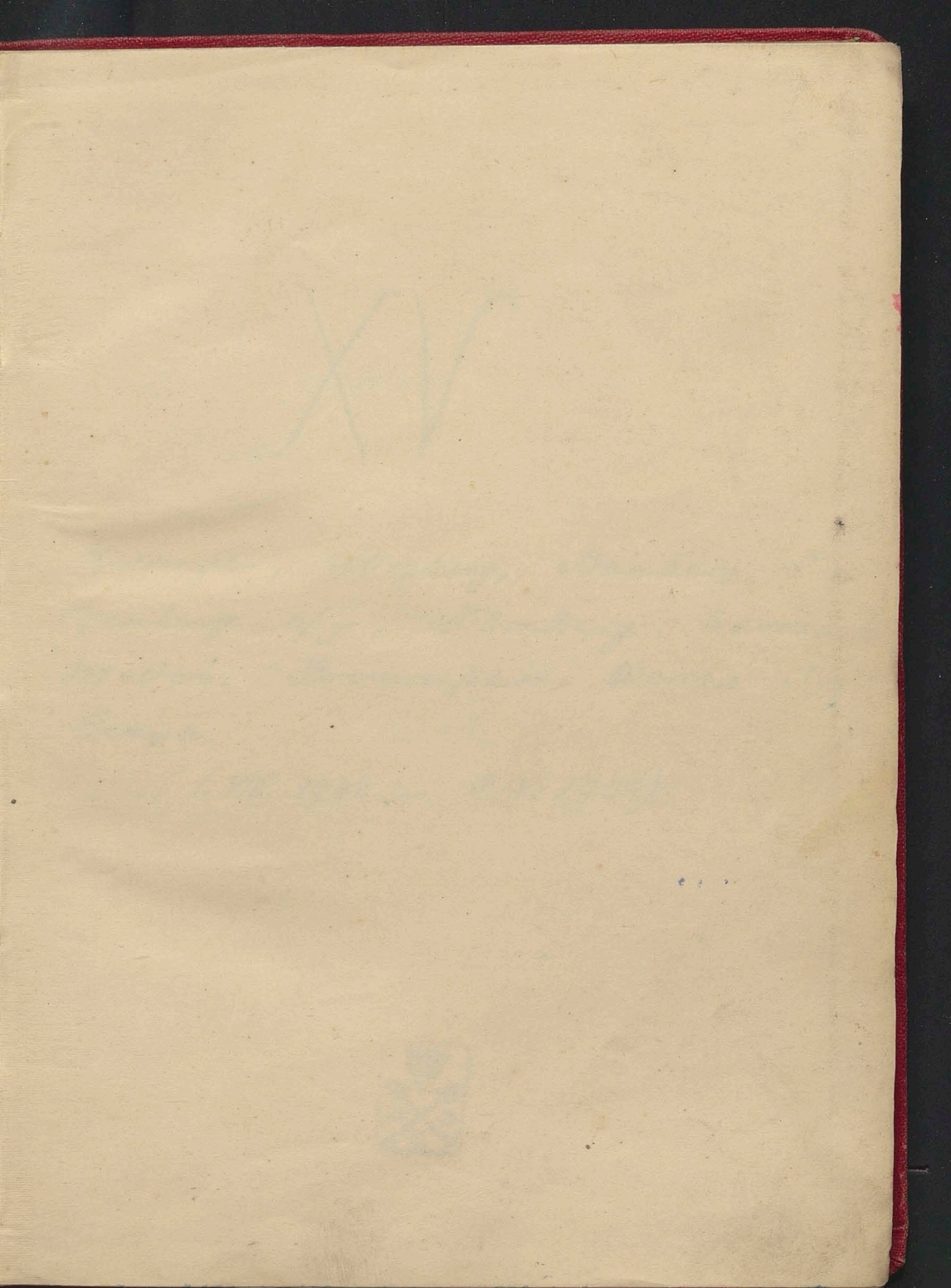
15

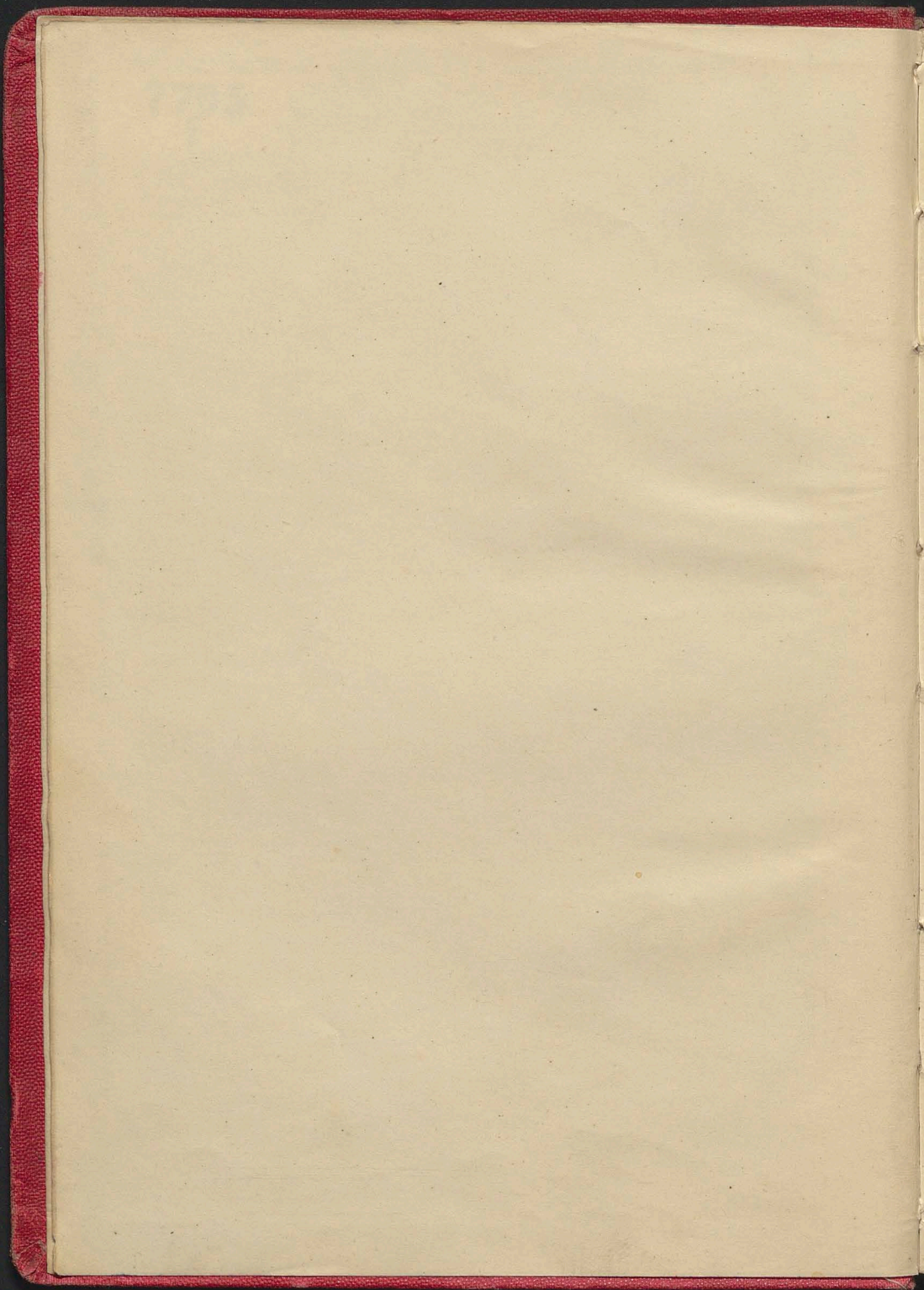
7705

1

7705

I



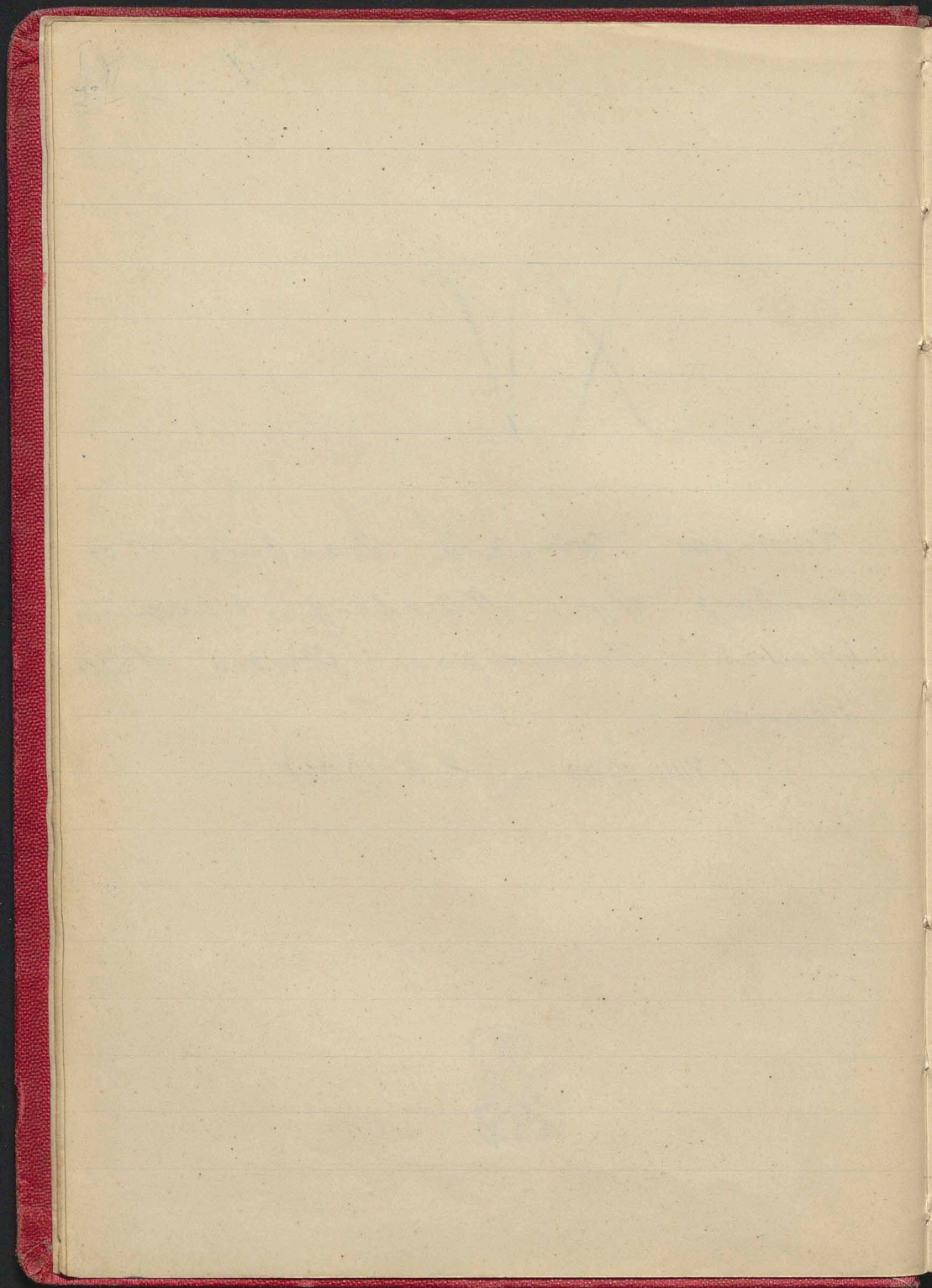


XV

Kissingen, Würzburg, Bamberg, Ro-
thenburg o/T, Nürnberg. Warszawa.
Wieder. Brennerpass. Verona. Pegli.
Genua.

(1. VIII. 1903 — 8. V. 1904)



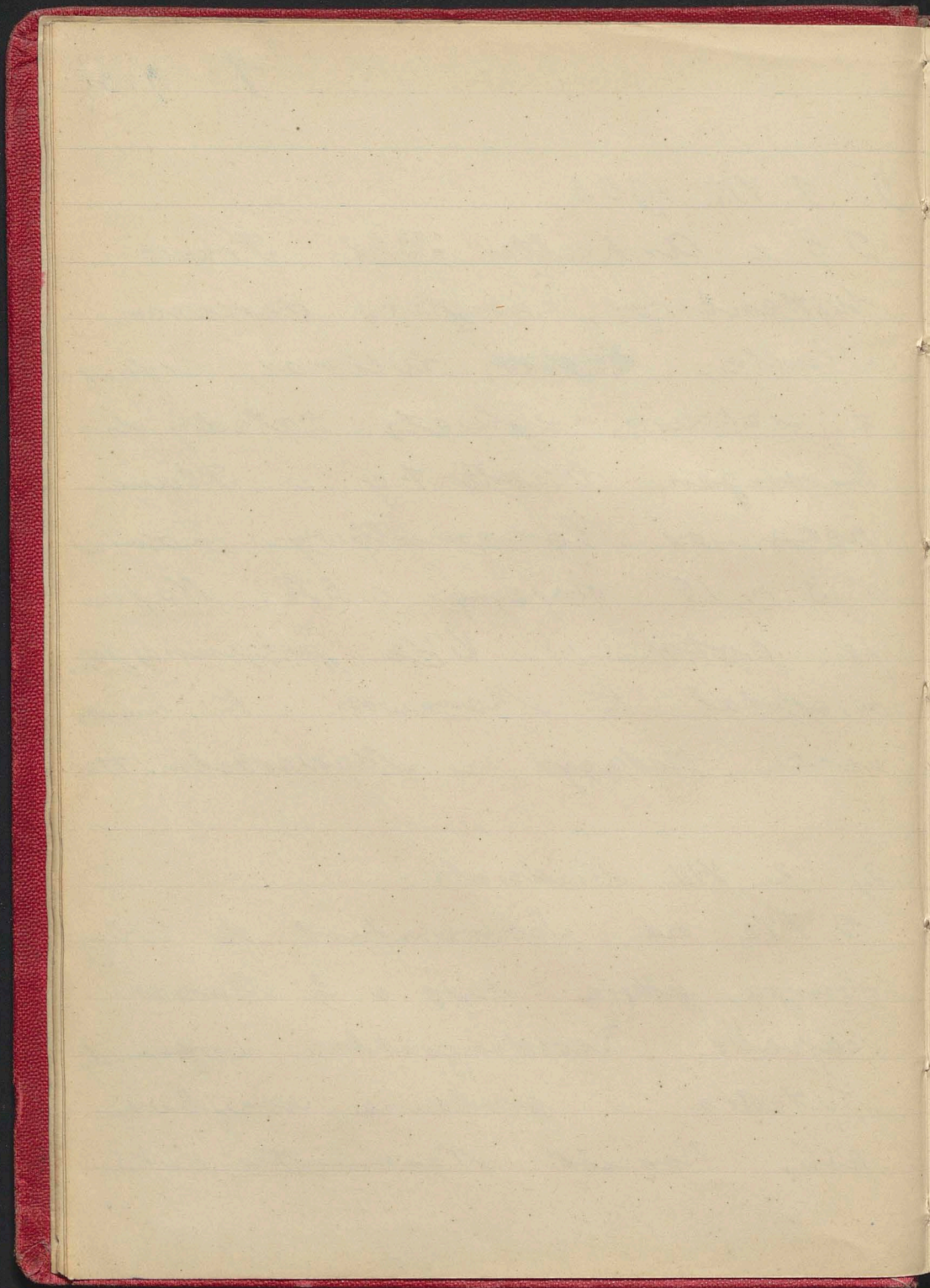


1) 1. VIII. 1903.

O 8 z Anhalter Bf. Przesz
Wittenberge, zamglony deszczem,
Flatte, ~~Wittenberge~~ Weimar, Erfurt
z ciekawą sylwetą katedry do
Kissingen. Około 1-ej w Plance
pęka osi lokomotywy. Zamiesz
o 3 m. 15 stajemy o 5¼. Najmu-
je pokój w Villa Johanna, gdzie
mieszkał K. Morawski i K. Kosta-
necki. Kolacja u Messerschmitta.

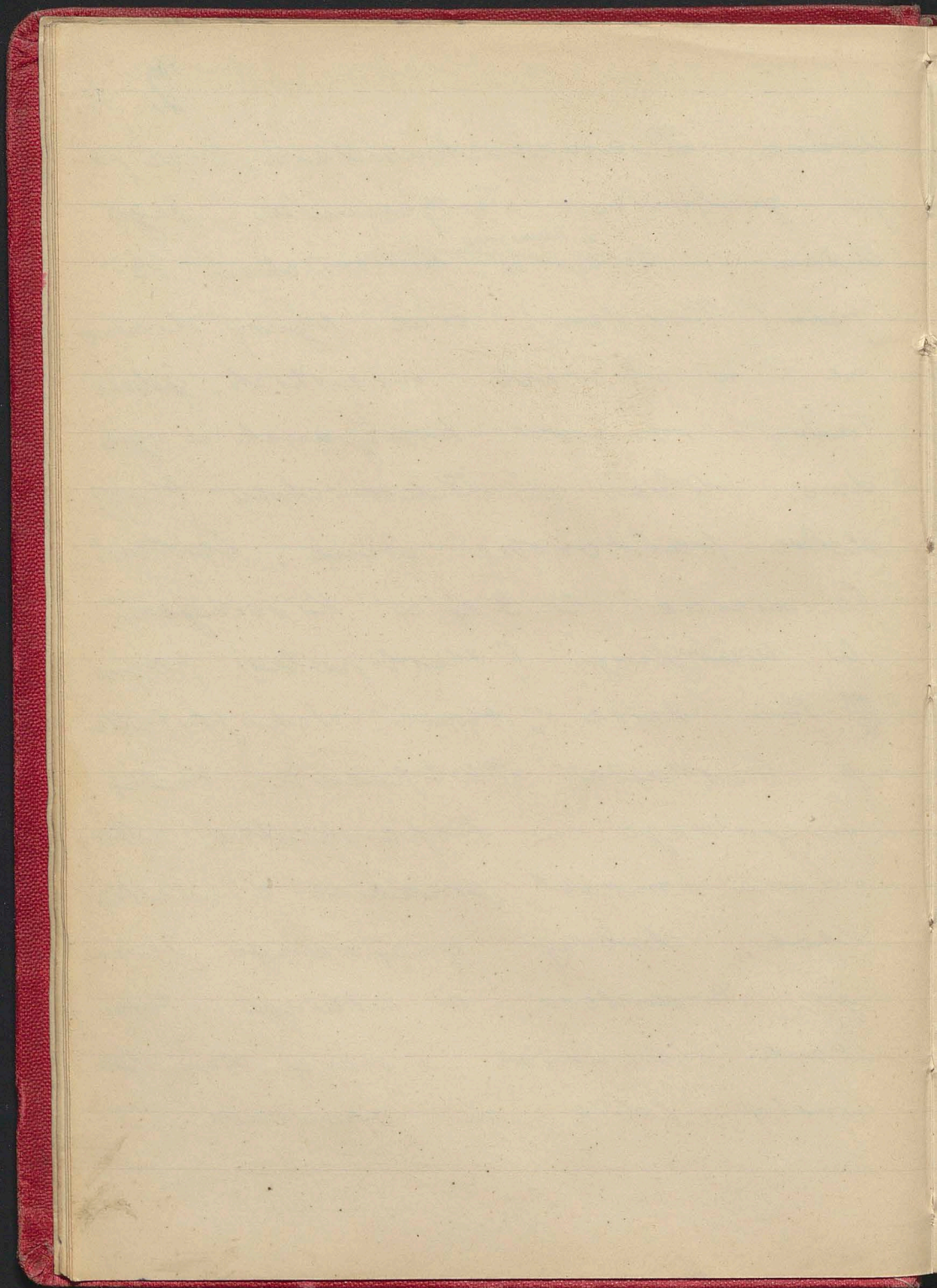
2) 2. VIII. Niedziela.

O 7½ na Schweinfurt do Würz-
burga, gdzie staje o 9. Marien-
capelle. Residenzschloss wspaniałe.
Katedra i grobowce arcybisku-
pów. Kościół Neumünster i Ma.



donna Riemenschneidera, oraz je-
 go grabowca Trithemius'a. — Jego
 Adam i Ewa ^{z kamienia} w Historischer Ve-
 rein (Residenz) oraz figury drewni-
 we w zbiorach miejskich, gdzie
 Tadeusz romantyki Krügera w ogra-
 dzie. Obiad w Russischer Hof;
 dobre frankońskie wino „Leisten“ —
 to miejsce. O 9. ej w Kissingen.

W Würzburgu (Herbipolis) pozna-
 łem dzięki „Homer, Schriftsteller“
 p. Gustawa Phlipsen'a, radcę
 miejskiego w Kopenhadze, zbie-
 rawca mówet greckich z wielkiej
 epoki, dobrego znajomego Jerze-
 go Brandesa, o którego stosun-
 kach rodzinnych i mojej dzie-
 rostej Edith mi opowiada.



3) 3. VIII. 03

[Chtapowskięo]

Deszcz. U Frania. Pierwina kępę
w Salinach. Obiad z c. Maki:

Franio

Adas Lubieński

Tadzio Lubieński

Pp. Łęczyńscy

Panna. Kobięrzycka.

Pp. Marzewscy (major w. ross.)

Pp. Plebińscy (budownicy)

Pp. Węgięrsy (pan Madaliński z domu)

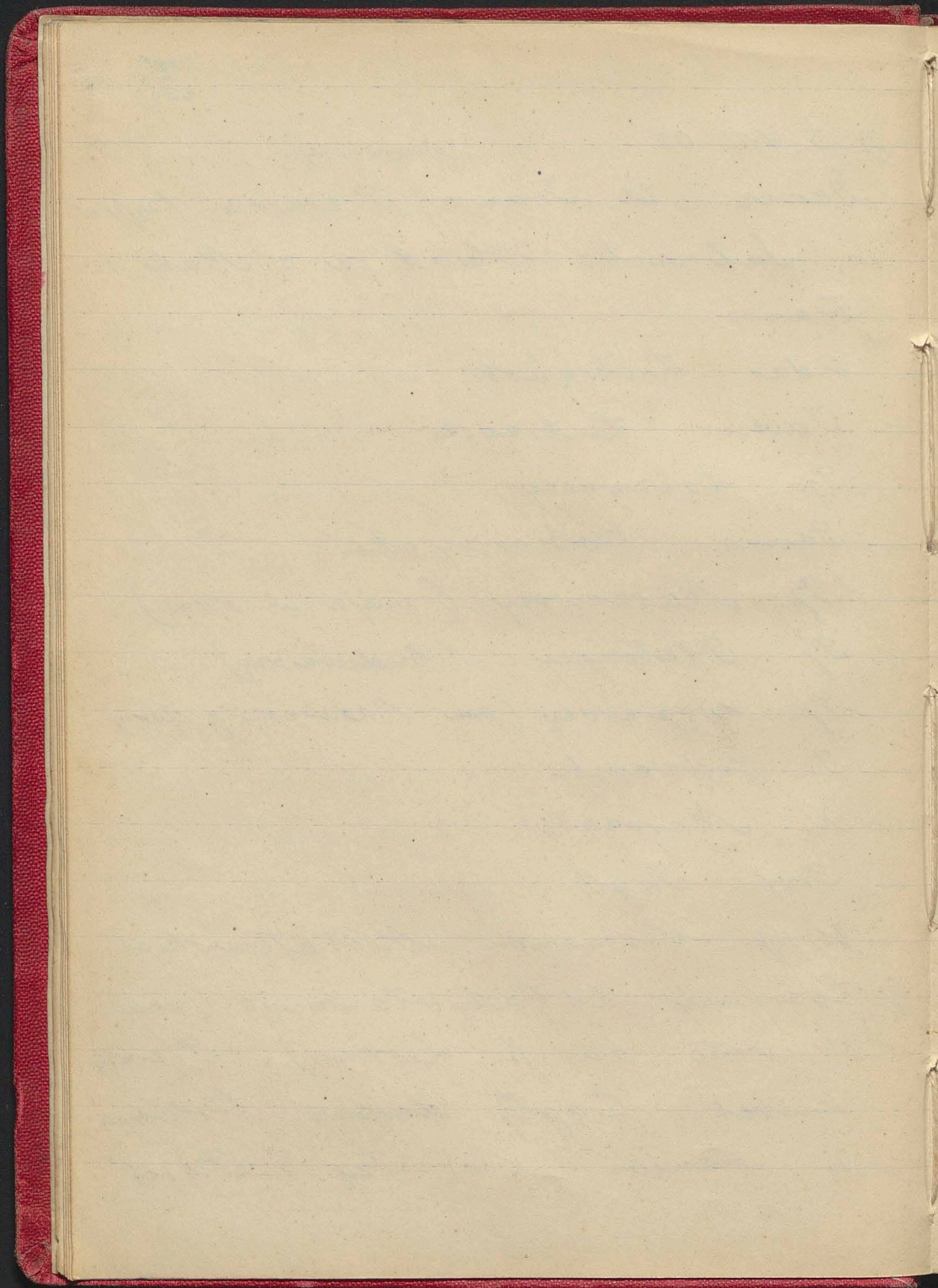
P. Godzięmba

X. Marszałek

Prof. Bryll.

U pp. Romanów Michałowskięch.

Pp. Łozińscy w Tady Stawowie (ona
10 voto za X. Listem). Pierwiny
kubek. Cęgły deszcz. Kotacya
u Franio z c. Izę i Rozę.



4) ^{4. VIII.} Wypogadza się prawie zupełnie
 Po poł. do ^{Hausen} ~~Konstanz~~ Przedtem u
 pp. Michałowskich, aby dowiedzieć o
 wyborze Piusa X (Giuseppe Sarto,
 patriarcha wenecki)
 Kolacya w Kurhaus.

5) 5. VIII.

Kazio Szeptycki. U pp. Loziń-
 skich. Kapieł elektryczna rano.
 Z Kaziem S. Do Salin a potem
 samemu ku Klaushof. Koncert
 Wegnerowski. Senator Karnicki,
 p. Rotwand z córką.

6) 6. VIII.

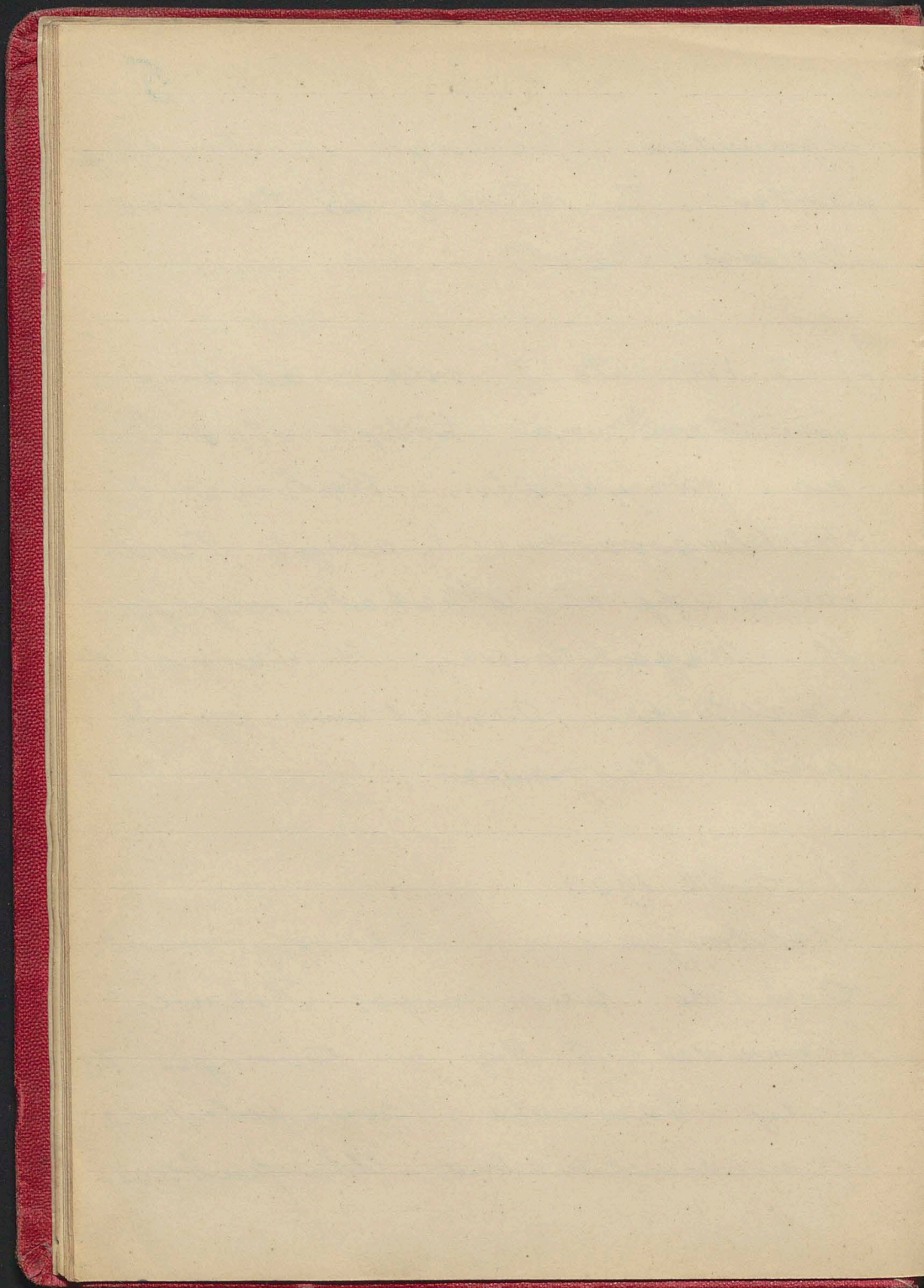
Pierwszy raz gimnastyka. Po poł.
 na Bodenlaube z p. Karnickim,
 Batą, Różą, Kurnatowskim

Spacer samotny do Maxruhe i
Löwenturm.

Zygmuntem. Kolarya w Frühlings-
garten. Z Różą na teatrze:
„Weisses Röhl.“

7) 7. VIII. Po 3. odprowadzamy
senatora na kolej. Stas Jar-
no przyjeżdża. Kolarya w
Frühlingsgarten: X. arcyb. Teodo-
rowicz, pp. R. Michatowscy, pp.
St. Niezabitowscy, St. Turno, k.
Szeptycki. Oświetlenie ogrodu
przed Kurhausem.

8) 8. VIII. 1903.
Elektryzowanie. Pierwszy masaż.
O 3. do Würzburga: Riemen-
schneider. O 9. w Kissingen. Ta
kolej bawarska, przepelniona
i niepunktualna. Ale publicz-



nosce w III klasie m. ta, rozmowna,
wesota i wygadująca na „sau-
preussen“

d) 9. VIII. 03. Niedziela.

O 3½ wielka wycieczka dwoma
„chans à bancs“:

X. arcyb. Teodorowicz

Marcinkowski

C. Tza z Róziq

Jozia i Bata.

Adas i Tadris Lubiescy.

Stas Turno

Kazio Szeptycki

St. Kwilecki

Pna Turno

Pp. Łacynowski

Pani Łozińska (Proskurowna)

Pani Skórzewska (Nasiorowska)
z córką

leżący i bieganie obok wozów,
nie mogącymi iść pod górę.

7

9. Rotwand z corka

Pani Kuzmin-Karapajew z Wilna.

Przez Euerdorf (gdzie w kościele
dwaj ~~...~~ święci starcy z drze-
wa) do ruiny Trimbürg.

Z powrotem obok klasztoru i
ruiny Aura. Dener. Kolacya
u Franów : piwo!

10) 10. VIII.

C. Tza wyjeżdża. Dener. Prof. Kosto-
wert z Berna. Z nim, p. Łgcyo.

skim, Marsukowskim, a kawetek z
Szeptyckim na Ludwigothurm.

Kolacya dla X. arcybiskupa u
Franów.

11) 11. VIII. U dentysty. Obiad z

Jadriem L. przy osobnym stole.

Postagi !

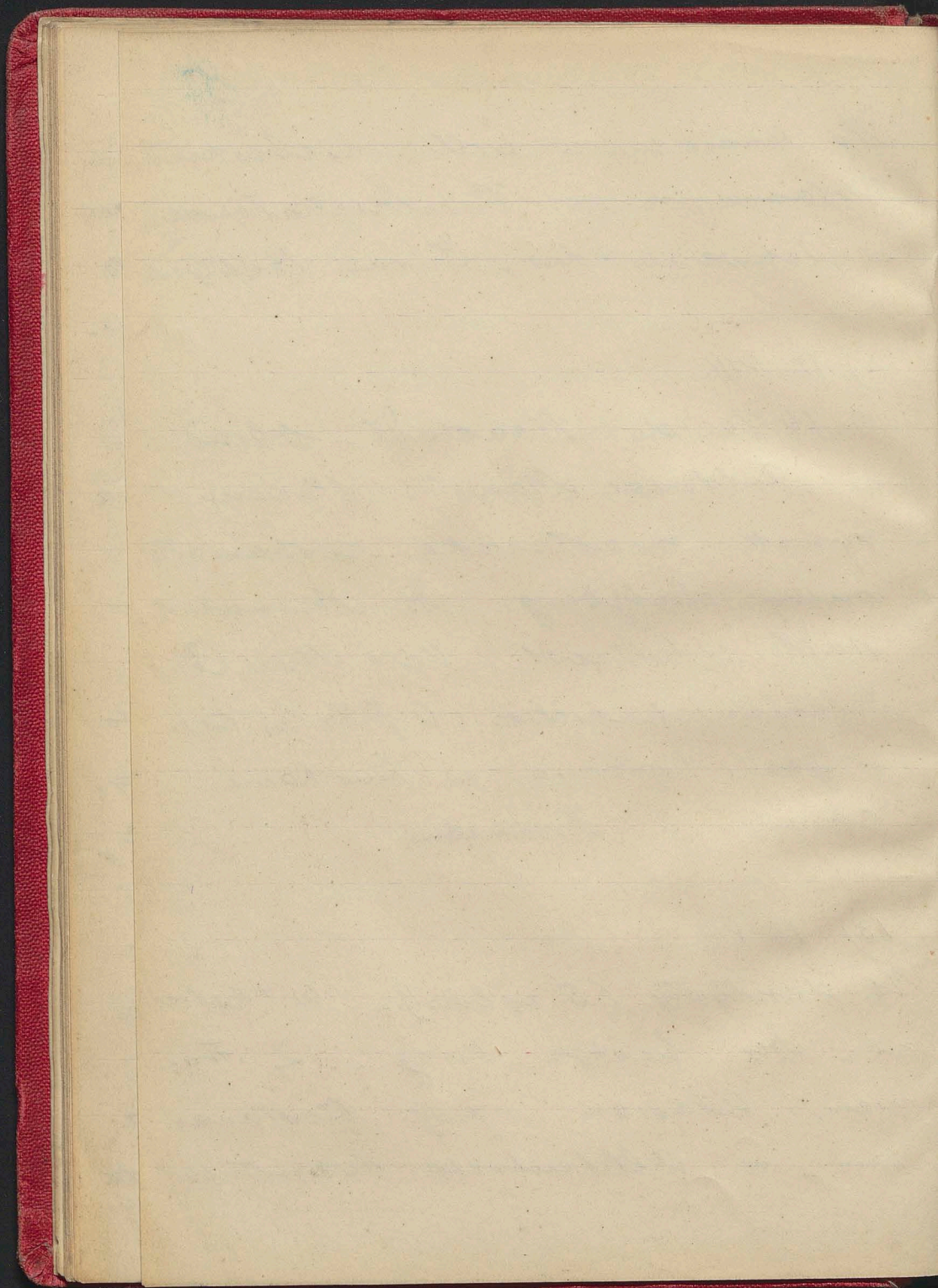
Na tenisie w willi Liebeskind.
Kolacya z pp. R. Michałowskim
w Schweizerhaus, Turno, Szeptyc.

12) 12. VIII.

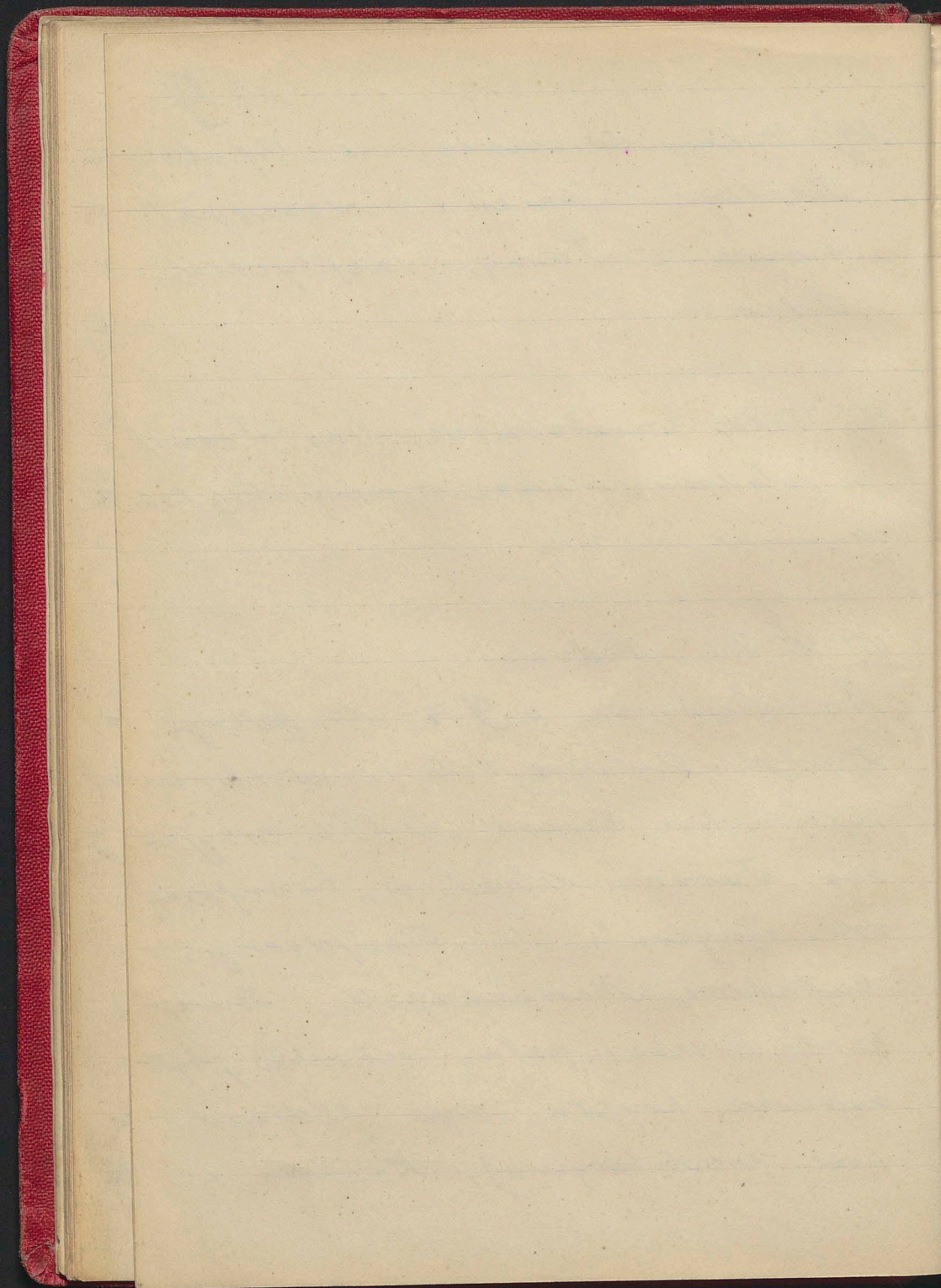
O 10^{3/4} do Neustadt. obiad
w „Goldener Mann”. Sł. czny
rynek miasteczka. Wopawiate
ruiny Salzburg. Do Münners-
stadt: kościół, Veit Stow (2) i
Riemenschneider. O 7^{1/4} w Kis-
ingen. Kolacya w Kurhaus.
Chwila w Franów.

13) 13. VIII.

U dentysty (5 zł brio!). - W teatrze
na „Der lustige Krieg”. I Fra-
niem, Adasem i prof. Kostanec-
kim w Altdenteche Weinotube.



- 14) 14. VIII. wieczorem w „Apollo-Theater”. Spacer i wóchnego nocna z Jung, Szeptyckim, Adasem.
- 15) 15. VIII. wniebowzięcie. Staś Turno po południu u mnie: rozmowy bez końca.
- 16) 16. VIII. Niedziela.
Do Würzburga o 9 $\frac{1}{2}$. w galerji Starego Uniwersytetu, w zbiorach Historischer Verein. O 1 $\frac{1}{2}$ przyjeżdża Turno. Obiad w „Kronprinz von Bayern”. w Rezydencji, katedrze, Marienkapelle, Burkhard-Kirche (petnej schodów; była zapewne krypta, dris podjazd pod prebiterjum), Köppel z



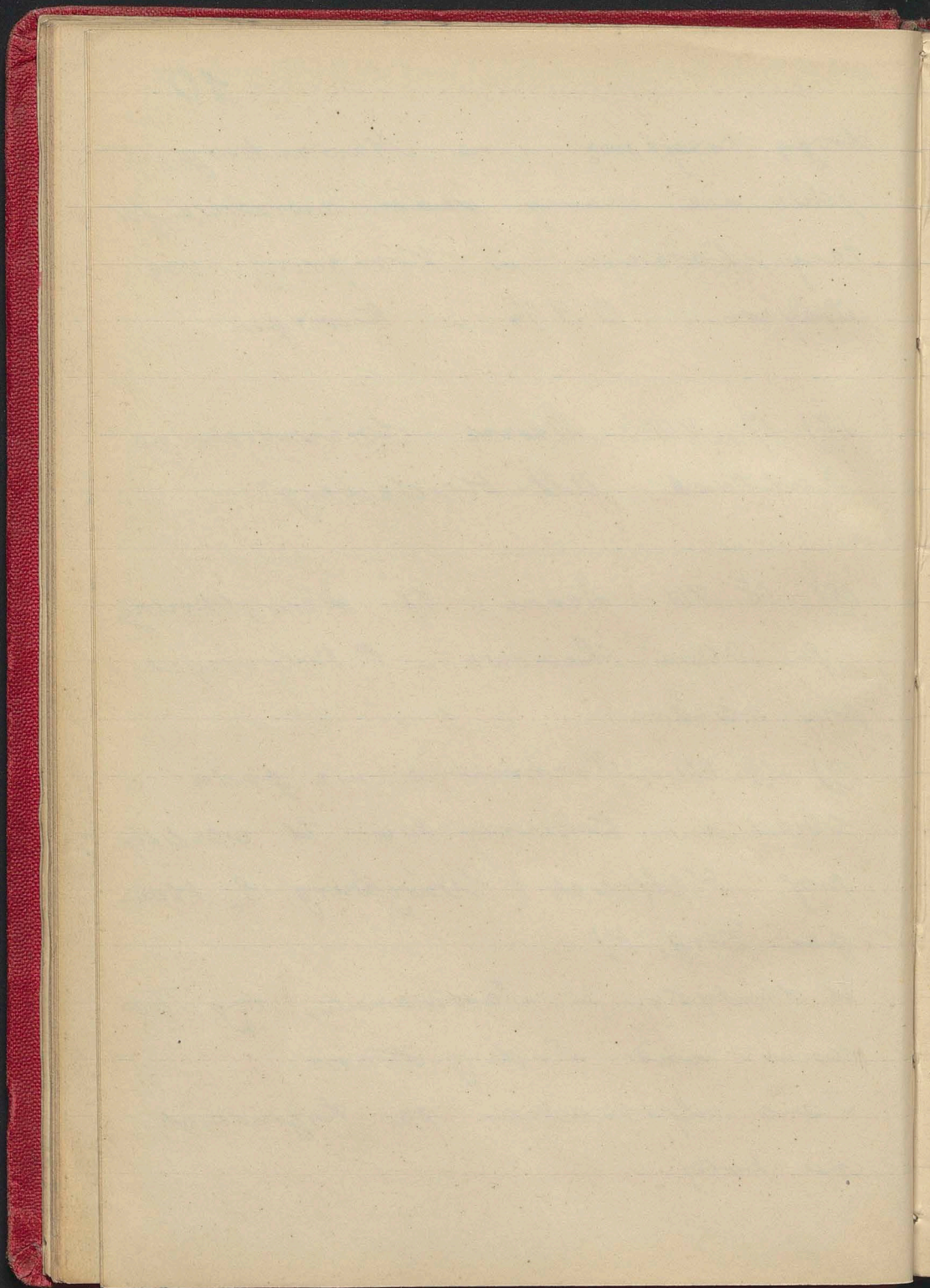
drogą krzyżową, na Marienberg,
gdzie nie mamy czasu zwiedzić for-
tęcy Kolarzycy w Kronprinz von
Bayern. 09 $\frac{1}{4}$ w Kissingen.

17) 17. VIII. Dener. Wieczorem na
3 aktych „Alt-Heidelberg“.

18) 18. VIII. Dener. Sp. Siemigłówny
i p. Olcia Łosionowa. — P. Kobiernycki
przy obiedzie.

19) 19. VIII. Pochmurno, nie pada.
Obiad z p. Kobiernyckim. U stomatologa
prof. Helfreich (Würzburg, 8, Han-
ger-Ring, 8)

U dentysty p. Jesomanna, rog The-
resien- und Ludwig-strasse
Rano odprowadzam pp. Łoziniotich
na koleję.



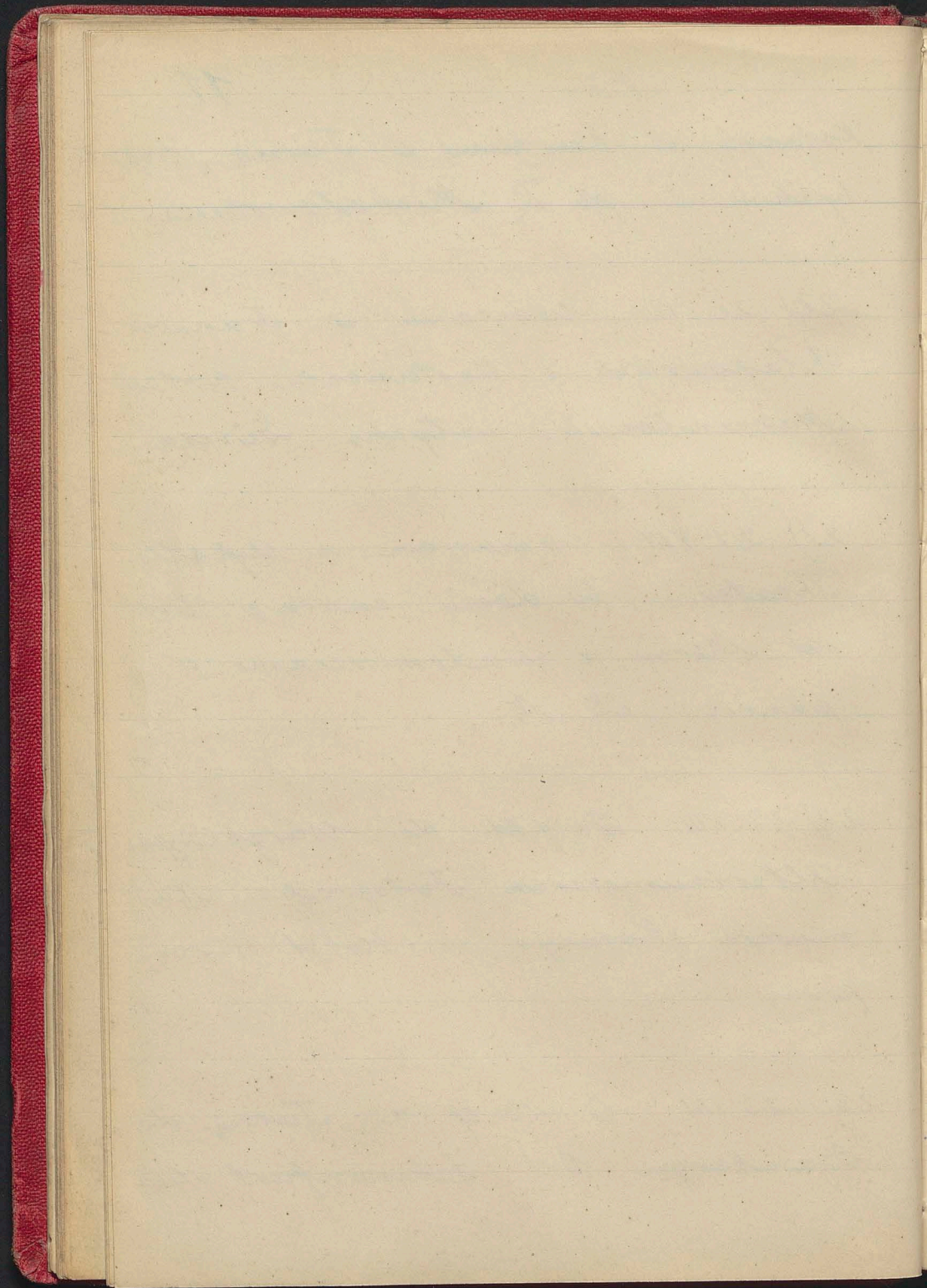
Kolacya w Kurhaus, z Turną, de-
tyckim i pp. R. Michatowskiemi.

20) 20. VIII. wieczorem u Franiew
Chrapowskiach: Kostanewski, potem
Marcinkowski. Szttychy Dürera.

21) 21. VIII. wieczorem w Apollo-
Theater. W domu zastaję list
od Mamy z wiadomościami o
pannie B. M.

22) 22. VIII. Po pld. do Würzburgs.
Alterthumsverein Fotografie. Na
moście. Kolacya w Hotel Kron-
prinz

23) 23 VIII O 10-ej z Turną do
Bambergu. Od Schweinfurt sicer.



na droga wśród winnic, woi z „Fack-
werk” pod wysokimi dachami, zamur-
kow, wykwintnych kościołów (kapl-
ca w Hassfurt). Potem wstają
wieże Bambergu.

Do katedry. Obiad w Bayerischer
Hof Alte u. Neue Residenz.

Na Michaelsberg. Widok z terrasy.

W Obere Pfarrkirche. Pyzowy Stwor.

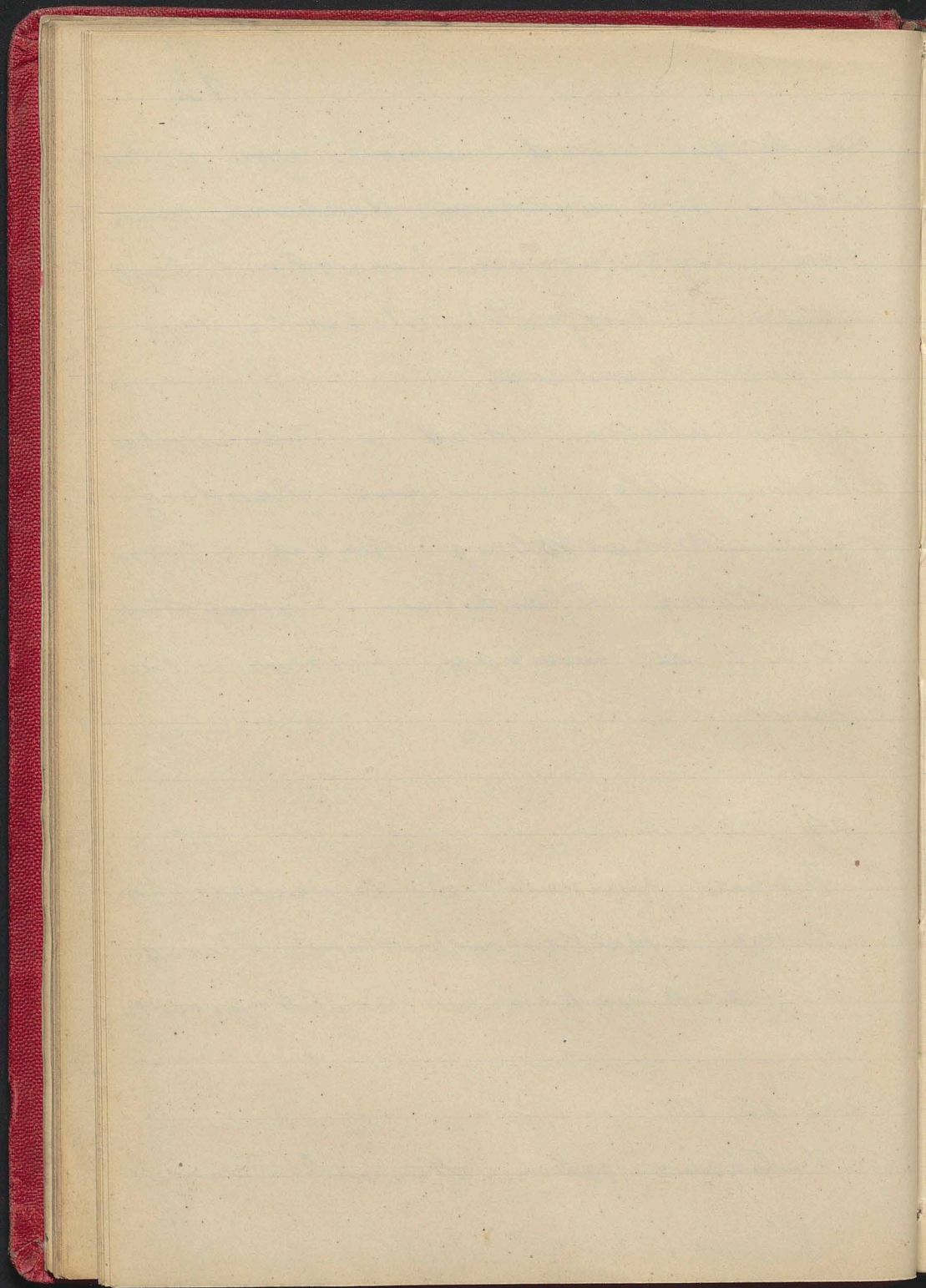
05½ do Kissingen. Kolacja w Kur-
haus.

24) 24. VIII.

Francis porwała mi wypiekai. Ko-
lacja z pp. Michałowskim, Turug
i Szeptyckim w Frühlingsgarten.

25) 25. VIII.

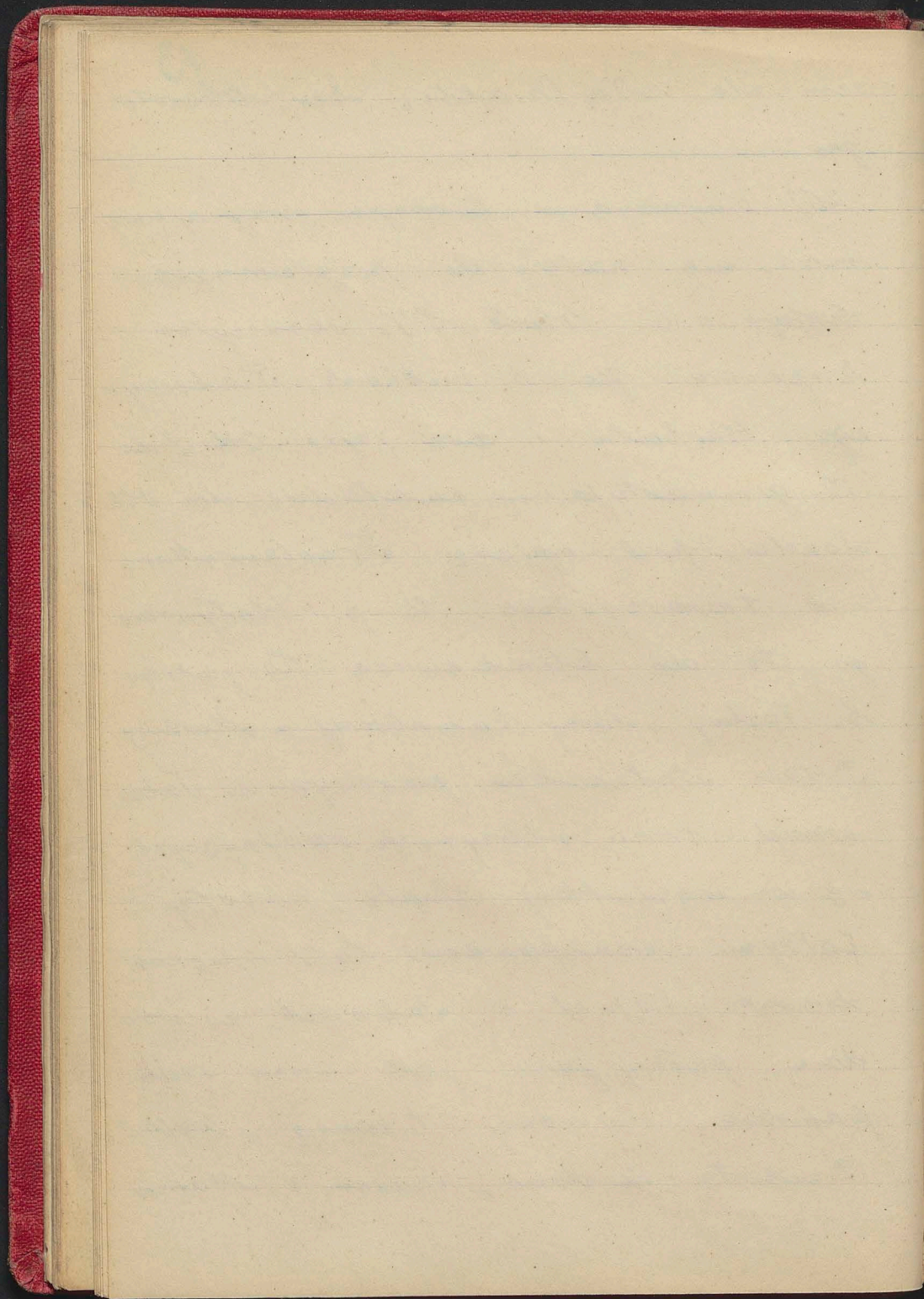
Zatężenie zębów. No, no! Tymoso-



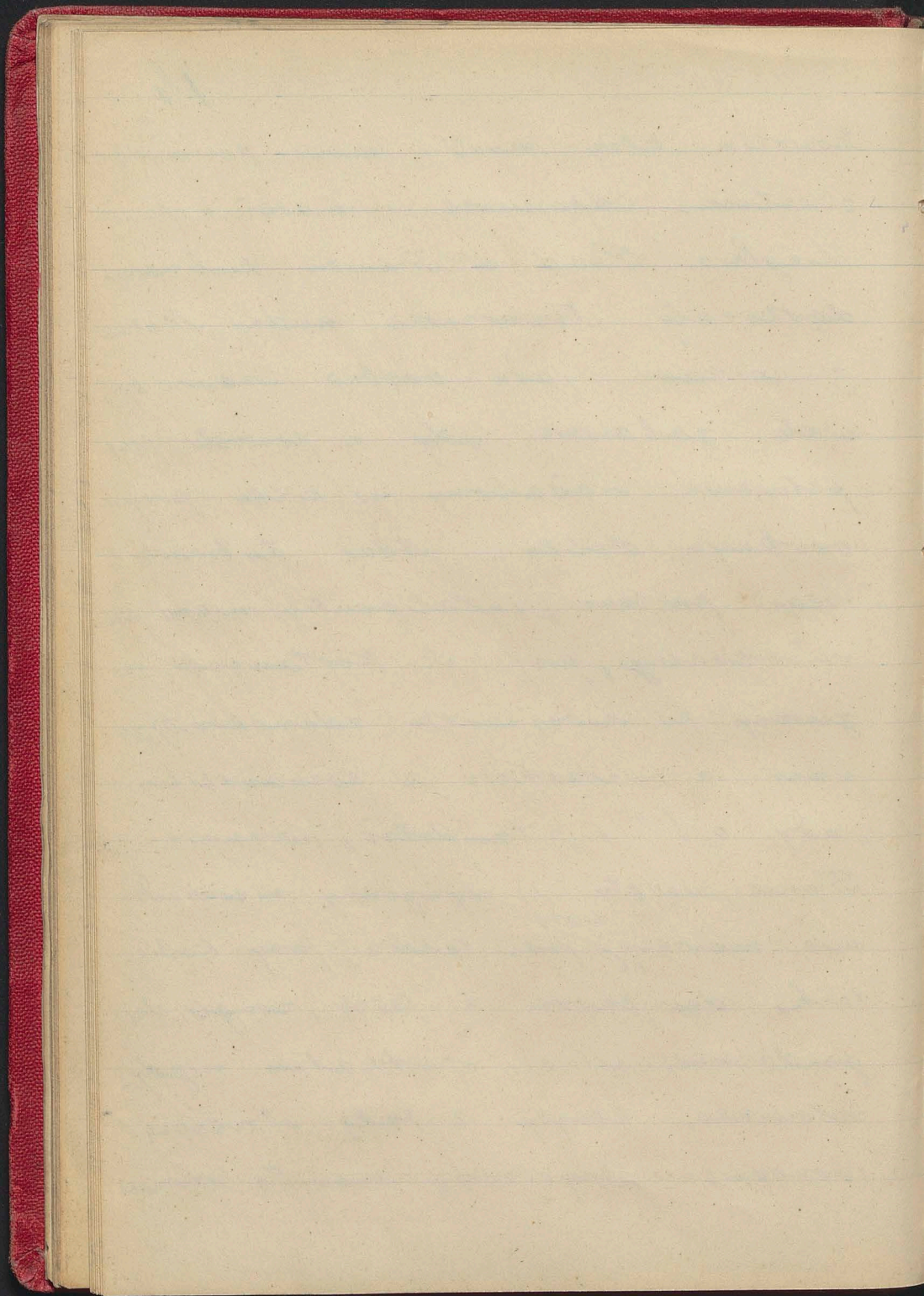
13

sem. złe. Na 1/2 aktu „Der Oberste-
ger“

26) Kuracya w Kissingen, przynajmniej
moja, nie należy do przyjemnych.
Wstaje o 6. Około 8 1/2 skończytem
3 spacery po 3 kubkach Rakoczy-
ego. Herbata i dwa jajka. Od 9 do
10 gimnastyka w zakładzie dra Otto
Londer, pod opiekę Fräulein Marie
i w towarzystwie to p. Holynskiego.
To dr. Klimkiewicza to jakiejś
b. Tądżę damy kameliowej z Moskwy.
Potem stacjami parowym do Salin,
wśród trzcin olbrzymich odbijających
się w wariackiej saale, purporej-
żółtymi nenufarami. Łąki i piękne
drzewo. Kąpiel w Salinach, w wo-
dzie pełnej garu, jak wino szam-
panskie, ożywiającej, zwanej „Welle“.
Piechotę do domu, czasem z Marcją.



Kowotem, który mył i mówi poważnie
 o sztuce. — Odpoczynek i masaż u p.
 Lieglera. Obiad u Franisa, kulinarnie
 doskonały, Fowaryjsko nudny. Maska
 z córkami jada osobno. Czasem by-
 wato zabawnie, gdy z powodu powie-
 petwienia siadaliśmy w kilku przy
 osobnym stoliku: Adas tu bieski,
 beau parleur, inteligentny, nieco pa-
 radoksalny, prof. S. Kostancki, ro-
 zumny, po swajcarstku zdemokratyzo-
 wany a wstachce z porwaniakiem
 „ady o!” i „tamdotąd”, wrenere
 Franis, swiety i wyuzdany wesołado-
 wie, mówiący ^{prosto} jako lekarz, przy kobie-
 tach, des choses à faire rougir des
 gendarmes. Nie spotkaniem nigdy
 utowreko, któryby z taką stowerną
 jasnością i cytotocig mówto rzeczach



zmyślowych, zwierając się, mówiąc
 bez dystrykcji: „Bez t. w. „wstydu“?

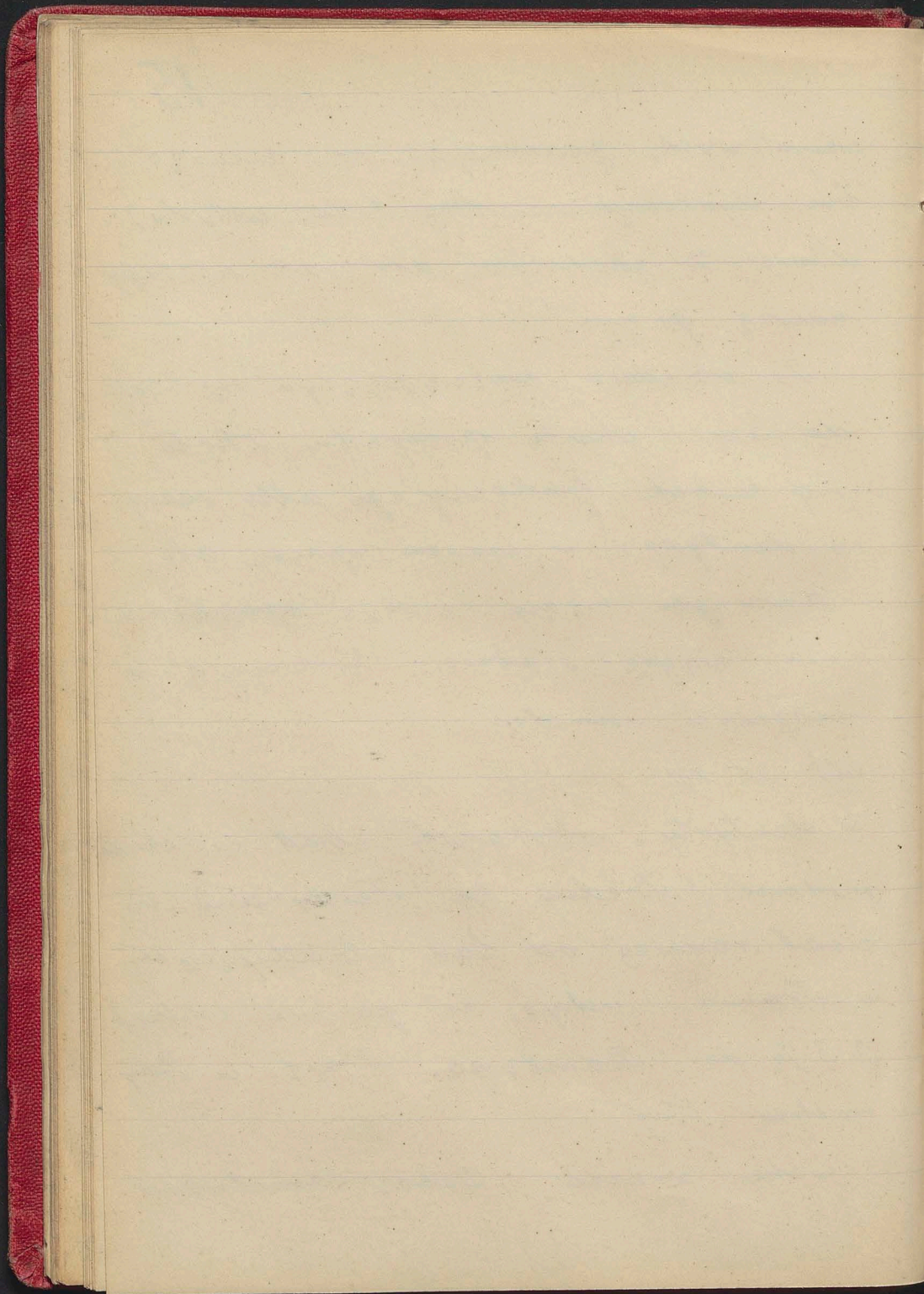
Mnie to zachwyca, ale jak się baby
 muszą gorzyc!

Po obiedzie, przeciągającym się blisko
 do 3:ej chwila spoczynku. Około
 5ej kubek Rakoczy'ego albo seans
 u dentydy. I czasem spacer, ale
 Kissingen męcy, chce spacerowa-
 wa wagle statwe. Kotasy, o te
 możliwości samotne.

27) 25. VIII.

U dentydy. Doskonaty obiad w Schwen-
 zertaus (Biedny ks. Ferdynand u-
 ciekł również od bab obiadyjących
 u Fransa: udaje, że go nie widzą.)
 O 3 1/4 do Bambergu. Staje w Bay-
 rischer Pfalz

Cichy wieczór. Ciche, samotności

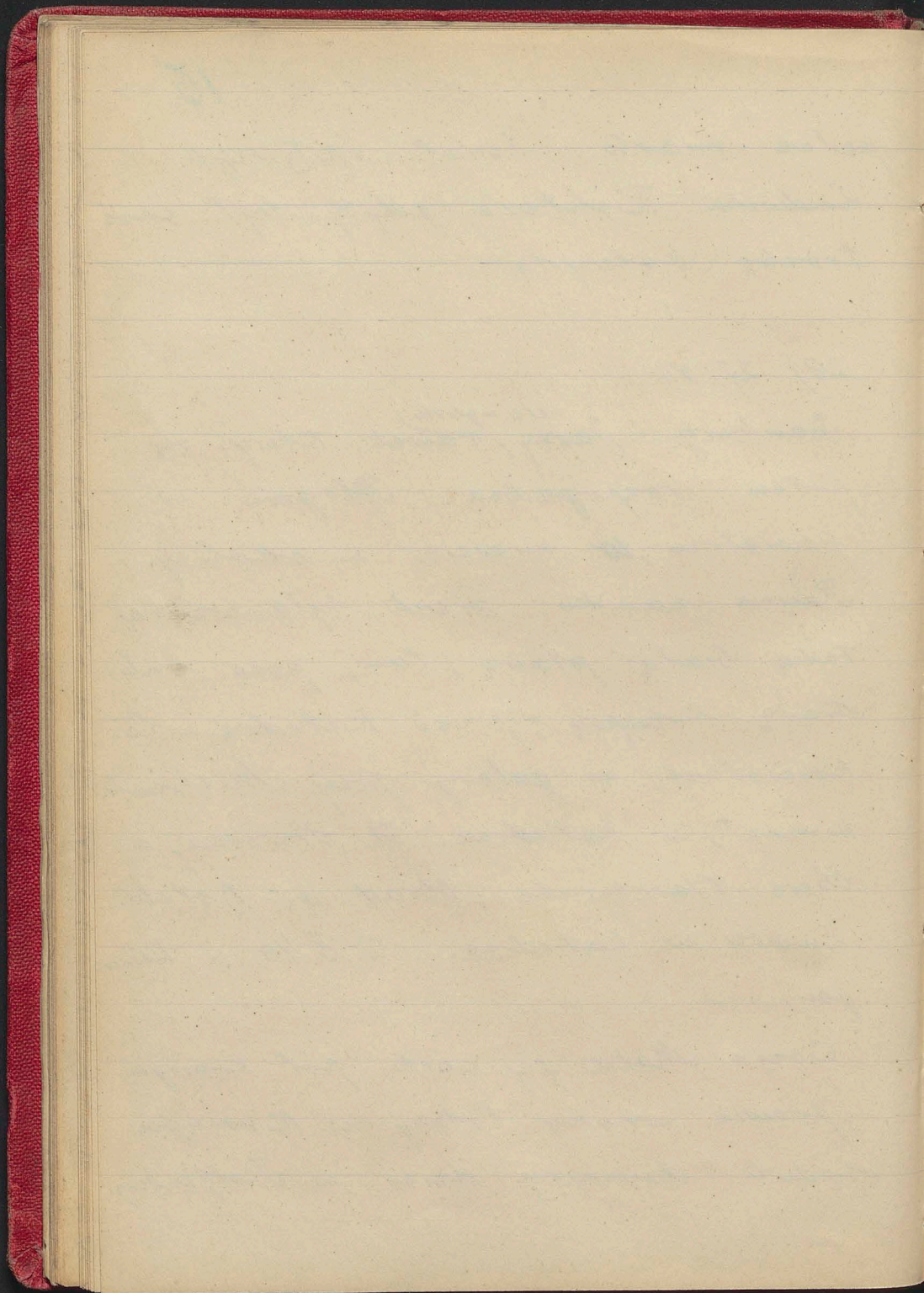


petwe miasto, Szwiat Spitzwega,
Ludwika Richtera, gdyby był choć
trochę kolorystą.

28) 27. VIII.

Bamberg. Jaony ^{ale nigdzie} ramię, który nie
potem rozpuadza. Bógwić w
powietrze, w miescie, w okolicy.
Ruina zamku Fisch była wewnątrz
taką bratą plamą, tam, poza balu-
stradą biskupią, przed katedrą. - Po
kościółach, w galerii jury Michaels-
kirche, w katedrze. U Stworza, w
Obere Pfarrkirche. Obiad w hotelu.
Znowu w katedrze. O 8 1/4 w Kissin-
gen.

Ciocia Mada, jej córka, pót Kissingen
i prawie wszystkie Polacy w Kissingen
spędziłi dzinajny dni w Rothenburg



29) 28. VIII.

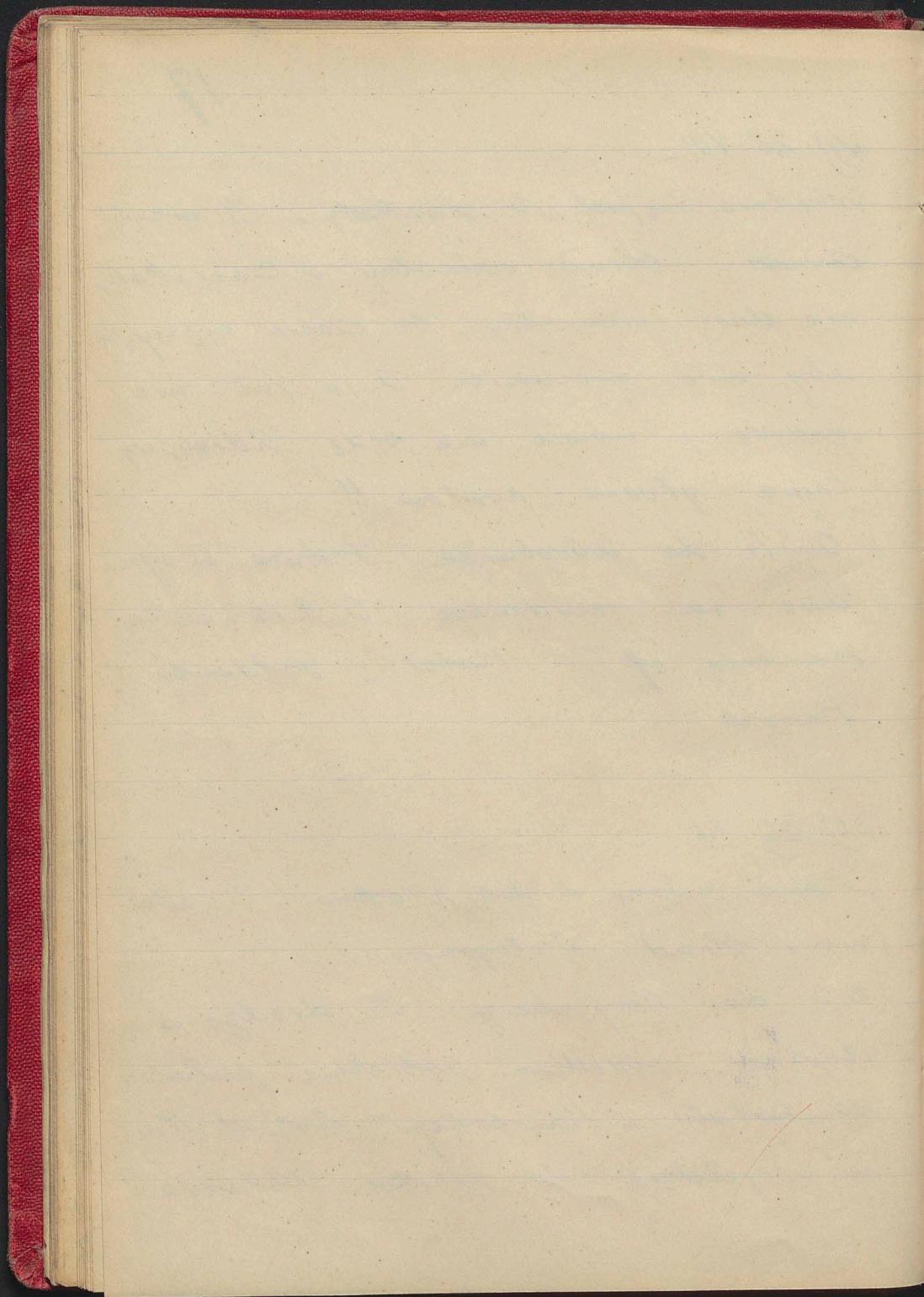
ostatnia kapiel. U dentysty. It went
aussi. Obiad samotny u Cioci Maki;
nie dość samotny, bo ciocia uszyło,
aby mię zrozumieć. A ja już nie
mówię i mówić nie będę. Adieu, cy-
tańcie głośno poetów!!

O 3 $\frac{1}{4}$ do Würzburga. Godzina w ogro-
dzie za rezydencyą. O 9 $\frac{1}{2}$ w Ro-
thenburg of T. Hotel „Goldener
Hirsch“

30) 29. VIII.

Rano pyszny widok z okna. Zwiedze-
nie. Obiad. Fotografie.

O 3. do Norymbergi. Po drodze w
Ansbach zwiedzam pobieżnie pałac.
W hotelu „Kaiserhof“. List od Ni-
ni o jeździe do Lipska. Kolacja



w hotelu : śpiewary alpejski; więcej
piję mi śpiewają. Kolacya rzezywista
w Hotel Strauss.

31/ 30. VIII. Niedziela.

Rano : od Lorenzkirche do podnóża
Burg. Germanisches Museum.

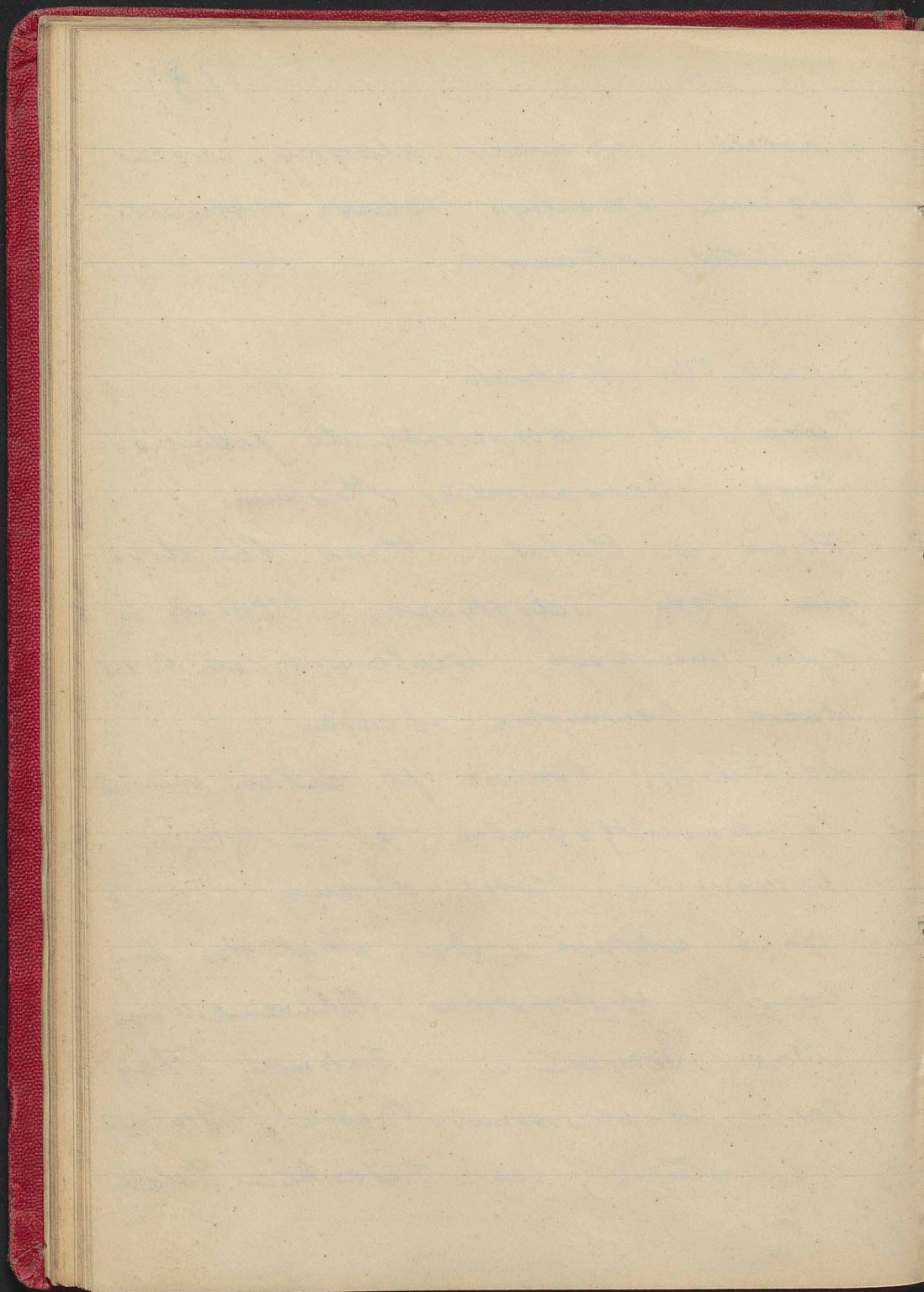
Obiad w Hotel Strauss. Przy dru-
gim stole dyplomowany Węgier, w
stylu pruskiego lieutenant im Civil,
plecie bawarskim oficerom

Do Fürth. Prawie po całym mieście.

Na Frauenthorgraben : o! o! [of str. 21/2]

Kolacya w Hotel Strauss.

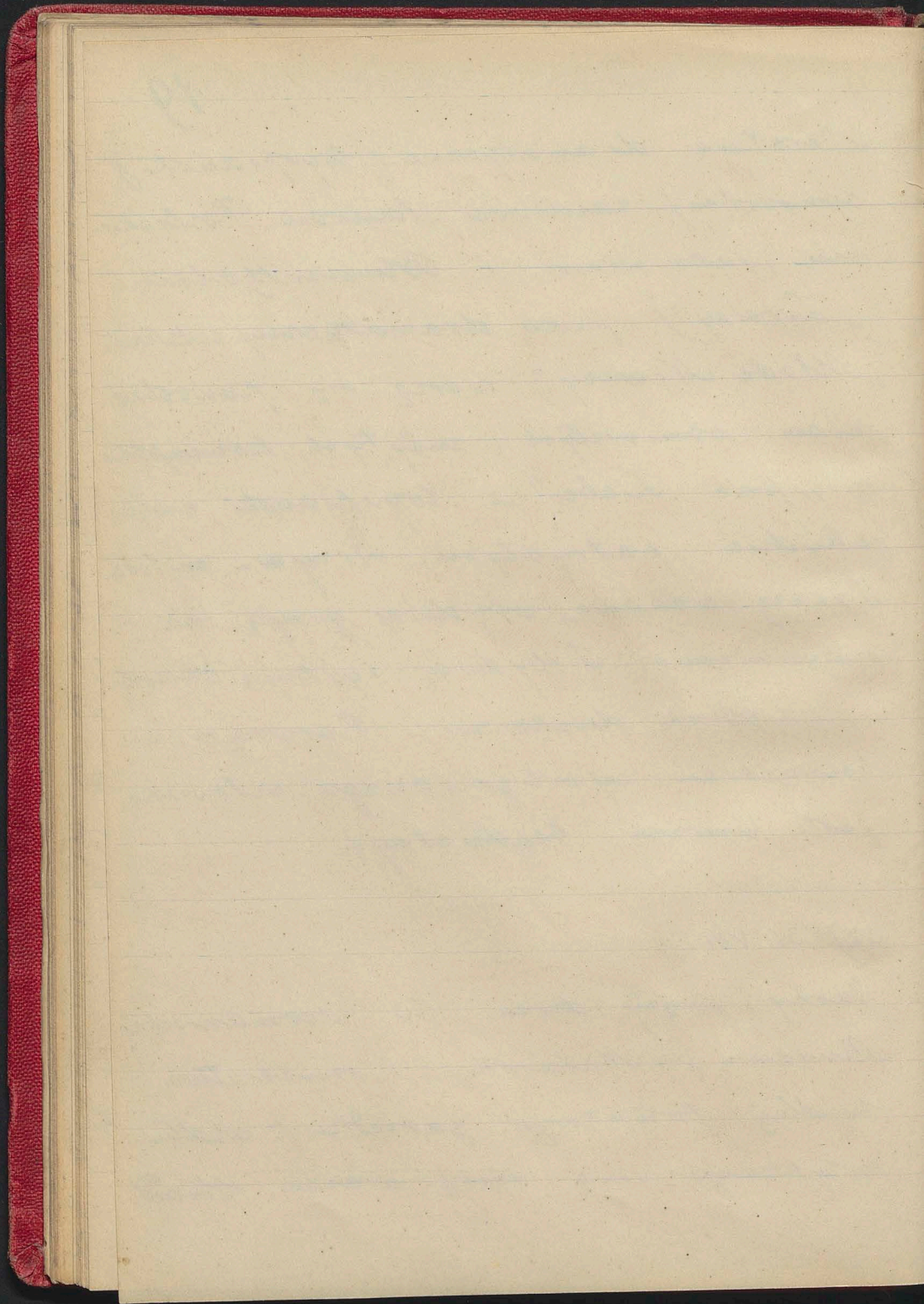
No 2 aktach „Das Thal des Le-
bens” „Historischer Schwank” von
Max Dreyer — w „Intimes Thea-
ter”. „Simplicissimus-Poesie”. Grubian-
ski, głupi, bez talentu. — Polska



literatura dramatyczna (wyopianiski & consortes) zardrości Laurów Korbickiemu „jako wierni, i Blumenthalowi („Loreley”) jako dramatyczny układ. „Młode Niemcy” cięgi się powodnie-
 niem obnievtych, ruiytych konceptów o „freie Liebe” — wyopianiski moie zohydrie patryotyzm, Dreyer-mitose. Trzeci ciekawa, obydwaj grają na nowinizmie. I obydwaj zytują oklast-
 obrok duchowny: Pierwym o-
 bowiarkem cywilizowanego człowieka jest umrzei bezduetnym.

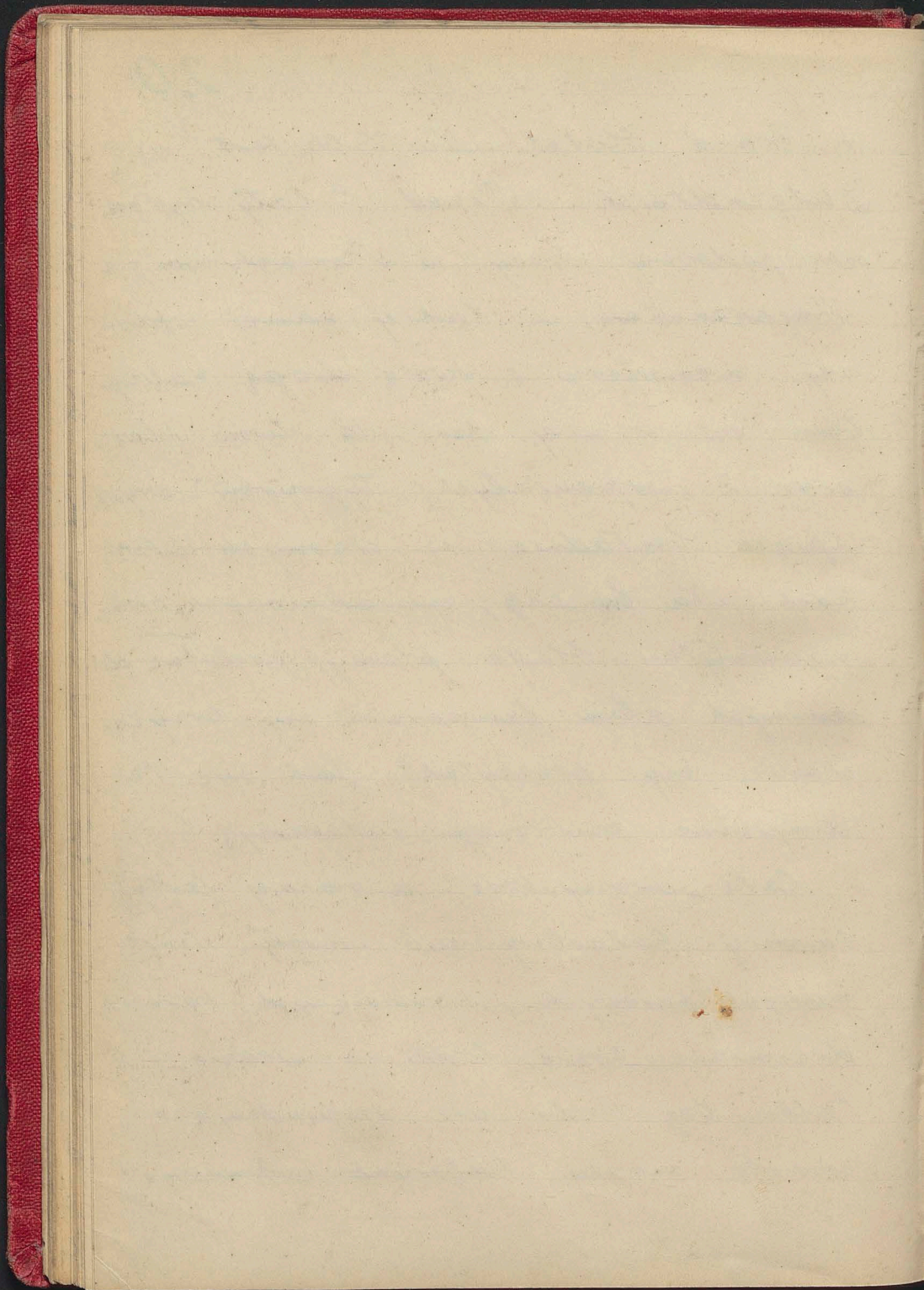
32) 31. VIII.

Jaony, gorący dziei. W Germanisches Museum. Malarstwo i snycerstwo. Wzdłuż fortyfikacyi zarnedten, wzdłuż fortyfikacyi iung strong wracam. Obiad

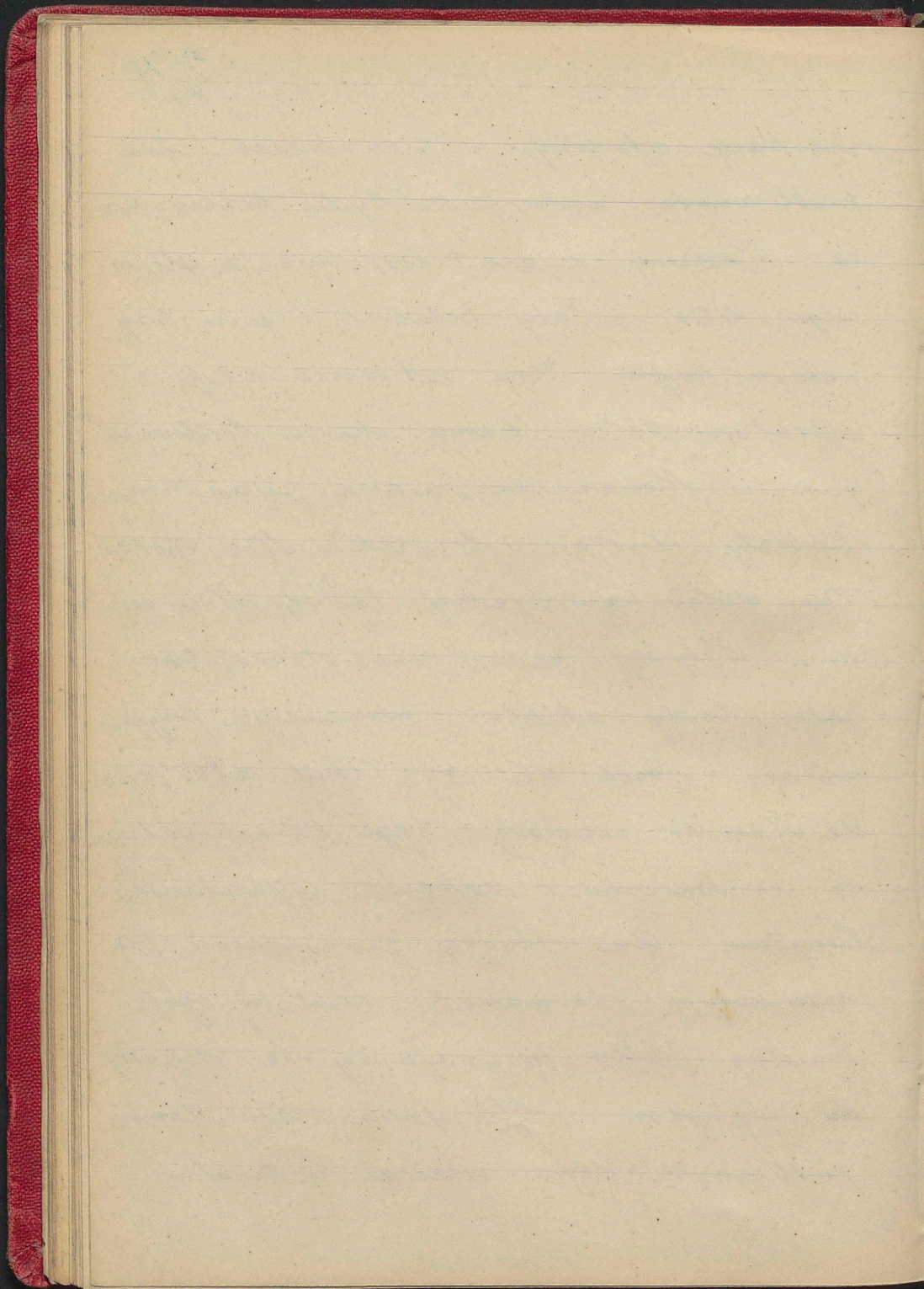


w Grand Hotel. Na „Volksfest“ w
 Dutzendteich. Przed 8 laty byłem
 na podobnej kacy w Monachium na
 Theresienwiese, w takiej samej wędrown-
 nej menażeryi: swoją drogą nabycy-
 tem się w niej drsi 18 lwów i lwic,
 orz 2 wspaniałych tygrysów - wyzsko-
 i piżce bestadnie w ciemnych klat-
 kach. Na lwicach, umiencionych osobno,
 zauważyłem blade plamy, podobne do
 czarnych plam lamparich: czy kryżo-
 wanie, czy przewrętek? Jak więc te
 drapieżne czworonogi interesują!

Cała „uroczyłość“ a raczej festynu
 bardziej katasliwy niż wesoty. Swist
 manyu parowych, porunających karwiek,
 drewniane konie, Tódki na wodzie i
 Tódki bez wody ale sprowadzające
 chorobę moroka, kataryk obracane



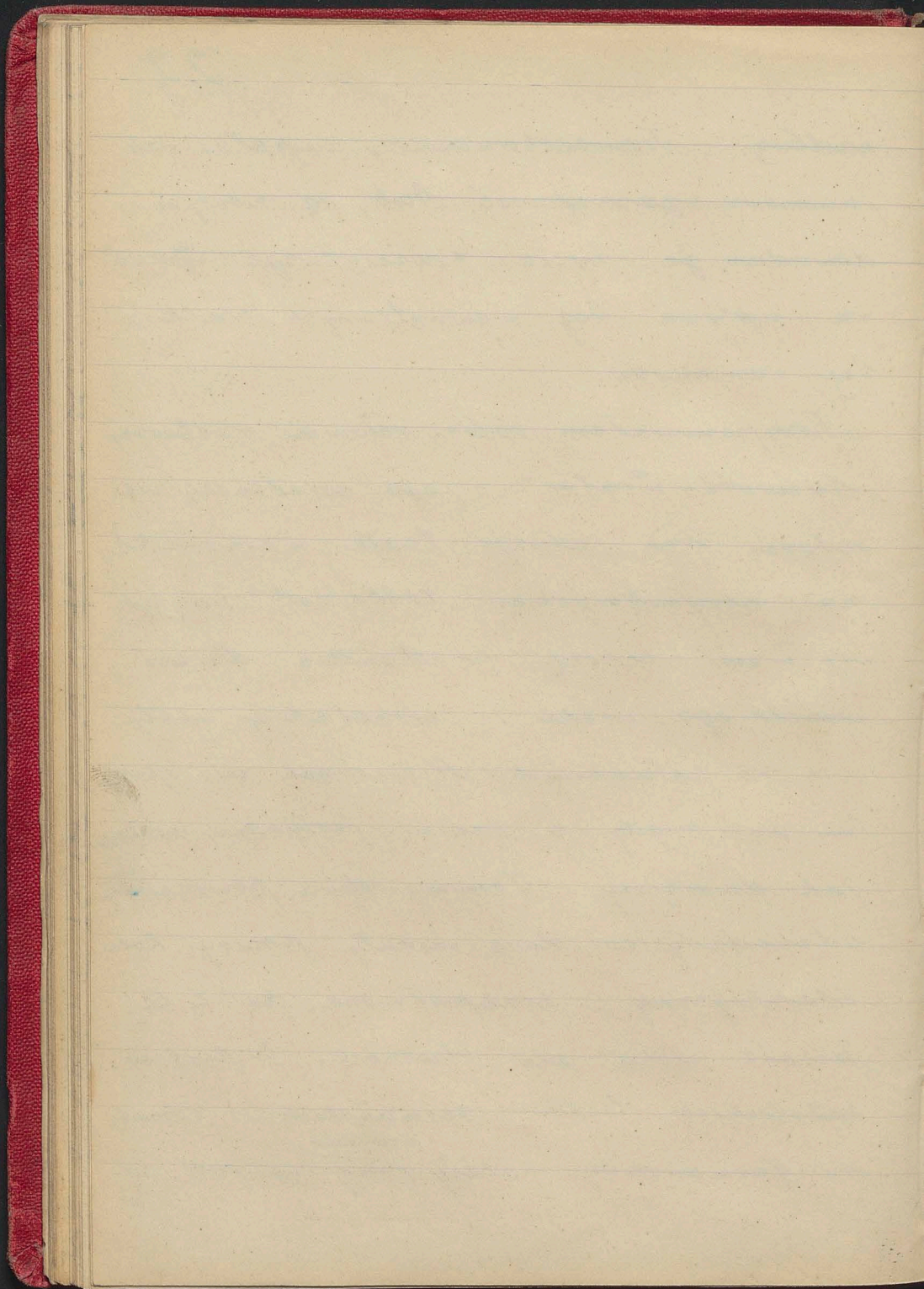
i ta pary, orkiestry w piwiarniach. Ale
 publiczność cicha, jak bydlę przeważają-
 ca. Rodziny, pijące wesoło z glinowa-
 nego litra. Pary kelnerek i gości przy
 jednym kufku. Une rotisserie v. v. p. i
 „Bratwürste”. Niema chorób ludowych
 jak w Monachium, niema pijanstwa.
 Kobiety tłuście i brzydkie. Nie spotka-
 tem dotąd ani jednej ładnej Niemiec-
 ki. - I tylko zewnętrzna strona, karu-
 zele, budy atletów, menażerya przypo-
 minają foire de St-Cloud albo foire
 de Neuilly: niemaż tego rozświetlenia
 się w smrechu i zabawie, wyuzdania
 Paryżan. Ani tłuściej zwierzęcoci fla-
 mandkiej „kerwesse”. Lud w ogóle
 smutny albo przynajmniej nie skłonny
 do wyryków. Obrywnia masa domów
 publicznych, które wczoraj widziałem



według Frauentormauer, zupełnie ich jawność, zaciekłość bab, są nowym dowodem, że życie prynciastego Bawara upływa bez wewnętrznych walk i bez romanów.

Przyprzymiłem sobie również roztoczny „Wurohl-Prater”, jego wiedeńską wesołość. Ani jednego teatru marionetek na norymbergotkiem „Volksfest”: a jak się wiem: ciężej wiedeńskie dzieci wonelkiego wreku, wonelakijskiej enoty.

W północnych Niemczech nie spotkałem się nigdy z takimi festynami, ~~nie~~ jak drisiatory. Pomimo dwia pierwotnego odchodziły co dwie minuty pociągi kolei elektrycznej, przepętione publicznością. Jechała cicho, ale tłumnie. W pojęciu katolickich ludów germańskich i romańsko-germańskich natęży ^{wzdławie} (raz na rok za-

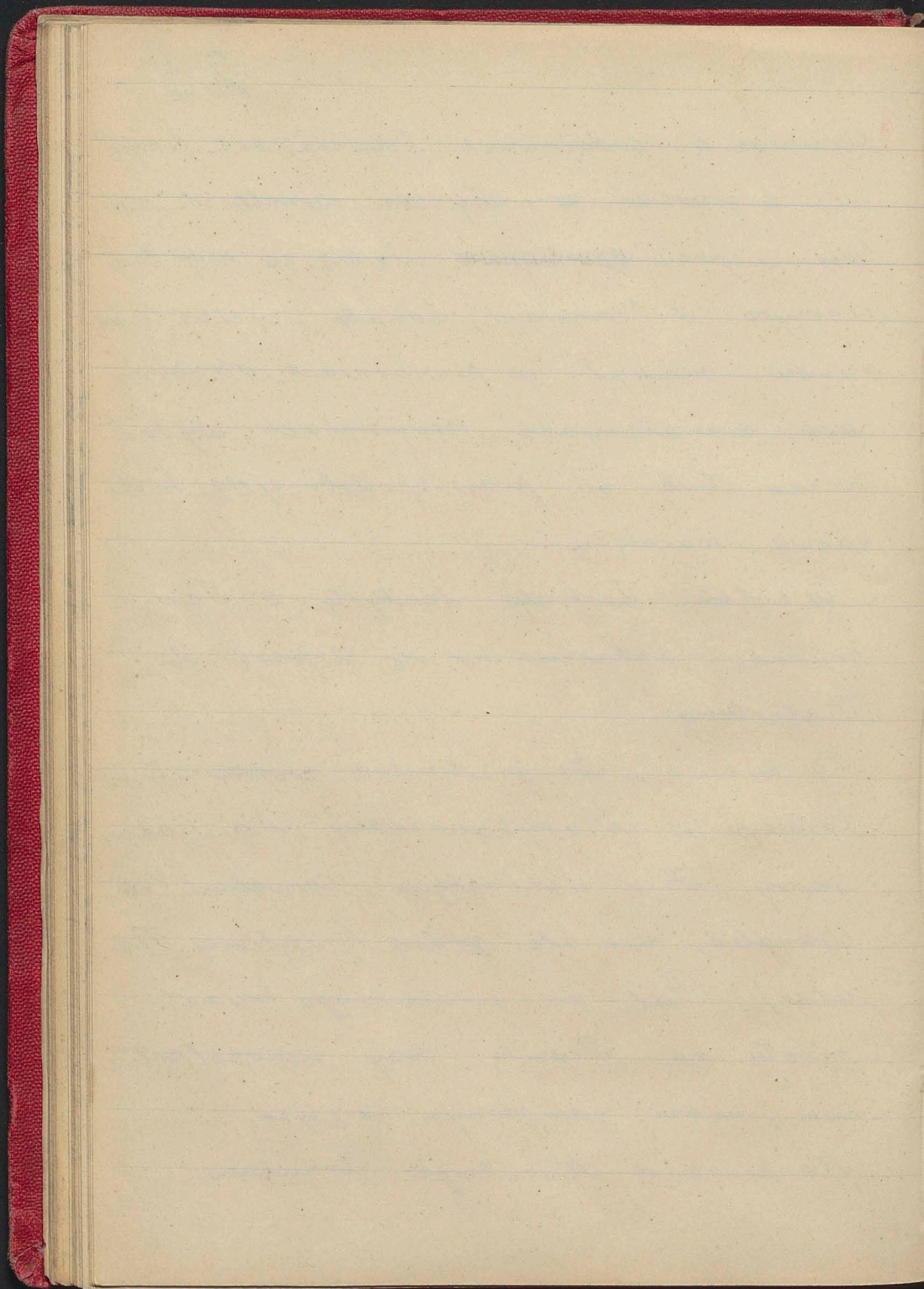


pomnieć o codziennym trudzie, nie biegać
 się z groźbą, ~~nie~~ wrywać wonelkich za-
 baw i pic. ~~Wszystko~~. Sądnie, że niej to-
 waryżer w tramwaju, żonaty, ojciec 4-ech
 synów, musiał w piwiarniach, skrzelnic-
 ach, menażeryach, karawelach wydać
 kilka lub, co prawdopodobniejsza, kilka
 naciągów marek >

W hotelu. List do dentydy p. Jess-
 mauna. Zachciewa mi się wpaść do
 Retyobony.

Po wiesie. — Burg. — Wzdok wopaniaty.
 Kolacya w Rathhauskeller. Na 1. akcie
 farsy F. v. Schönthan „Cornelius Voss”.
 Banalne, nie ile grane. (Tutimes The-
 ater). Żal mi wieczornego miasta:
 mosty na Pegnitz przy nawałnym
 nym, nieco zamglonym księżycu.

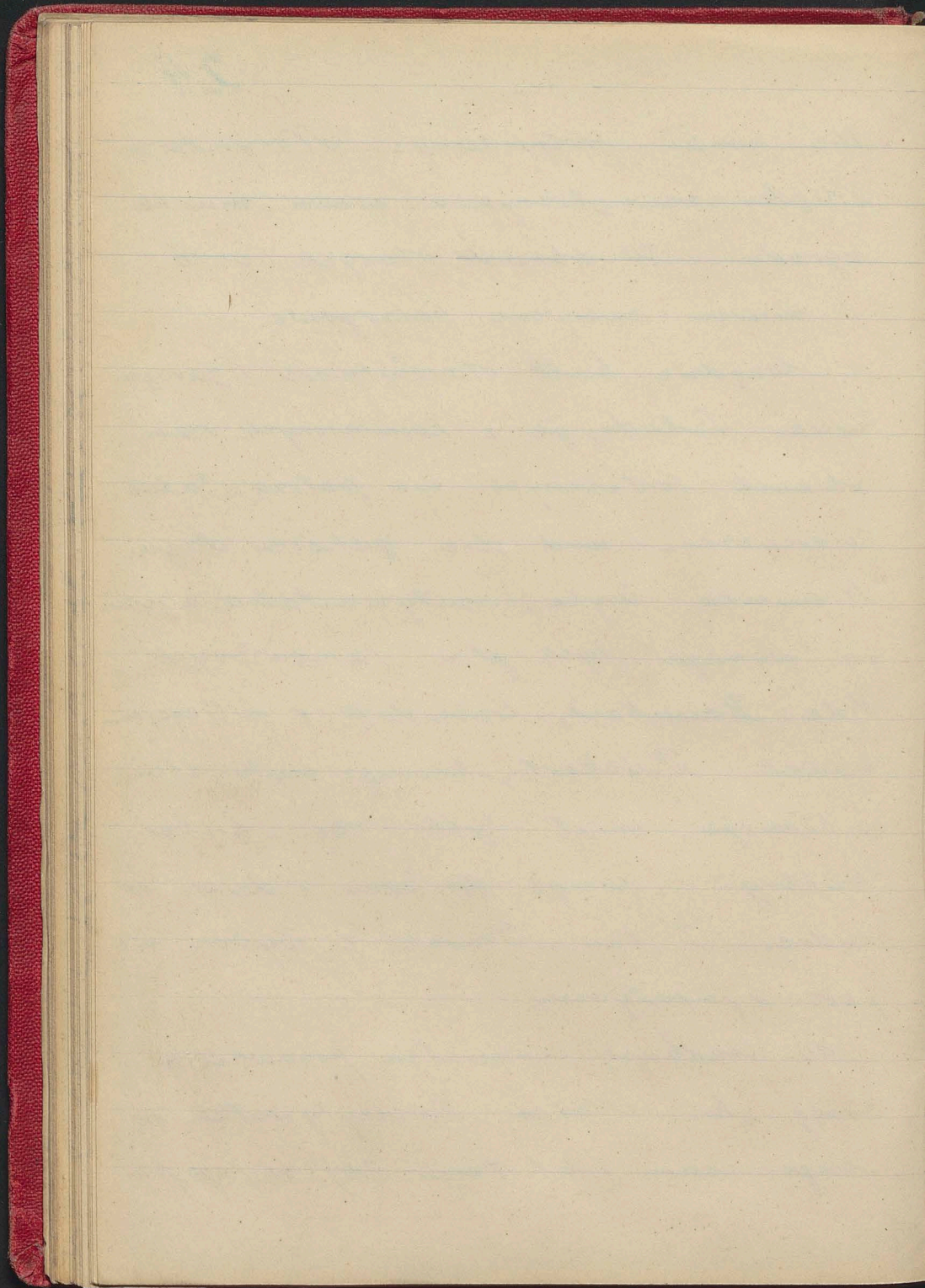
Na piwie w Kürnbergu Brenhaus.



Nic ponad fortyfikacye Norymbergu.
 Między zewnątrznym a wewn. murem
 ogrody. W oknach starych wież
 i murów czerwone pelargonie.

Wnętrze kult starożytności i zarząd
 życie. Szkoda, że z kamiennych ram
 okienek fortecznych nie patrzy Tadue
 twarzyćki - und die gehören dazu.
 Niemiecka Gryka, sentymentalna a suwe-
 ra, wymaga tych głów jasnowłosych.
 Vide: Baumbach, Eichendorff, v. Liliencron-
 nawet. Rückert, którego cytywatem
 w Kissingen, miał tylko raz „Liebes-
 frühling“: poezye do żony i dzieci są
 nudne. Ten Prusak z wyboru nie
 jest sympatyczny.

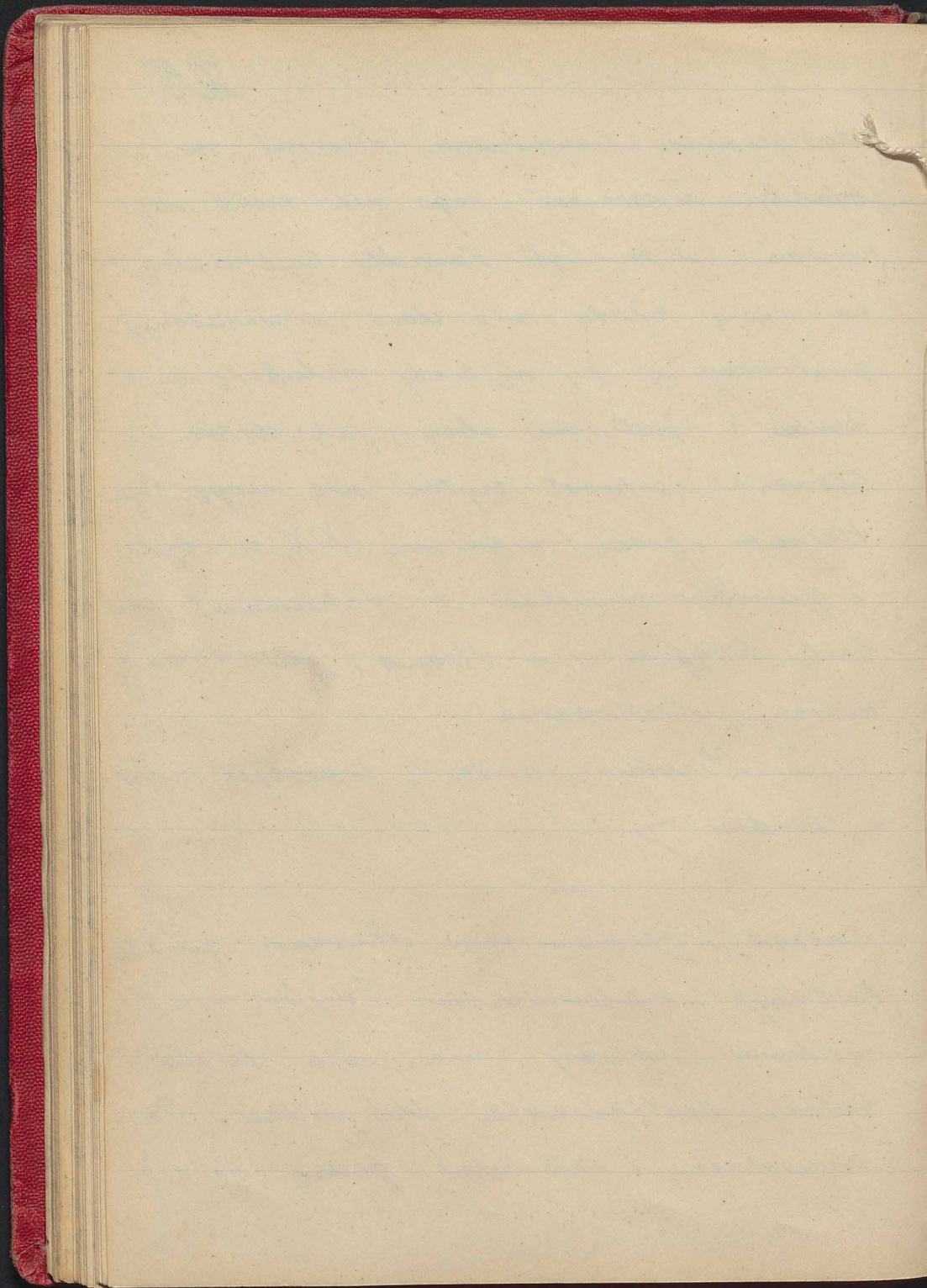
W Ansbach widziałem posawioraj
 posąg hr. Platen. Rorocytywatem się
 swego czasu (pat temu 20) w jego pa-



rodzajnych komedjach. Działaj mi
 zblakły. Twórczość jego nie może być
 porwać. To on był zanadto kulturalny
 na swoją epokę, nie dość nieswiadomy,
 gwałtowny. - Czy się kiedy rozluźni w
 Lendzie? Jest mi obcy, jak dotąd.
 Körner'a wprost czytać nie mogę. Poza
 Heine'm przeciwnieśmienny XIX. w. byli
 3 zawodzi muzykami: Schumann, Schu-
 bert, Wagner i - Strauss, Jan Strauss,
 twórca „Nietoperza”

To Nicolai, autor „Wesołych kobiec
 z Windsor” >

Zarząd „Germanisches Museum” zanadto
 hołdzie malowniczości. Gdyby nie
 nadmiar witraży, nie jedno drzewo
 byłoby dostępne dla widza. Po
 kosiorkach i ratuszach godne się z

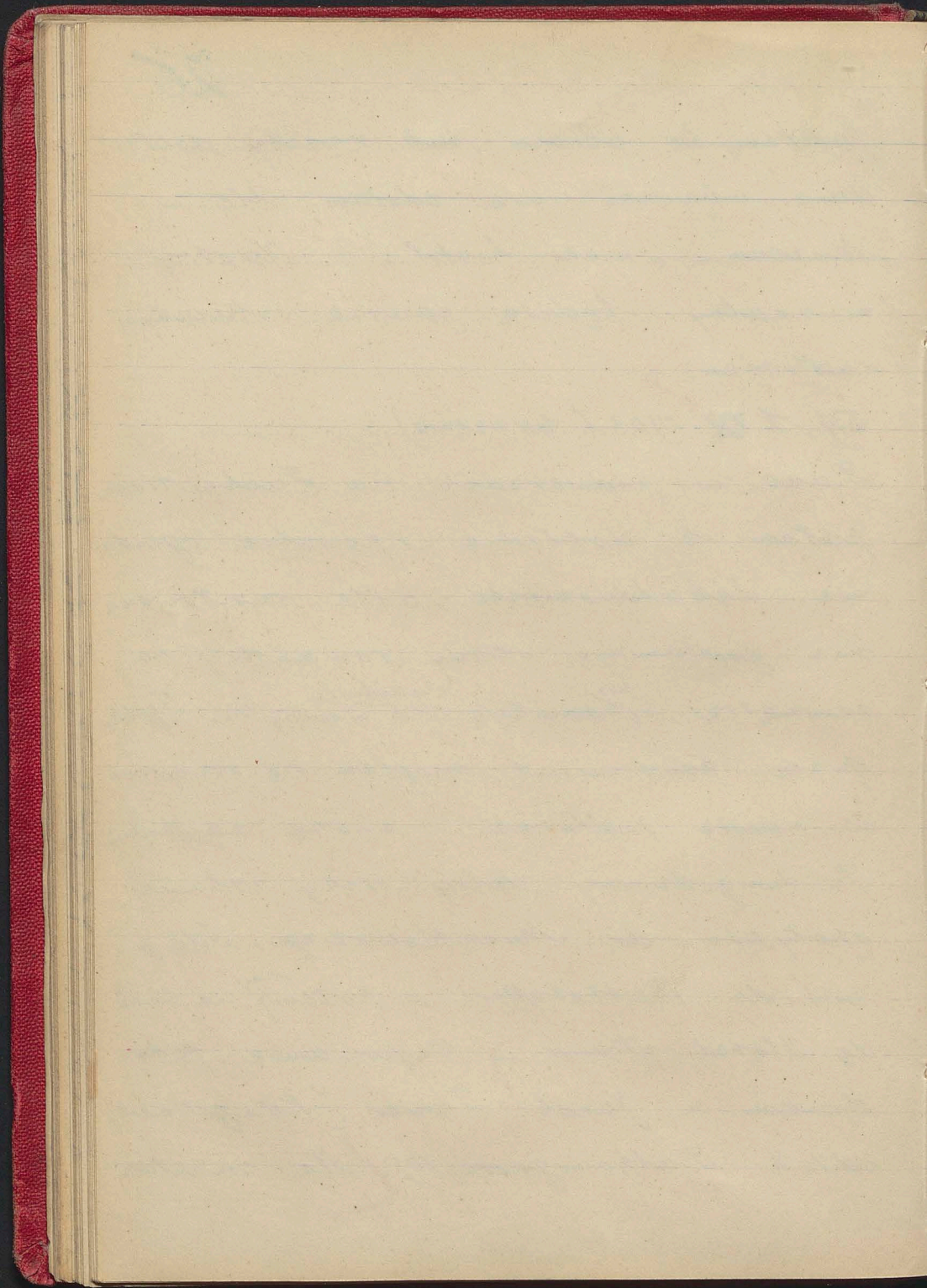


faktem, że obraru lub rzeźby dokła-
dnie obejrzeć nie zdążyłem. Ale w
Muzeum - „mehr Licht!“ Nastroj
muzealny będzie zapewne sztucznym
nastrojem. >

33) 1. ~~VII~~ 1903 (wrzesień)

Rano w podwórzach na Tuchertstr.,
potem b. dokładne i powolne ogląda-
nie Sebalduskirche, oite runtownawa
nie zastawiają strony romańskiej na
zewnątrz, i ^{nie} zamykają ^{względnie} (na wewnątrz. Tyłko
przez parę minut mogłem się rozzejrzeć
w nawie podłużnej i chórze zachodnim.

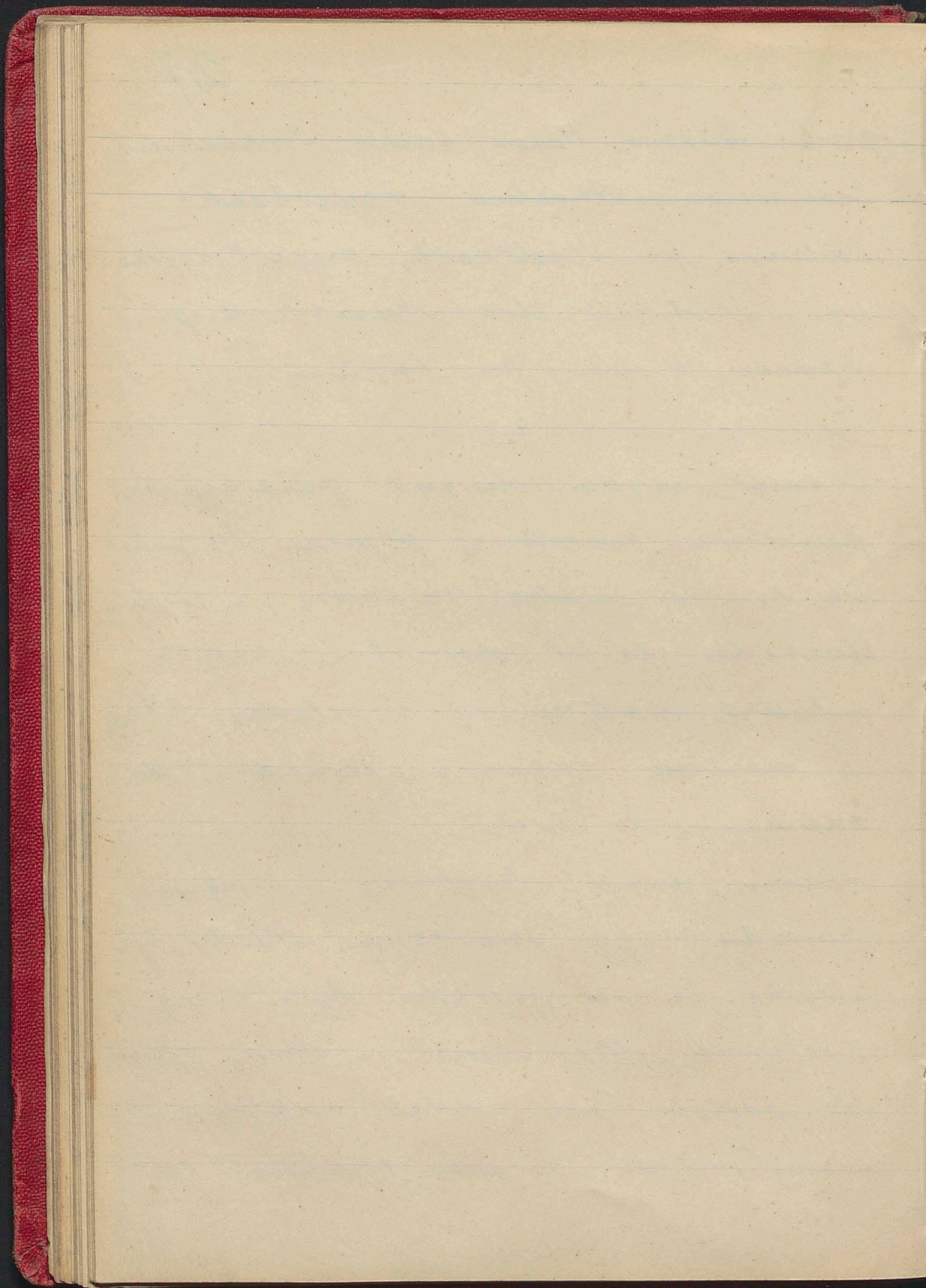
Po dwugodzinnej dobrej cichej robocie
spotykam dr. Muszkowskiego. Idę z
nim do Rathskeller a potem ^{sam} na obiad
do Hotel Strauss. > Kupowanie foto-
druków u Jacob Leiser (Königsstrasse,
od 7. X Rathausgasse, 10). > Na cmentarz.



grób Dürera, Hansa Sachsa, Pirckheimera,
Essenweina, Anselma Feuerbach'a...
Kolarczya w Stadtpark, koncert wojsko-
wy. Spotykam dra Murszkowskiego.
Spacer z nim po kozińcu.

Czasem między dwiema generacjami
powstaje pośrednia, płonna. Ta zury-
wa się na walce ze starozą, a kiedy
dochodzi do lat dojrzałych, spotyka
młodą, spotyka się z młodą, która
ją zwalnia razem z „perukami”, do
zalicza ją do nich.

Starzy, „peruki”, kosztują i uważają
pośrednich za smarkaczy. Młodzi nie
wiedzą, że ci pośredni byli i są
postępowi. Nie wierzą im starzy, którzyś
do postępu nie zdolali nakłonić. Nie
wierzą ^{im} młodzi, bo sami przescignęli ich



w postępie.

Soki żywotne idące z kornwia, a we idące w pień, stają się „wilkami”. Tymczasem wybijają tatoroście. —

Bywają ~~inne~~ między niemi i stabe, pozornie tylko żywotne: soki poroty bowiem do „wilków.” >

34) 2. IX. 1903.

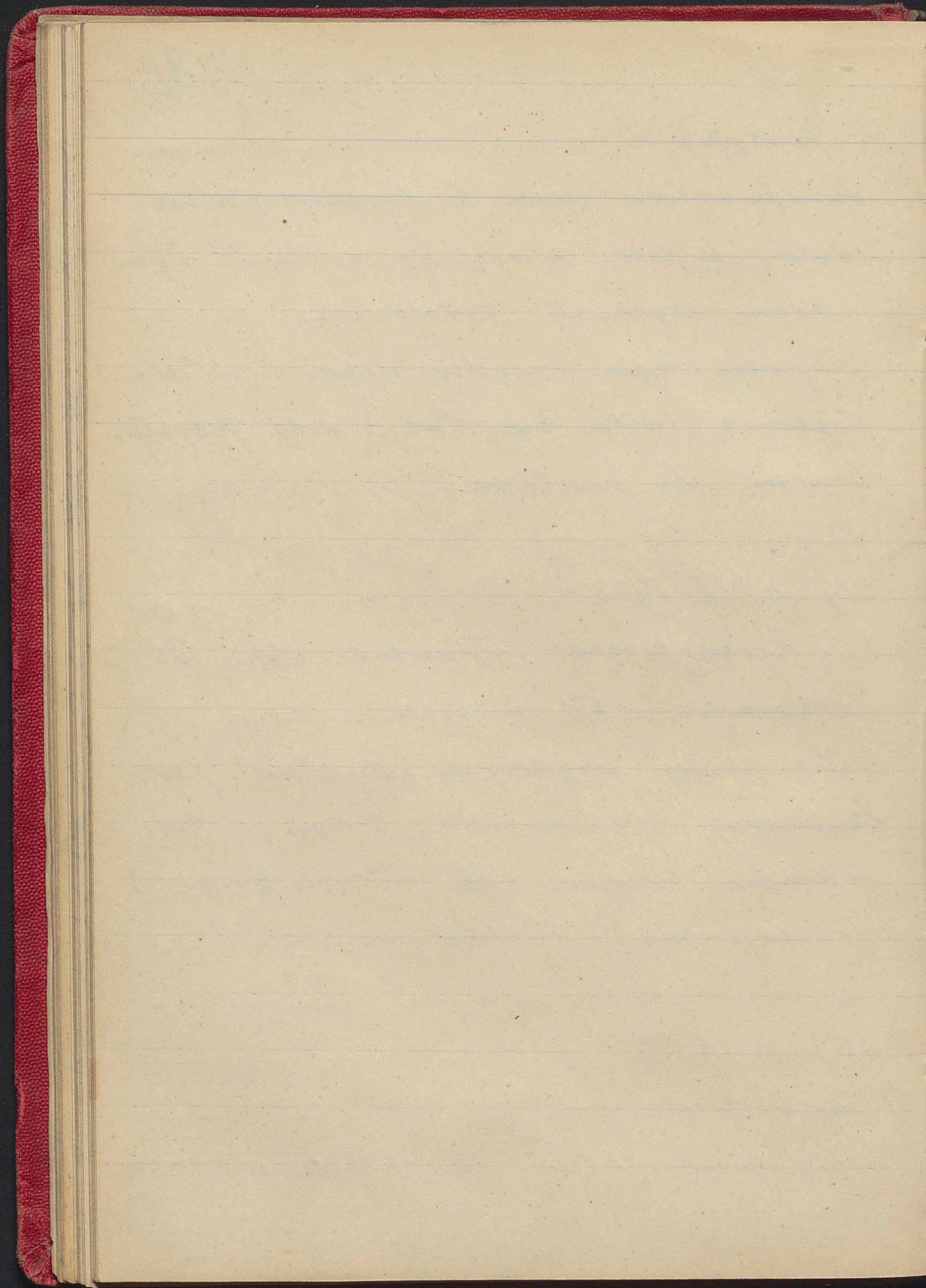
! — Lorenzkirche. Frauentirche. Obrad. Fotografie. Po wieście.

Nie znam większych idiotów jak bawarczy rozumieją listów i telegramów. Depesa do Starzewskiego. Trochę spać! Krótko na piwie! [†]

35) 3. IX. 03.

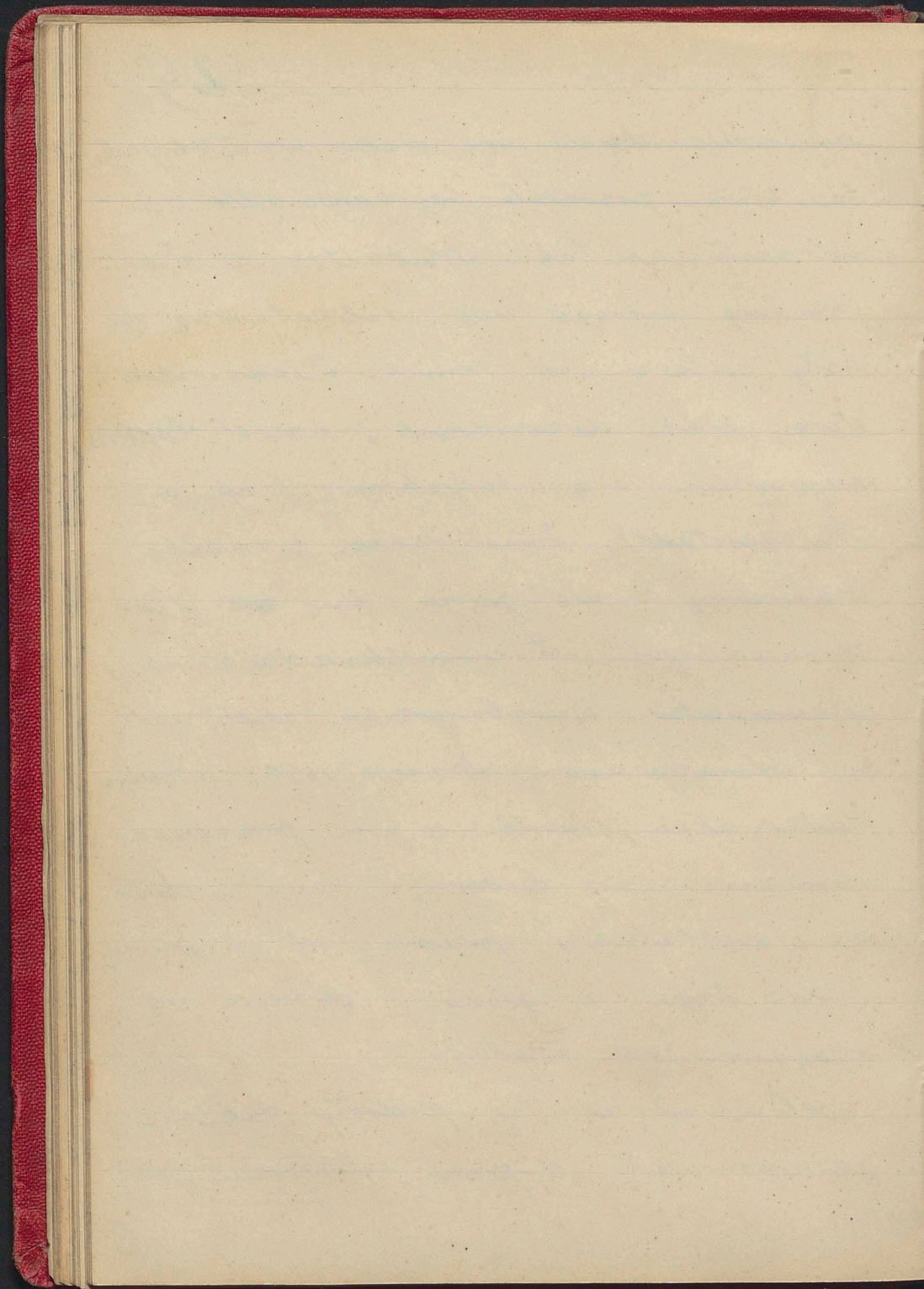
A) Jacobskirche.

(Nie mogę zataić, że polychromowałam

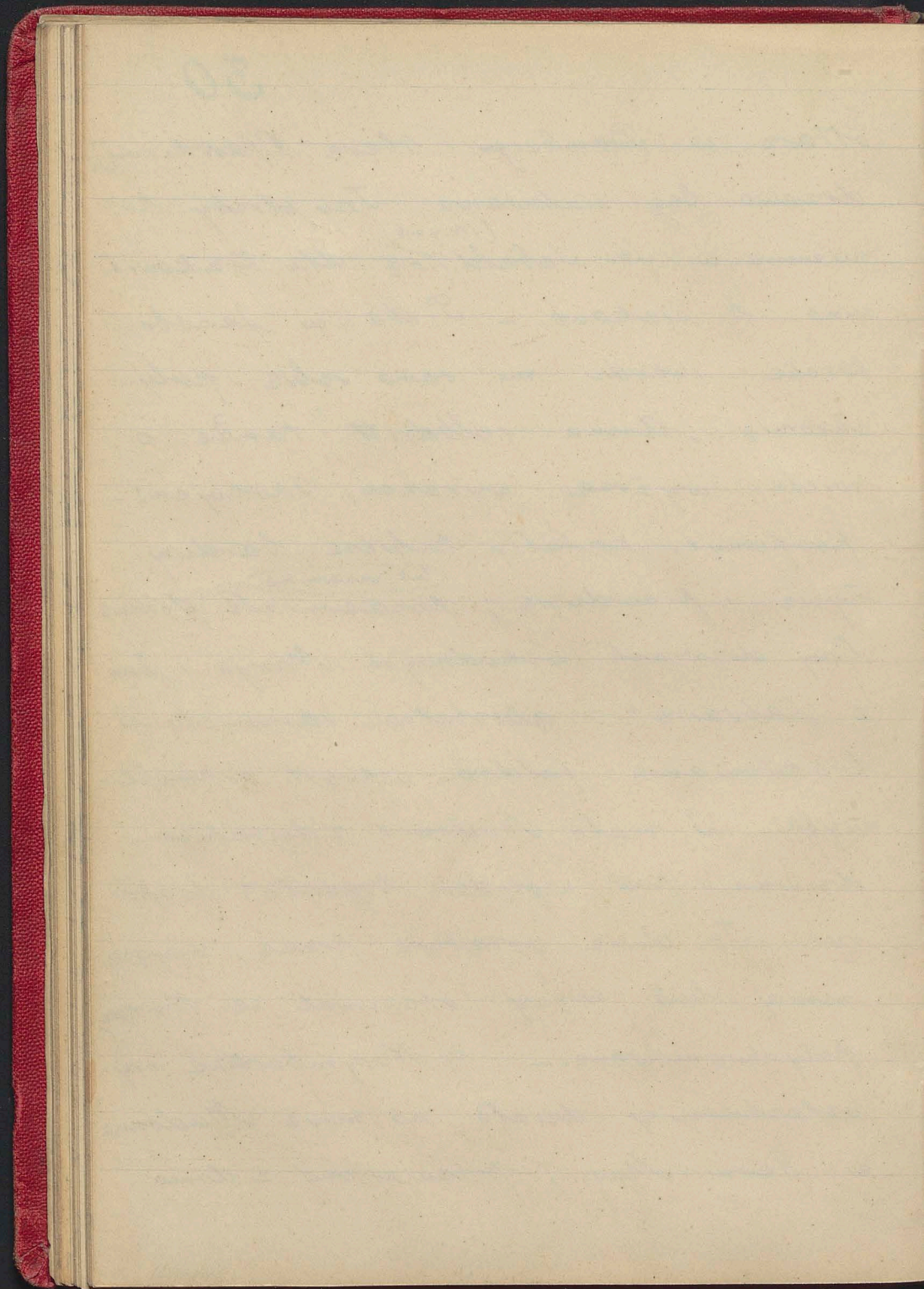


snyderokie dnieta nie ciessz mię tak jak
 te, które porostaty bez barwy albo je
 utracity. I tak Blutaltar w Ro-
 thenburg porizza mię delikatowoscio ro-
 boty silnij od innych Riemenschnei-
 dera prac drewnianych, nawet ~~MAKAROWA~~
 majzycych stara polychromiz (np. w
 Münnersstadt). Inna rzecz z rzezbą
 kamienią: we gorny mię ~~MAKAROWA~~ Mo-
 donna tego Riemenschneidera w
 Neumünster würzburgkiem, choć i wro-
 zo odmalowana. Drzewo jest cudownym
 materjatem, warto w nim pracowac
 sumiennie i z luboscio. Guc w drze-
 wie subtelności prawie jak w glinie.
 I dla tego, glina i drzewo są
 skazane na zagładę.

Nic mi w tej podróży tak we
 zaimponowato z prac Stwoosza jak



otwarz w Bambergu (Obere Pfarrkirche):
 drzewo bez malowania. Tryptyk ko-
 misenne w St. Sebald ^(Norymb.) są dla Krakowia-
 nina b. ciekawe. - Pieta w Jacobs-
 kirche szkodzi mi samo sobie polychromiz.
 „Anna selbdritt” tamże o wiele wyższą wyrazem, spokojem: -
 proporcje, kształty kabrie bardziej żywe i prawdziwe; ^(lub porównanie) poczerwiałe drzewo.
 Przy drzwiach wschodowych Marya i Jan z „Calvaire”: absolutna samowola w traktowaniu faktów wprost niemożliwych. I matka Madonna z dzieckiem dziwna pod względem bogactwa draperyi. Te dwie ostatnie prace, mające mniej lub więcej stosunek ze Strozgiem, polychromowane. - w Norymberdze najszlachetniejszą drziatą no mnie Madonna z Germ. Mus., przeniesiona z domu



Stwoża: bezbarwna. >

31

w zakryty: Jacobskirche b. piękne
malowidła: małżeństwo mityczne ze św.
Kataryną i święci.

Jaki jest stosunek frankońskiej rękoty
malerzkiej do koloińskiej?

B) Aegidienkirche.

B. piękny grobowiec A. Krafft.

Romańska kaplica (Eucharistia) mniej
ciekawa od zamkowych.

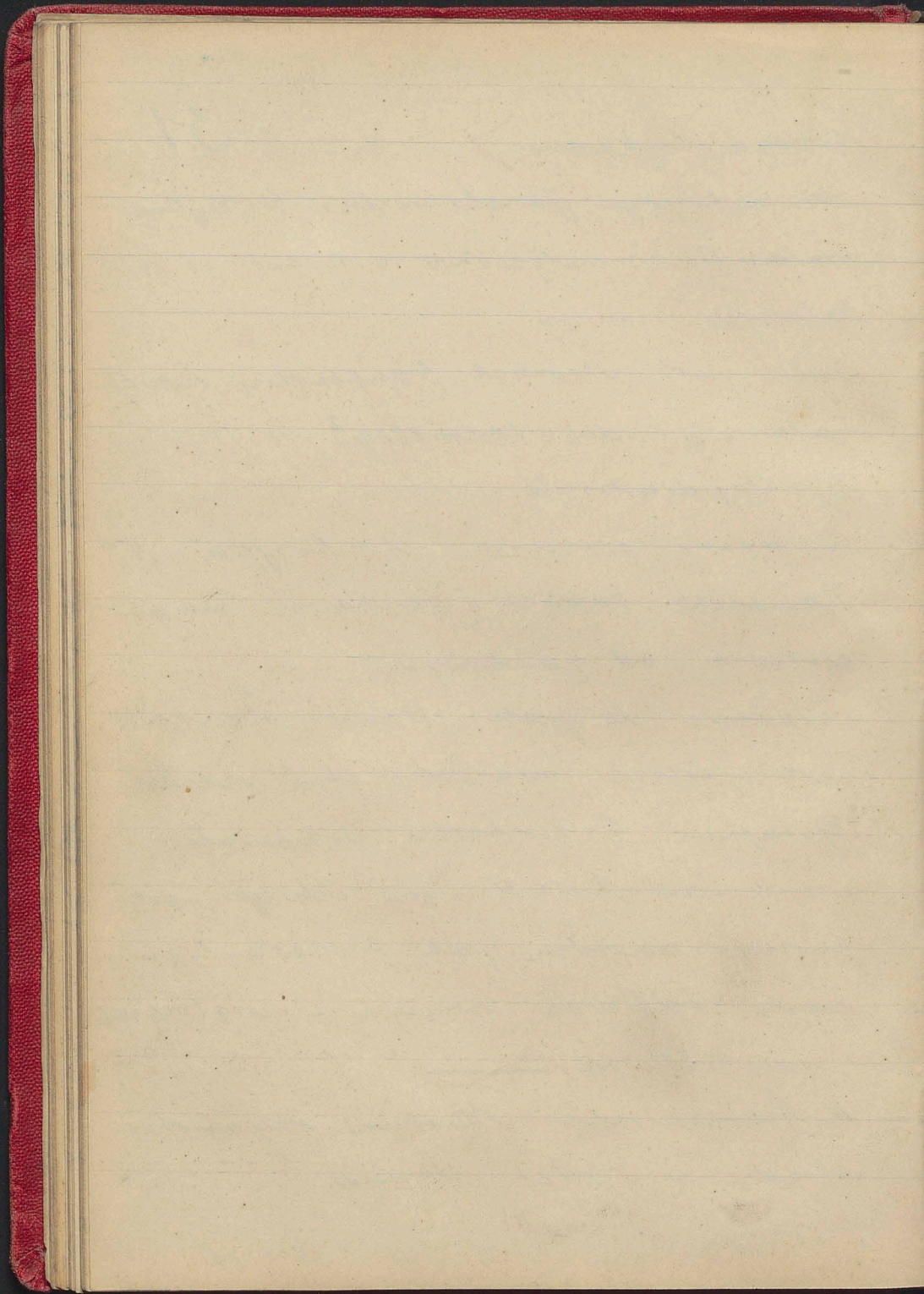
„Złotewce do grobu” Hansa Decker’a
jest jeszcze nieudolne, choć rzadkie.

Epitafium P. Viskera - wspaniałe.

Sam kościół św. Idziego jest
pyzonym dowodem, jak protestantyzm
umie odbierać świątyni - świąteczności
i świętości.

- N Germanisches Museum: sny cerotwo.

obrad w Hotel Strauss.



P. Mucskowok: wyjechał.

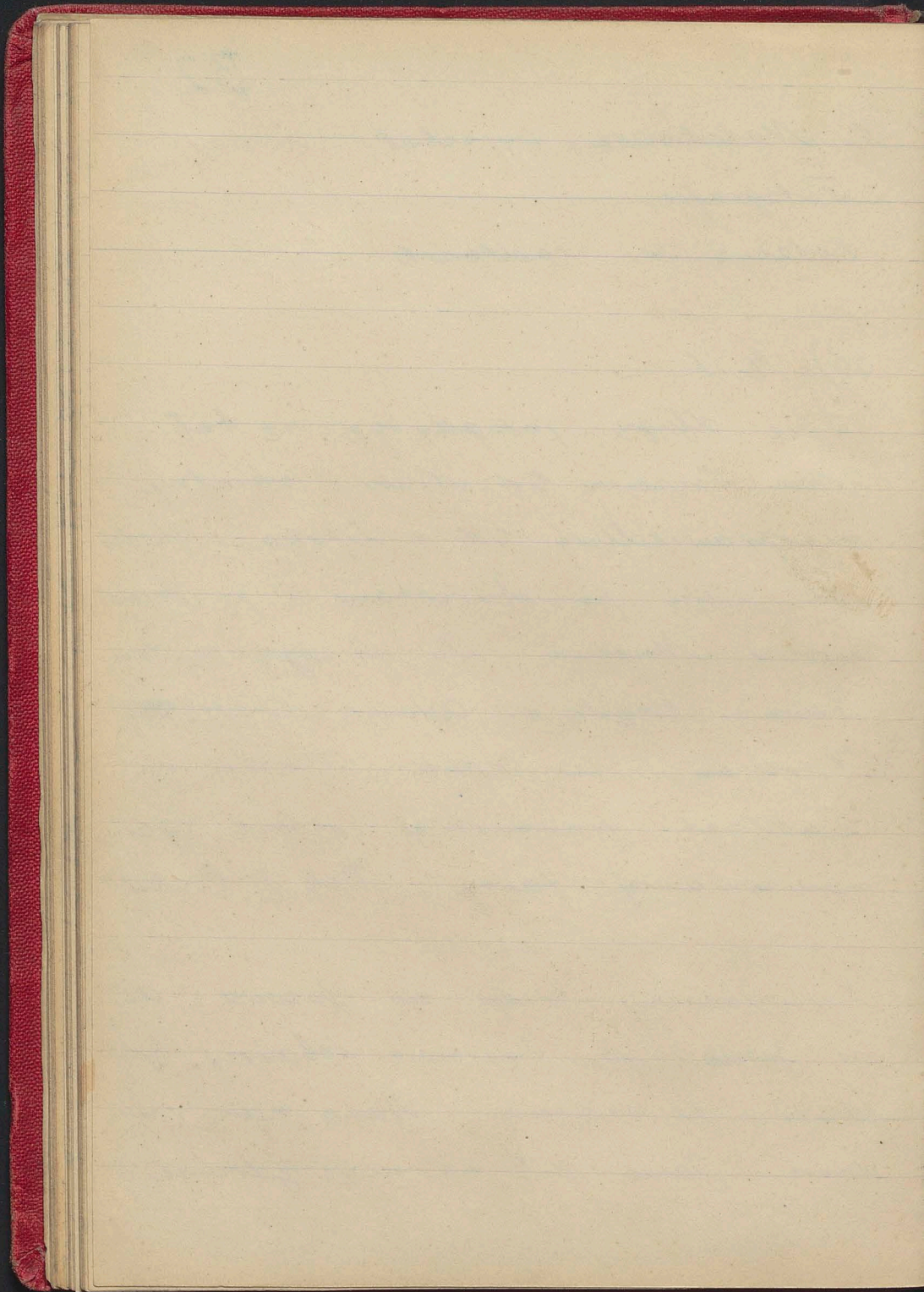
Fotografie.

Kotacya w Stadtpark.

36) 4. IX.

Spie długo, jak gdy bym nie był.
 Gotów. Pociąg list Niemi i skrutny,
 niesprawiedliwy list z Lipoka. — Chodzę
 jak ślepy po Direrhaus i po Germa-
 nisches Museum. Po obiedzie czytam
 Laun'a książkę o Adamie Krafft. ~~W~~
 W. Rosenau. w Apollo-Theater na
 2 aktach francuskiej silnie zger-
 manizowanej farsy „Pick & Pocket”

Zajechałszy kiedyś do Gurowa: An-
 toś, Janio i ja. Kaniowie Sobaincy. Był
 gdzieś po z domu. Dano nam imia-
 danie. Janio pił na moje zdrowie,

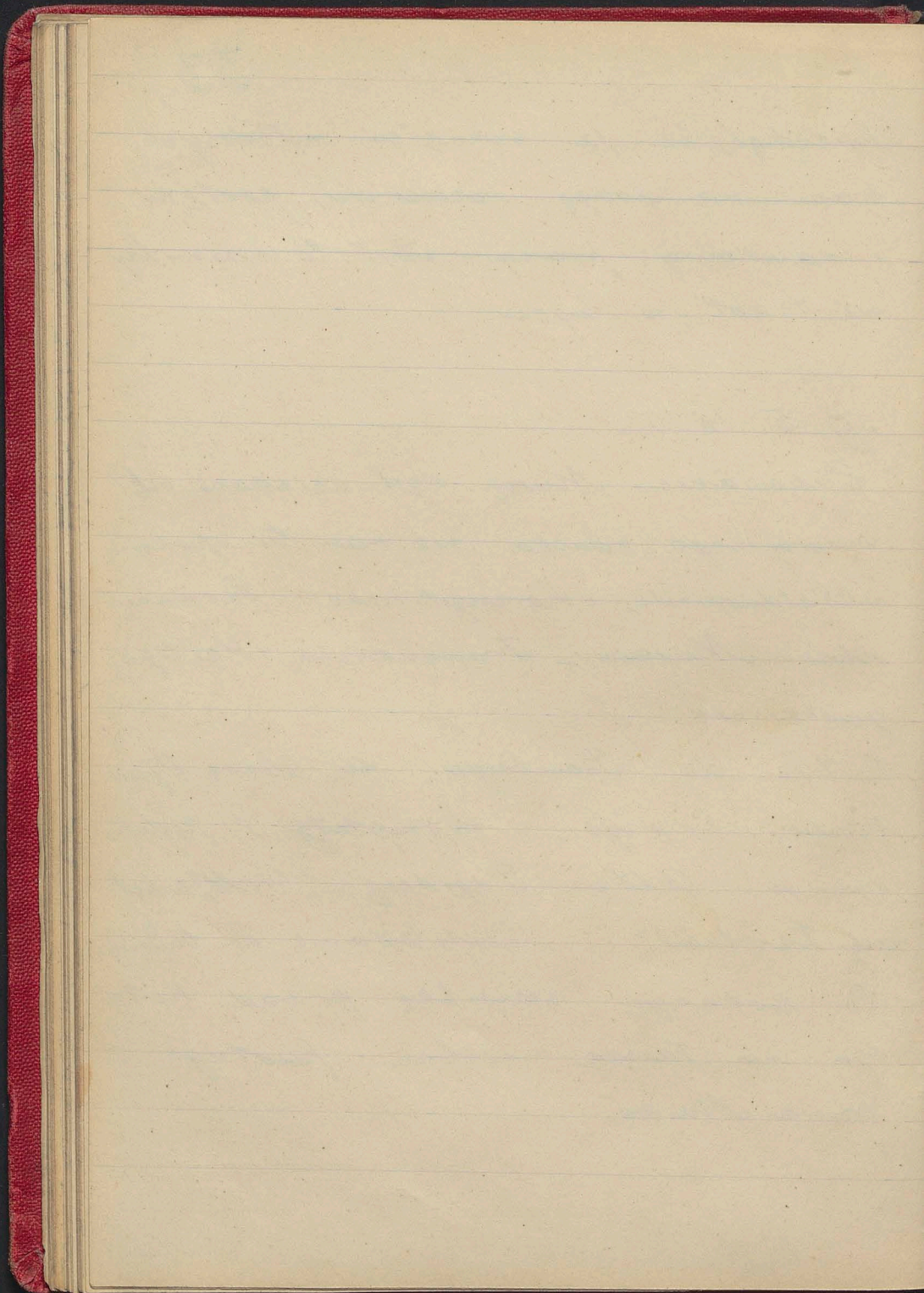


twierdząc, że ja pchnąłem młodzieży
braci na drogę szczerości, postępu
i naukowej pracy. Był to najmiłszy
mi toast w życiu.

37) 5. IX. 03.

Pakowanie. Muszę się ukiecać od
wczorajszego ranka nie mam tu spokoju.
Sebalduskirche, Lorenzkirche. Germani-
sches Museum. - Frauentkirche. Heilige-
geistkirche.

O 4 1/2 do Bambergu. W Obere Pfarr-
kirche. Kościół. Domplatz i podwo-
rze w Alte Residenz. „Wallfahrt
nach Kertlar.“ Projektowanie nie budowl.
Po kolacyi chwilkę przed hote-
lem na Tawce wobec pustego
Grüner Markt.



38) 5. IX.

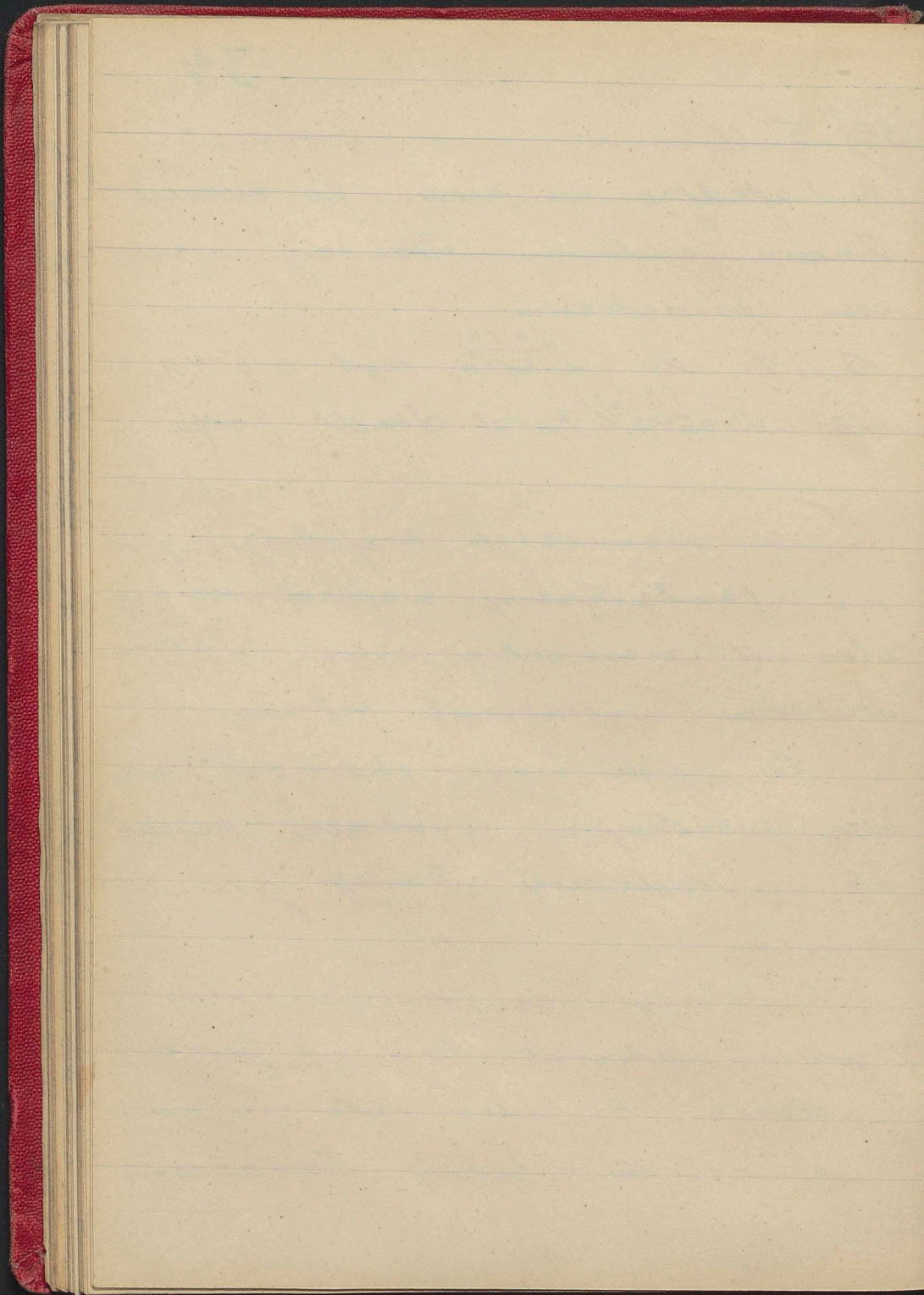
w katedrze na nowy i po mieście
Innowa cudowny Bamberg w pyrr-
nem oświetleniu

O 11^{3/4} do ^(4.50)Lipoka, skąd o 6.40
do ^(8^{1/2})Dregnow Hotel Stadt Gottha.

< w niemieckim krajobrazie jest
już fantastyczny, nieprzewidywany
element niemieckiej sztuki. Takim
Dürerowi wystarzało patrnie.

Por. wdzięczny („charmant”) ale
nie pobudzający wyobraźni pejzaż
płn i irredkowej Francji. >

po kolacyi do „Victoria-Salon”,
gdzie Saharet tańczy. Jest w
istocie b. ładna ale nie umy-
wa się do takiej Cavaleri,



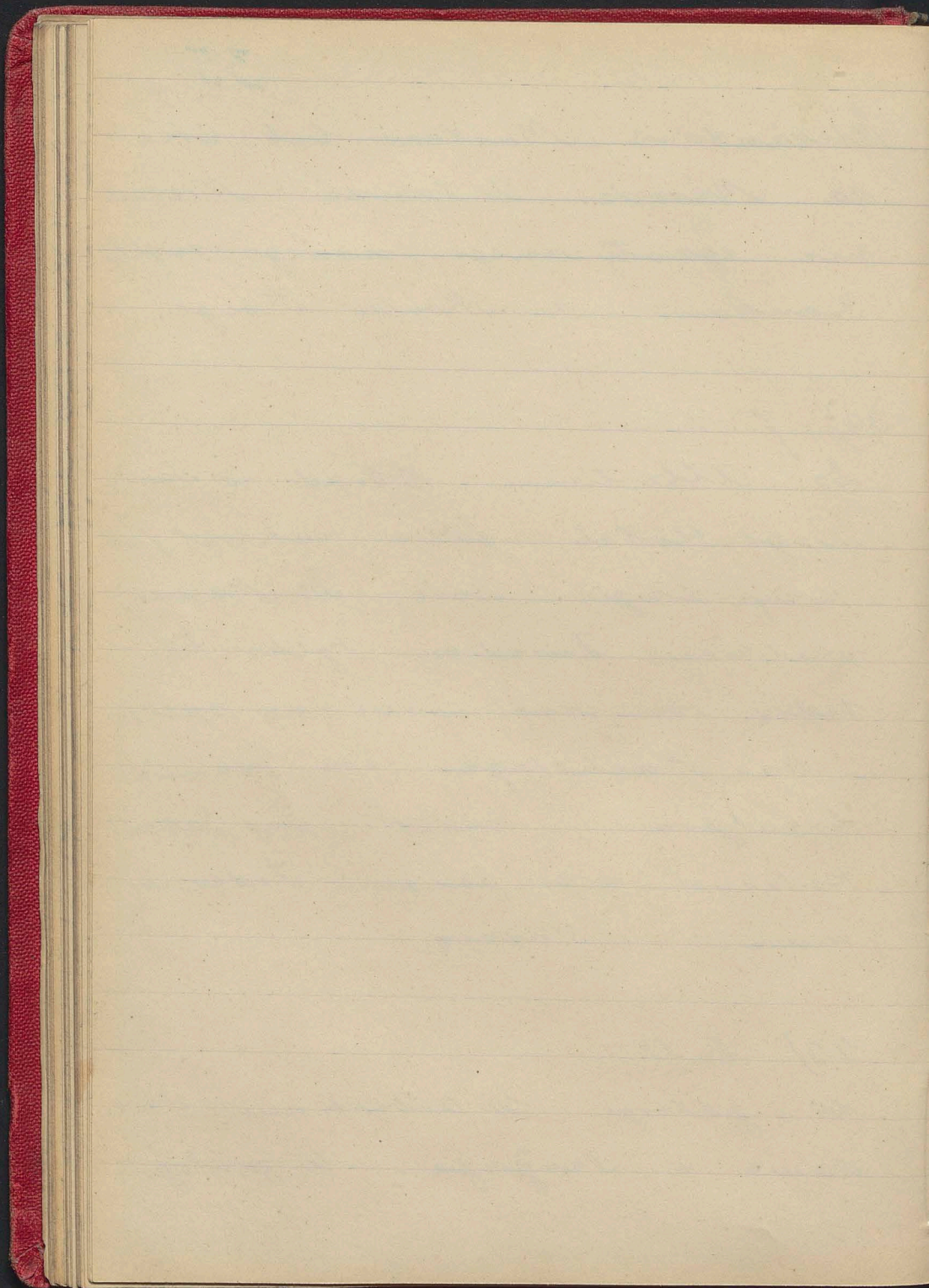
Alexandrine Martens lub Cléo
de Mérode. A taurec ? Nie ma
nic egzoty cznego, nowego, zwykły
kankante z Moulin Rouge.

39) 7. IX.

Do Albertinum. Obiad w Sen-
dings Hotel, gdzie Saharet je
przy drugim stole. Do Meissen
statkiem. Zwiedzam tylko ka-
tedre, bo czas wrócić na operę.
„Das Nachtlager von Granada“
Kreutzera i balet „Auf Japan“
Kotary'a z p. Janami Federowi-
czami i Koperą.

40) 8. IX.

w galerji w Albertinum. Szw.
dame u Senginga. W zoolog.



ogrodzie. Kopera i pp. Federowiczowie — „Fliegender Kalländer“

41) 9. IX.

Z Dreżna do Wrocławia. Spotkałem u. Liliencron. — Spotykam znomych drezdeńskich towarzyszy.

42) 10. IX.

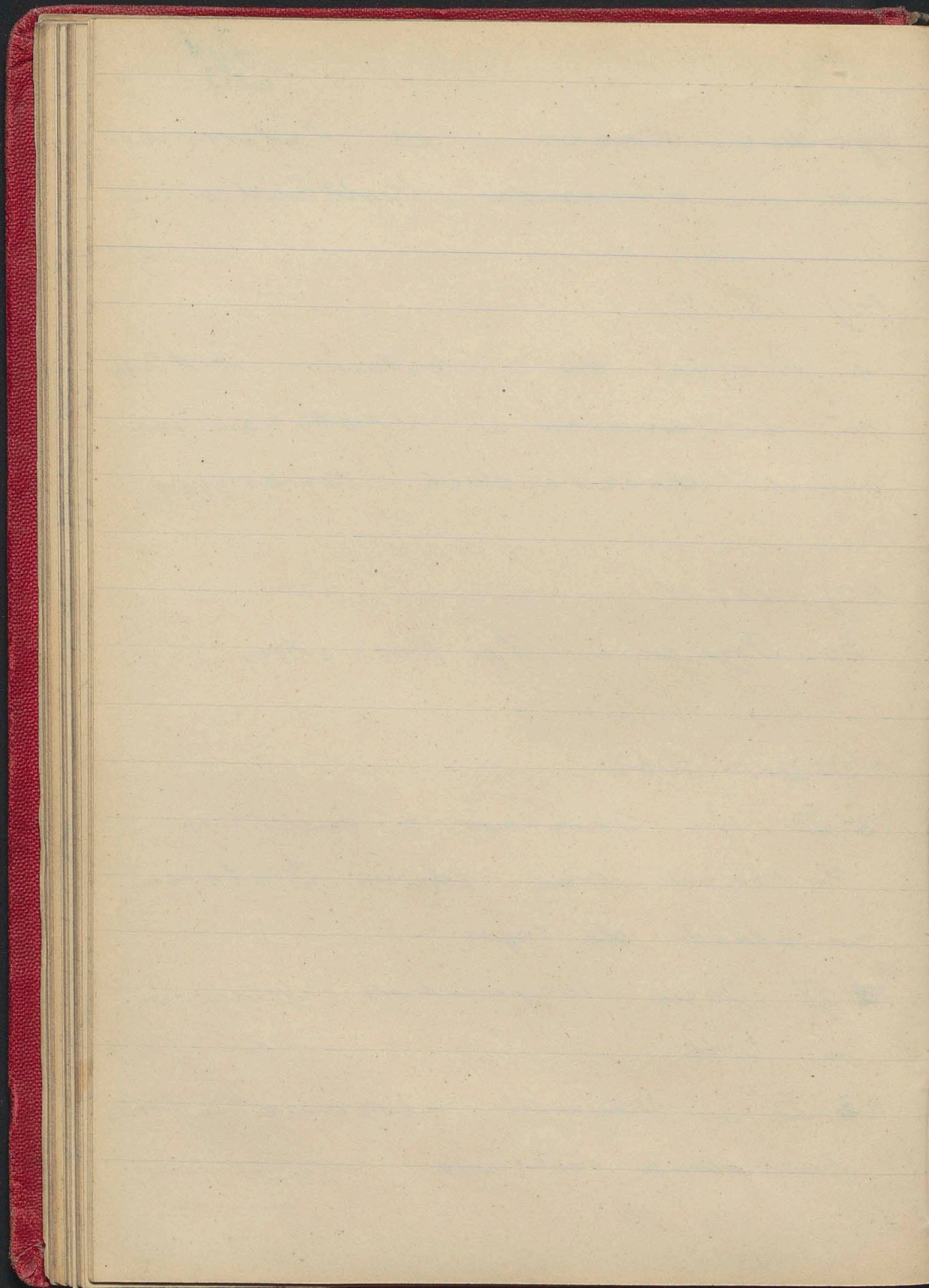
Do Poznania. Pp. Koscielny.

43) 11. IX do Wob.

13. IX do Ouchowa z Ludwikiem, Antosem oraz Edriem Platerem na sbrad do tegor.

²¹ 14. IX Joris Weyosenhoff wsciwem w Wob.

22 IX „Odywec, moopanie!“ — krótka berowocna obława.



37

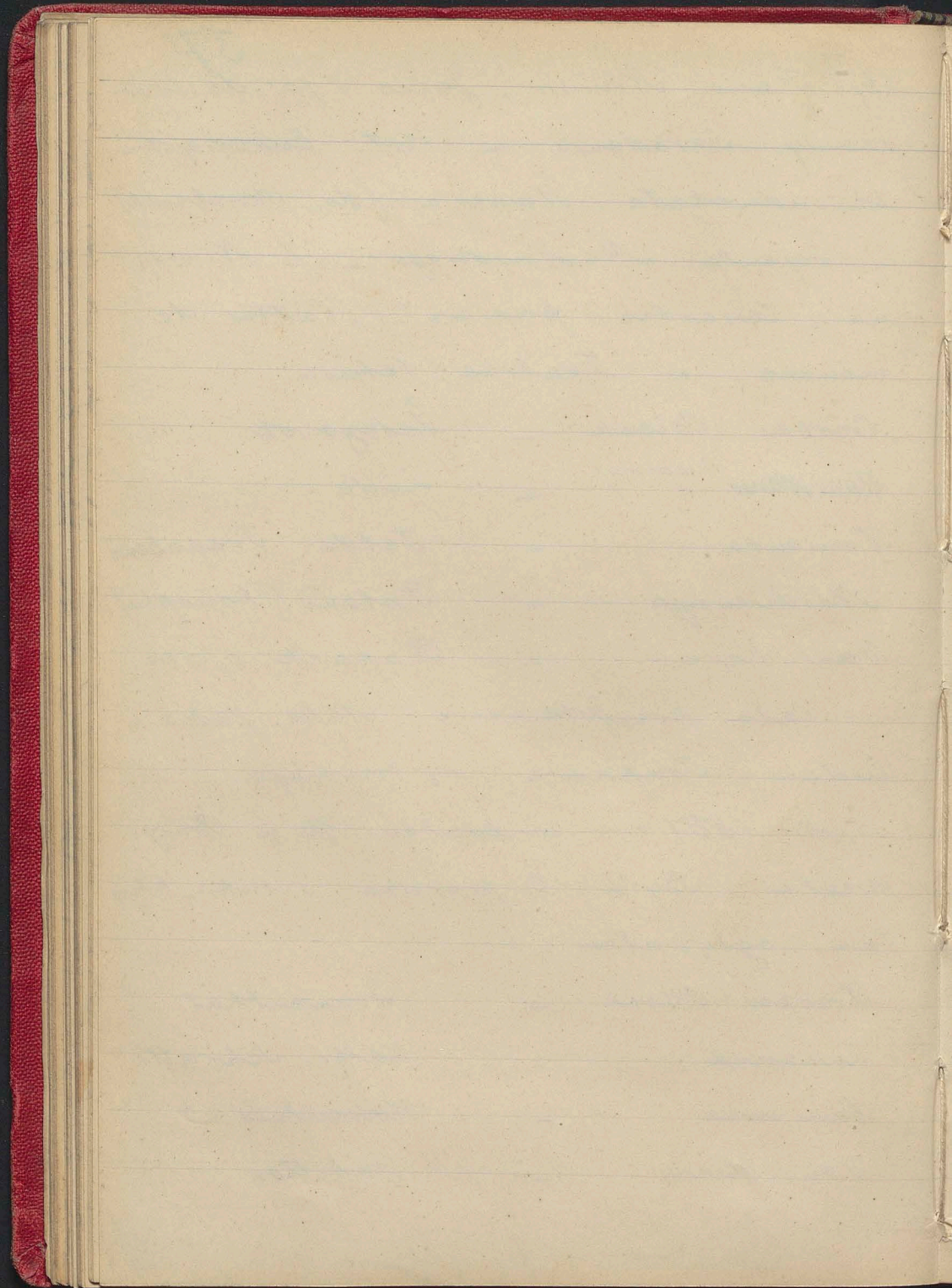
23^{IX} Rano Niunia, joris i ja do war-
szawy. Świadanie w Kłt. Europejskim.
z adwokata Steiner'a (dr. Bochenek)
i rejenta Mastowskiego. — Z Niunia
na „Czwartec papieru” („Pattes de
mouche”) w Teatrze Letnim.

Prosper Block	—	Zelazowski
Prosper Block Zuzanna	—	Lüde
Pawienka	—	Tekla Trapnowa
Miodziencyk	—	Roland (Konopka)
Van Hove	—	Rapacki ojciec.

Całe przedstawienie Stabe, jedna
Lüde i Trapnowa się trzymają.

w 1881 r. widziałem to w Burg-
theater. Była to pierwsza sztuka, którą
tam oglądałem:

Prosper Block	—	Souventhal
Zuzanna	—	Katji Schratt
Pawienka	—	Hofenfelds ?
Van Hove	—	Gabillon



Grat w Burgu i Meixner (Thirion's?)

Potem „Kotacyjka” Schmitzlera.

Staba rzecz, scena wyrwana z całosci
nieutworzonej. Przybytko i Woloki.

Ona sztuczna, on bez temperamen-
tu. Nichts und abermals nichts.

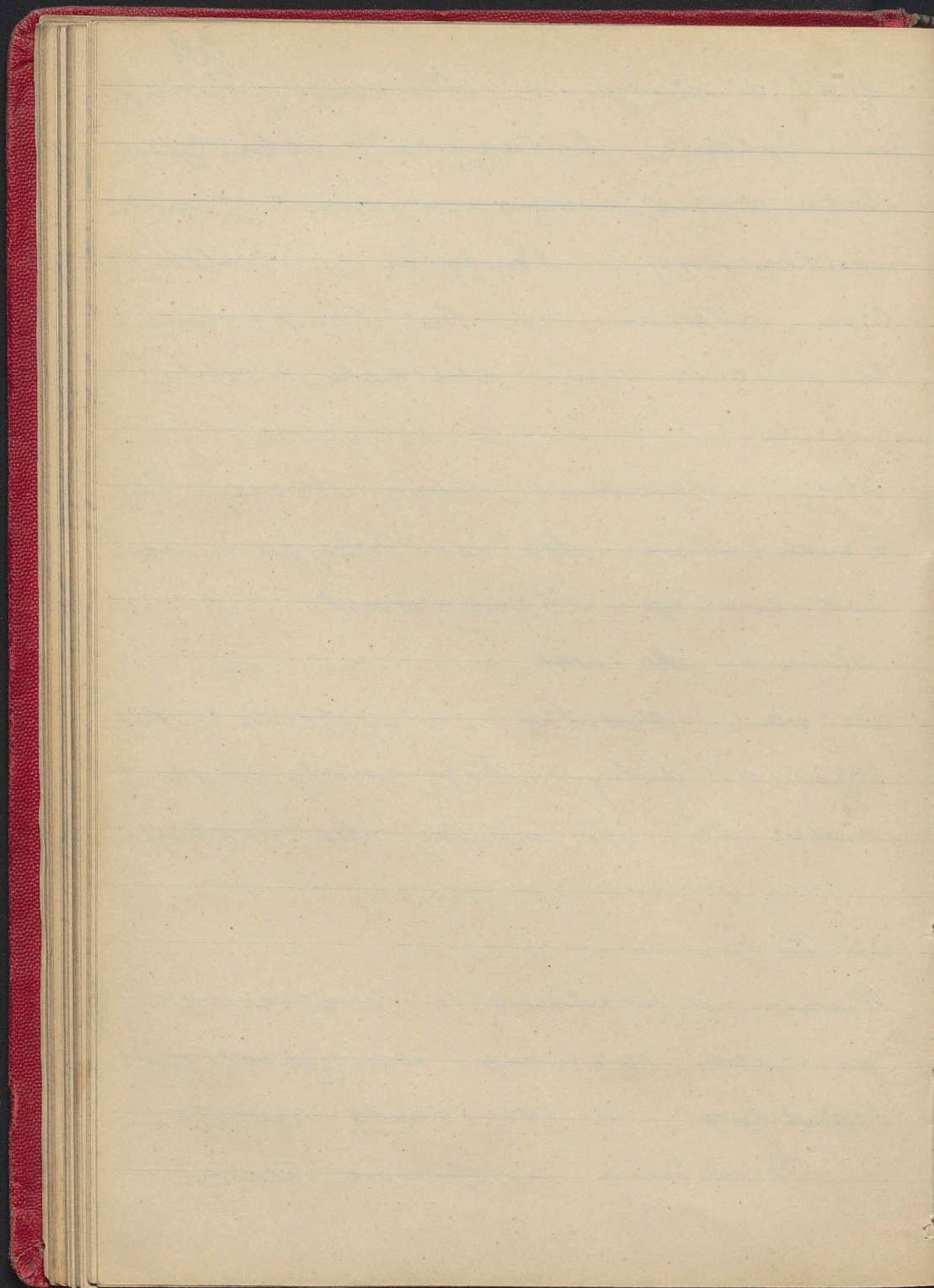
24. IX. Śniadanie, które Między Lu-
bieńskimi daje dla nas obajga i dra
Laborowickiego - Mampassant.

Niunia do woli.

Ja na operetkę „Lizy strata”. Mo-
rozowiec dobry. Filz siedi obok
mnie: O 12. w uoy do Krakowa.

25. IX

Rano w Krakowie z Wróblewskim,
p. Fryze, sywowcem warszawskiego
redaktora. U prezydenta miasta,
p. Friedleina, w sprawie mowy.



25. IX.

39

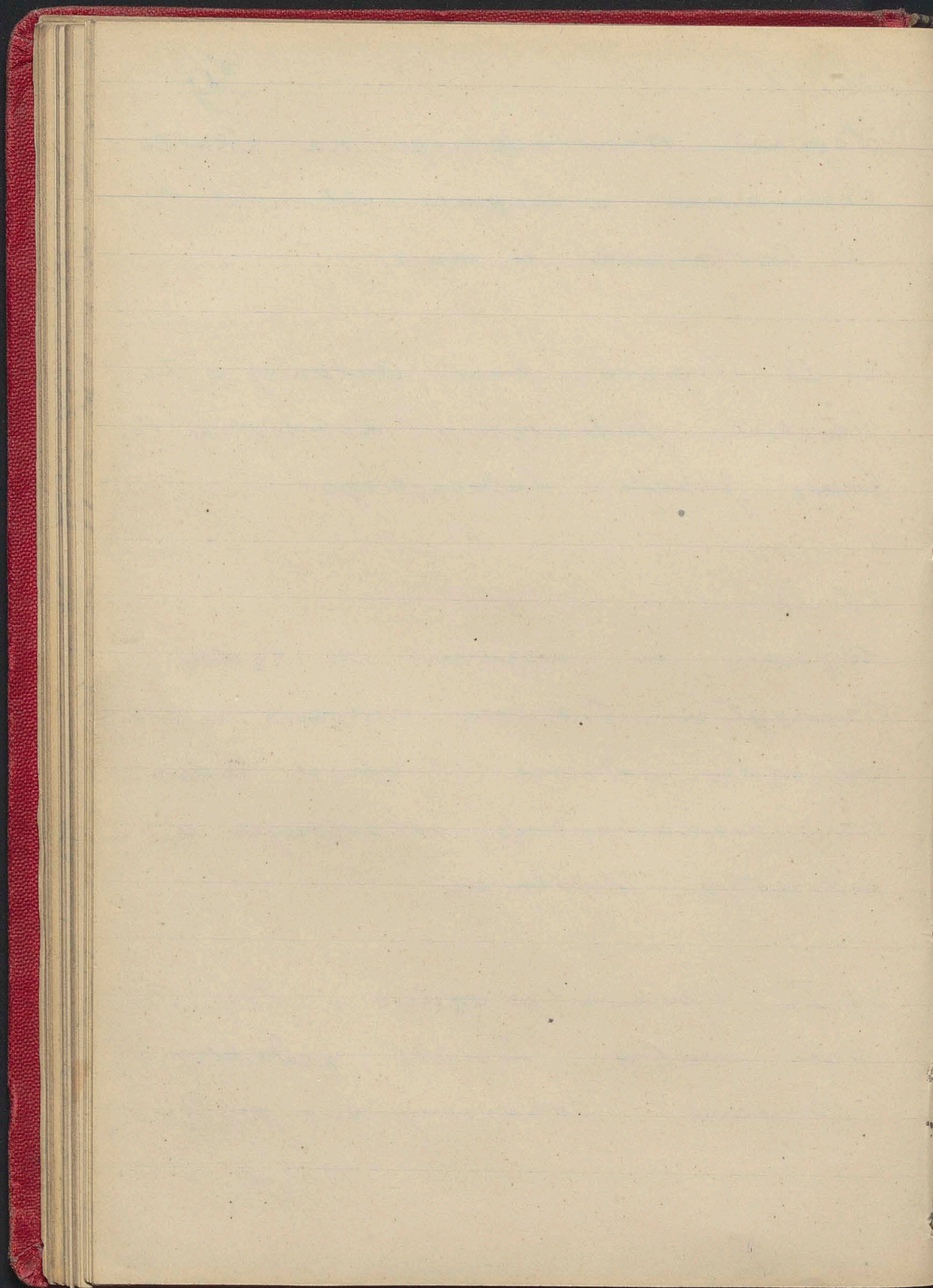
Pogrzeb Hemihradzkiego na Skatce.
Przemawiam w imieniu Ak. Szt. P.
K. Kostawski u muie.

27. IX Pogrzeb pawi Antoniny z Lu-
biewskich Juliszowej Lubiewskiej. Po-
znaje Józefa Lubiewskiego.

28. IX

wracają mi wezwanie do Sądów
Przyjętych. Pierwsza rozprawa, w któ-
rej sądzi. Dwóch 15 letnich żydów-
ków, pietarczyków oskarżonych o
pederastyę. Uwolnieni.

29. IX Sprawa w sądzie. Prof. By-
licki contra Lipiński, redaktor
„Bociana”. Oskarżony nie wytęcza.



30. IX

40

w sądzie sprawa o kradzież z wtam-
niem contra Buchobaum i towarzy-
szowi, którzy w trychem stwierdzili
na Kazimierzu.

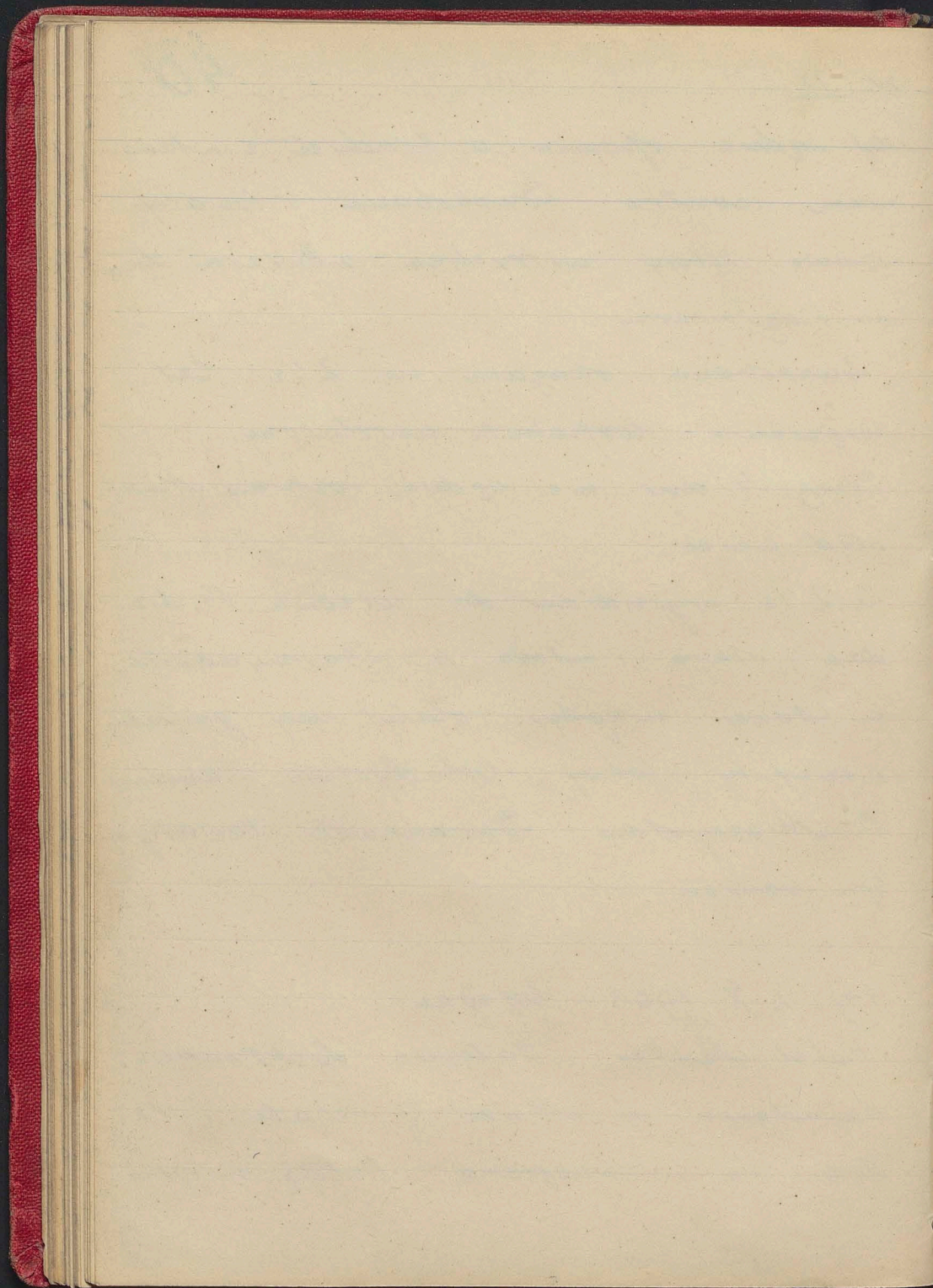
Buchobaum skazany na 2 1/2 lat
więzienia. Wspólnik uwolniony.

Przez 4 dni nie będzie rozpraw. Muszę
stąd uciec.

O 2 1/2 wyjeżdżam do Wiednia. Po dro-
dze stara i młoda p. Barczyńska,
w której niegdyś Turysta mój genialny
i rozpity Łokaj Władysław Zemanek.
P. Mieczysław Baranowski towarzyszy
tym panom.

44) 1. X. 1903. Wiedeń.

Hotel Müller. Gallerie Lichtenstein.
Świadanie u Meissl & Schach. Katedra
Św. Szczepana. Kolejka miejską



47.

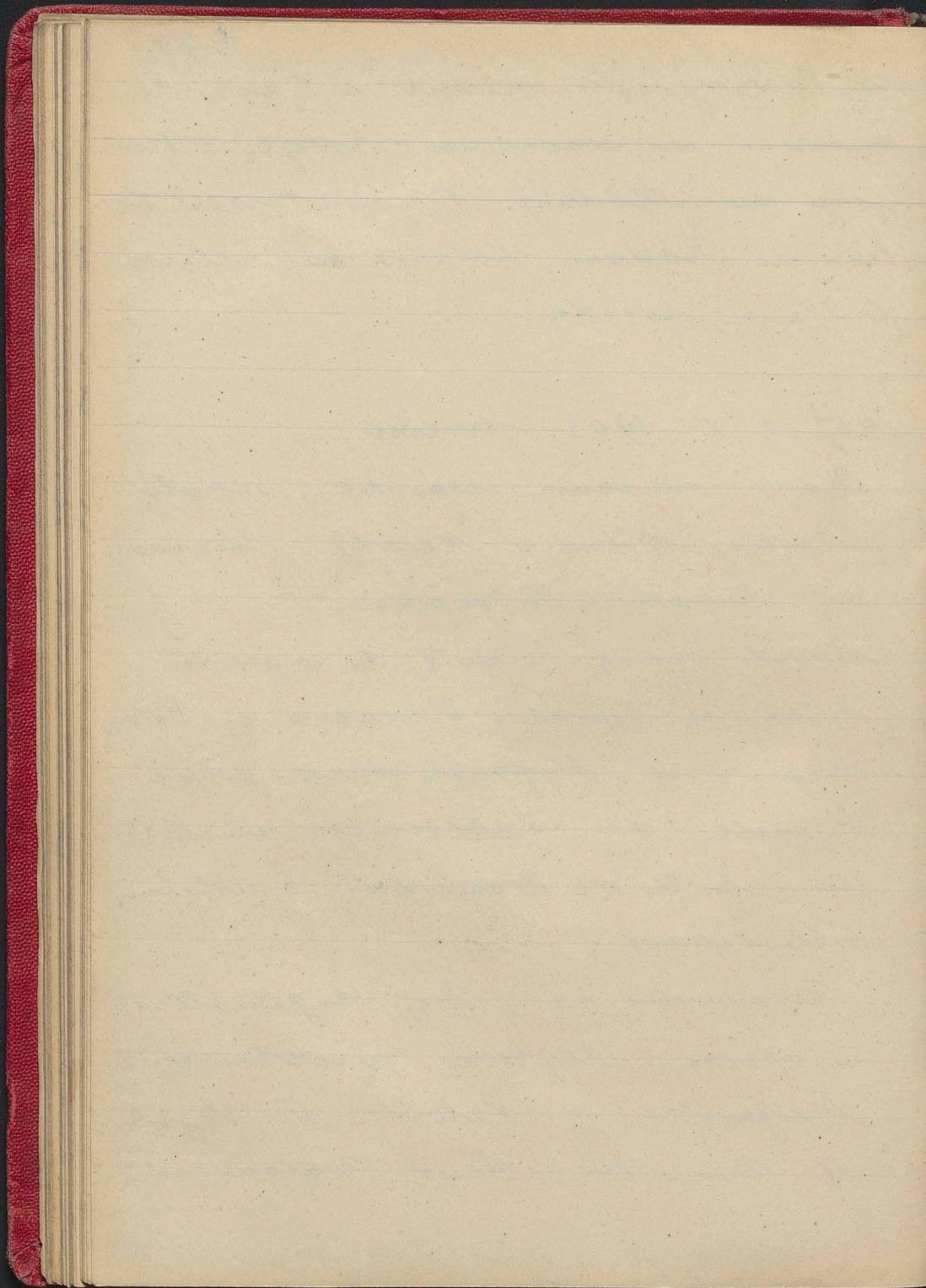
do Kietzing. w ogrodzie i t. zw. Me-
nagerie w Schönbrunn. Kolejka z Kie-
tzing do Mödling. Po niasterku, Ko-
lejka do Roddau. Kolejka ~~do~~^z Stelgers.
o 9 1/2 w Wiedniu.

45) 2. X. 1903 Wiedeń

Rano muzeum cesarskie: szkoty
wTostie. Obiad u Meisla. Wracam
do Muzeum. Po miescie. -

Przed ranem wizyta do muzeum
bytem w biurze u Rosnera i Moraw-
skiego i w Hofbibliothek gdzie
b. wiele do Zabłockiego znalaz-
tem. Dr. A. v. Preuerstein b. cnotliwy
bibliotekarz.

Wieczorem na „Die Hugenotten“
w operze. Wyborne przedstawienie
Margarette v. Valois - Fr. Elizza
St. Paris - Hr. Mayr, Valentine -



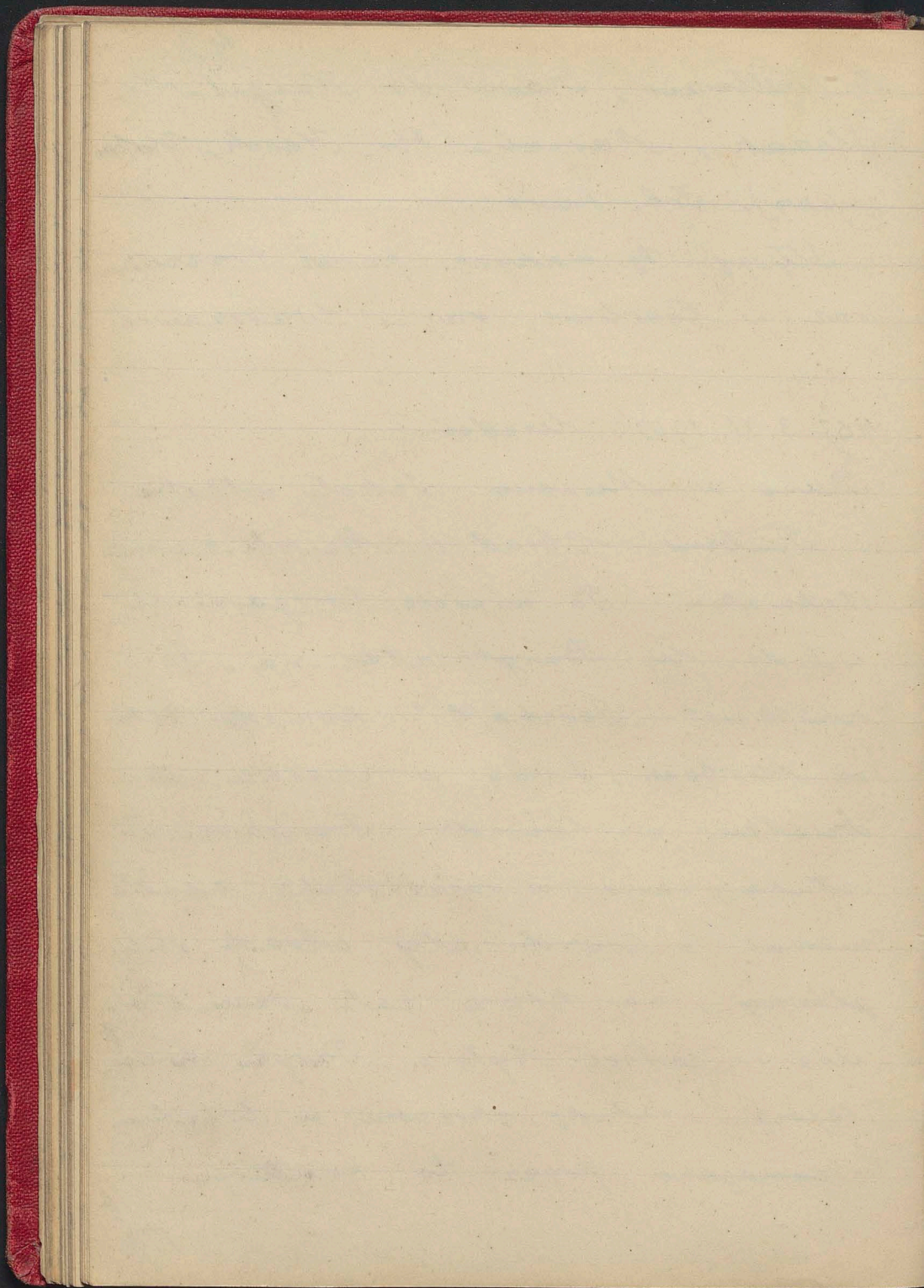
42

Fr. Sedlmair, Raoul de Nangis - Hr.
Slezak, Marcel - Hr. Hesch, Urban
(pari) - Fr. Kurz

Styżne to mądrye poraz trzeci:
raz w Berlinie, raz w Warszawie.

46) 3. XI. 1903. Wiedeń

Rano w Museum Sztoty wstąpił
: Rubens. Obiad u Meisela z wyje-
Stadnickim. Po wieczorze, kszegarniach
: t. d. w Burgtheater na „Ge-
schoft ist Geschäft“, komedji Octo-
ve Mirbeau, którą w swerwen wi-
dziatemu w Comedie Française. Tu
sztuka, sama w sobie licha, upadła
niewal z powodu złej obsady rol-
główny, na której cała rzecz stoi.
Ale i całość była w Paryżu nieco
lepsza. Sztukę skrócono w Wiedniu
i zamazano poser to kontury.

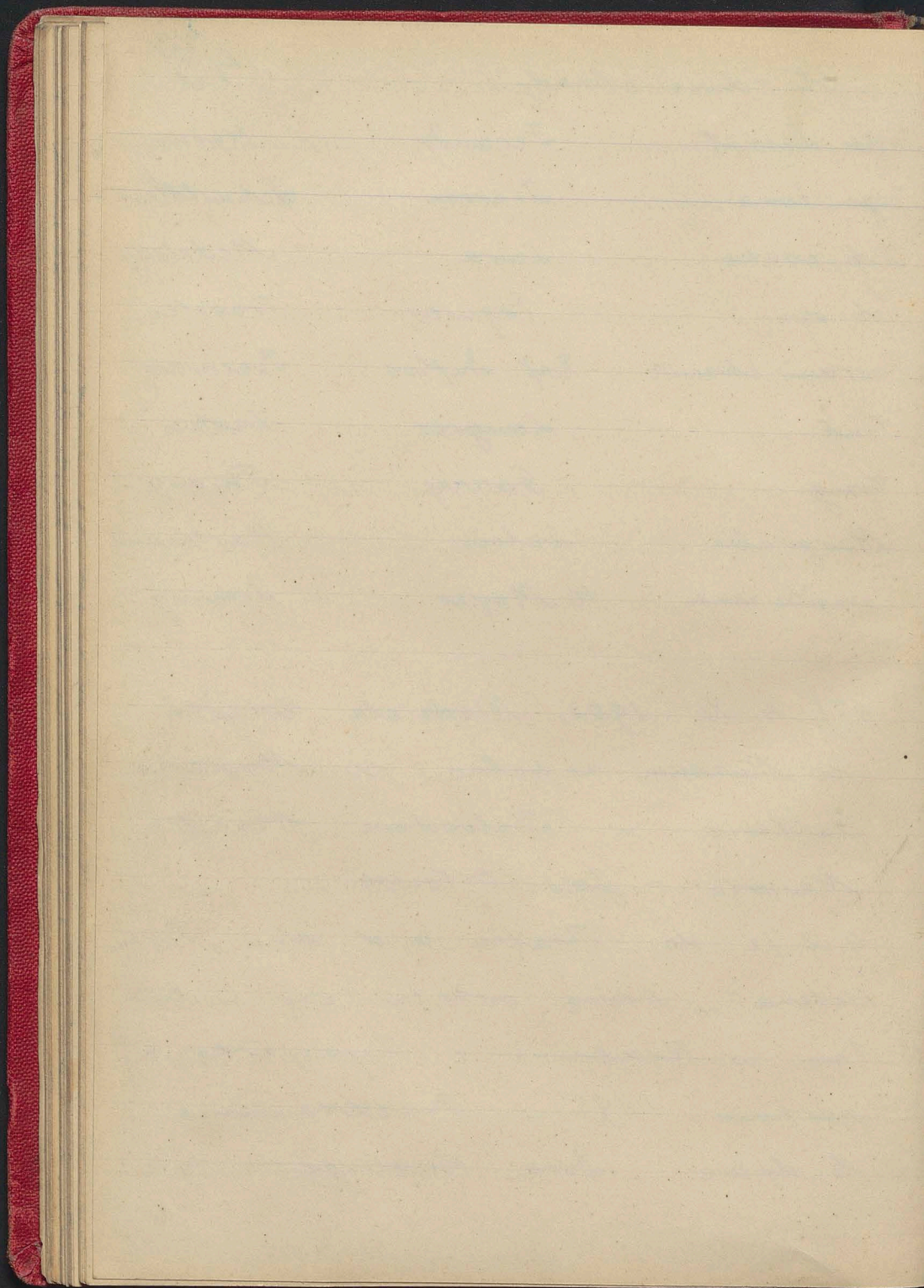


oto dwie osoby :

43

Josifor Lerhat	Feraudy	Meiwe
Jego żona	Pierson	Schmittlein
Jch córka	Lara	Medelsty
Jch syn	Esquier	Tressler
Farraud, chrenik	Ref. Duflos	Reimers
Fink	Langier	Leska
Krug	Garry	Thimig
Margrabia	Seloir	Hartmann
Zarządca zamku	H. Meyer	Gimnig

47) 4. XI. 1903. Niedziela wiedeń
w Museum; za petno. w Moderne
Gallerie w Belvedere. Obrad u
Meissota : Jas Ortowski
o 2 1/2 do Theater a d. Wien. „Pigłka
Helena”, którą ostatni raz widzia-
łem w Krakowie z Zymajerką w
sierpniu 1895 — Przedstawienie
b. dobre. Dora Keplinger w tytu-



44

Towej roli. Ma nierobytusty głos ale
jest wspaniała.

O 10-ej do Krakowa, gdzie staż na-
zajutrz o 6 1/2 rano.

48) Daty.

13, 17, 19. III 1904. wykłady „powszech-
ne uniwersyteckie” o katakum-
bach. Na drugim zariębiam się i
ktadę do Toru. Po trzecim Bron-
chitis

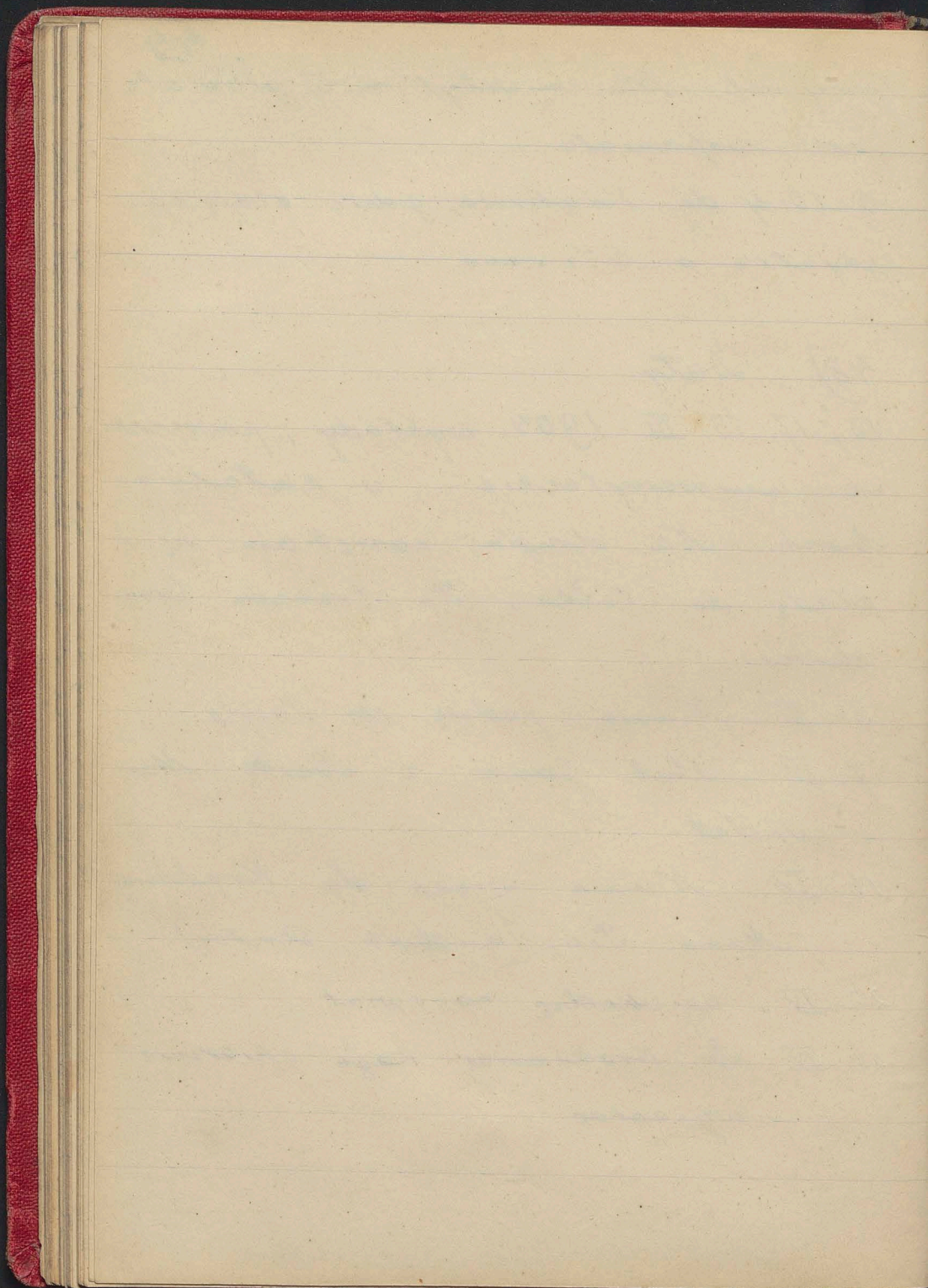
31. III Niunia jedzie do Paryża

7. IV Ślub Janina z Bertą Mar-
villet

15. IV. Niunia wraca do Krakowa.
Mama, Pia, (Ludwika, Antos)

22. IV. Wychodze na świat

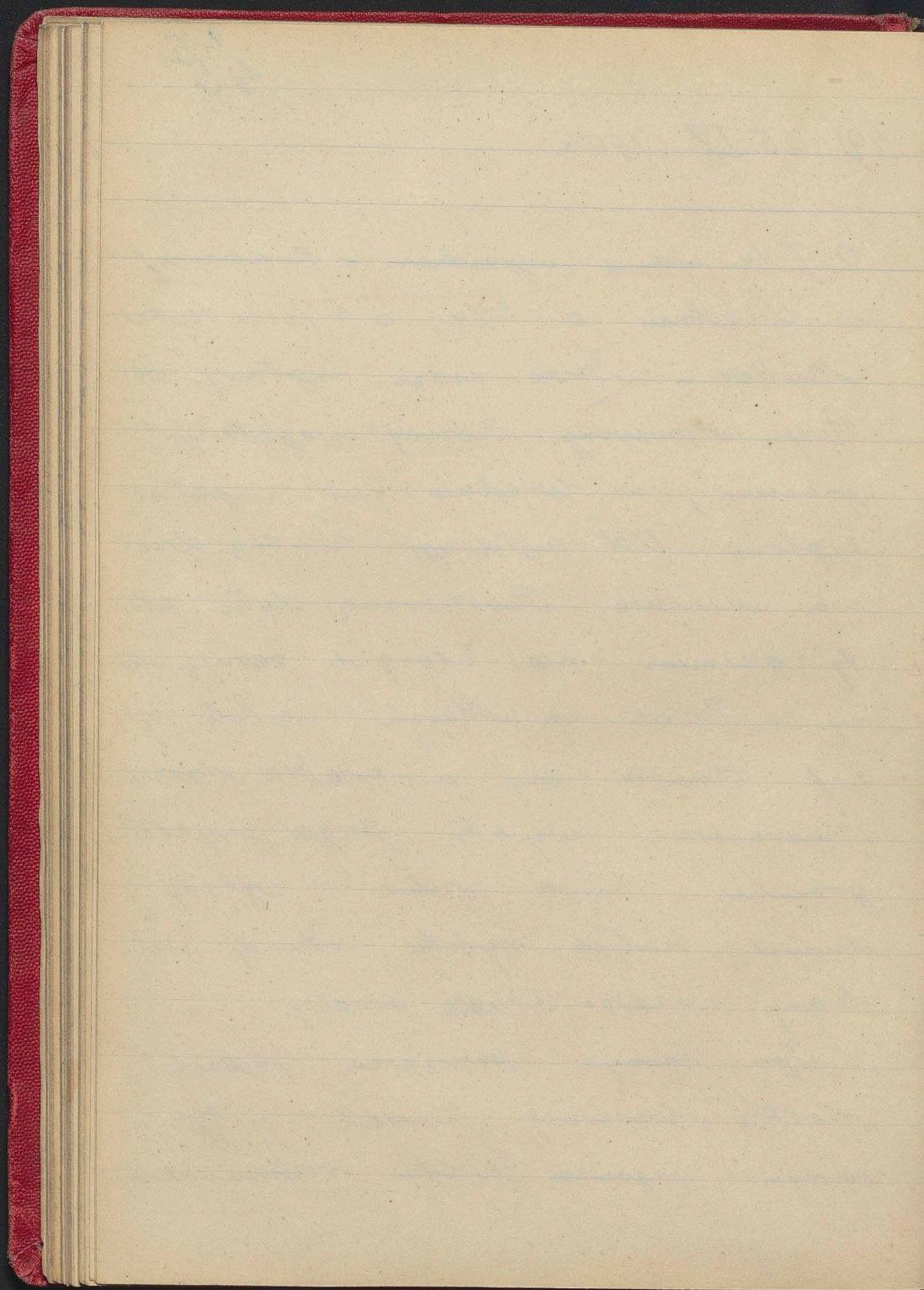
23. IV Dr. Krotkiewicz każe spierzone
wyjechać



49) 25. IV 1904.

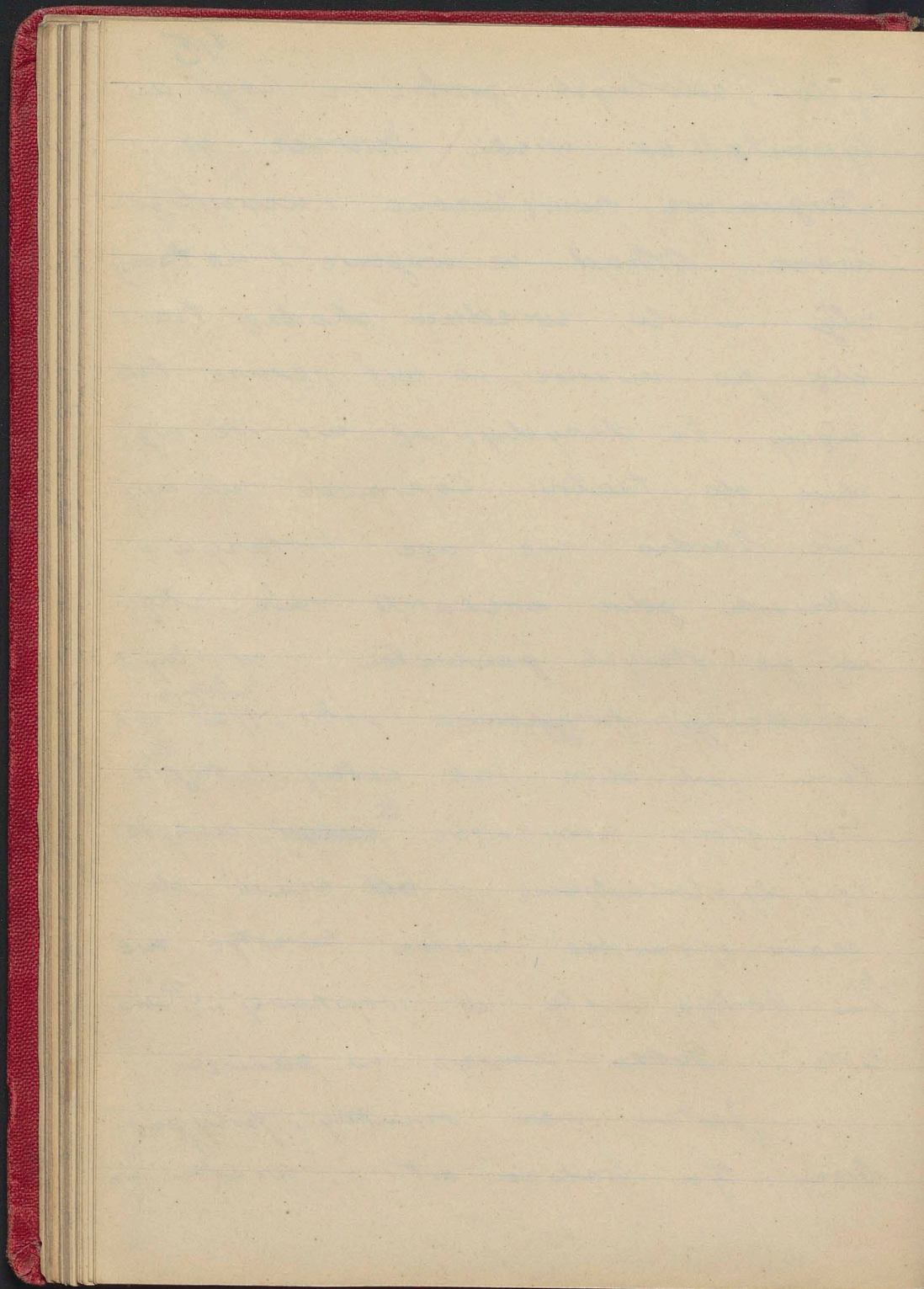
O 7 1/4 rano wyjeżdżam z Krakowa;
 w Wiedniu o 3 3/4, o 4 1/2 w Hotel
 Müller - (Dzień zrazu mgławy, od
 11. ej. słoneczny. Rozwój wegetary-
 zarowy; w Wiedniu już ripeture
 zielono. Od półdrogi kwitną drze-
 wa winowe. Różnorodne duże pola-
 ty ozimin, na których żerują sa-
 ny. Różki up. March wyłaty a
 i stawki czy mokradła i kocz-
 i morawskie wyrosły poza zwykłe
 granice. Kurki wodne i wżloty
 dużych bratych rybów. Dunaj we-
 brany, szaro-białe sinawy.

Tym samym pociągrem jedzie
 „mistrz Wojewek Kossak”, tym
 samym wagonem kilka rumuńskich



żydów, zdolnych zrobić z kogoś an-
 tysemity na wieki. Dworzec w
 Boguminie powrócono i ucywilizo-
 wano. Obiad w wagonie (na tarce)
 sty - w Wiedniu chodzi trochę
 po mieście, co mi jeszcze tak
 mięci, że decyduję się nie iść nig-
 dzie do teatru. Co prawda nie mi-
 tak bardzo mi uści. Kotaryca u
 Meisla gdzie wieki stała rada, stoji-
 na ze starych generatorów i cywilnych
 excellencyj, przypomnia sobie, ^{podobnie} jak rok
 temu, jak dwa, jak wtedy tata, ^{to} /s.
 kiej słowo arcyksięcia, ^{to} ~~nie~~ anegdo-
 te dyplomatyczne i od czasu do
 czasu sprawa ważne kwestye wie-
^{ty} /w Gottha i te w wojskowej "Rang-
 liste": Gottha umięg na panwie.

Jestem sam smutny, przyguc-
 brony tym brakiem szt i wiedzy wy-



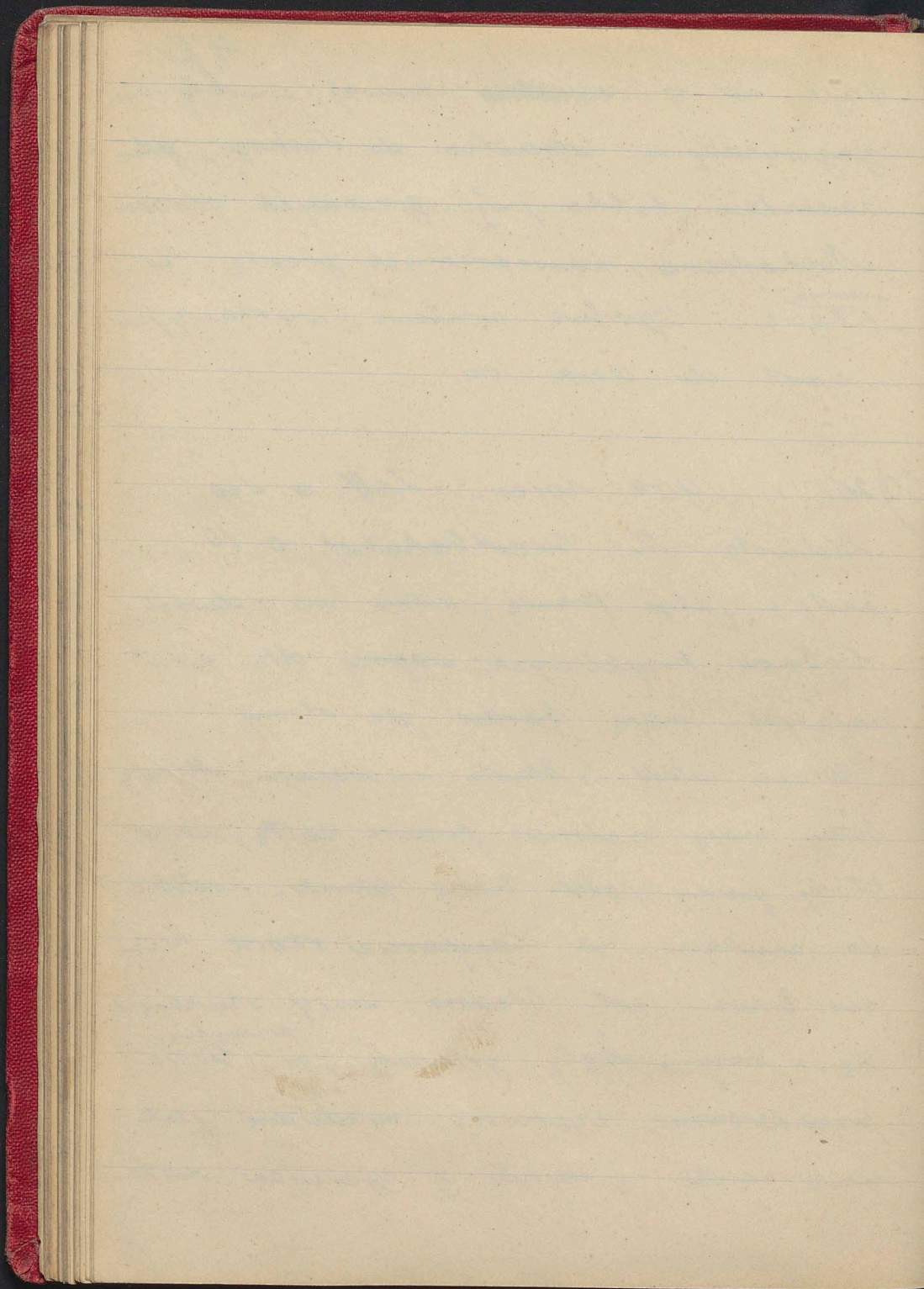
daje mi ~~nie~~ mniej wesoły niż
zagwyszej. - Wpadłem do Seceny, gdzie
zastatem kilka już znanych obrazów
Mehoffera, zawieszonych zresztą w
^{ciemnym} (kacie. Ogólne wrażenie wystawy jest
c'est de déjà vu.

50) 26. IV. 1904. Wren - Zell a. Sec.

Didiyo. Z Westbahnhof o 10.

Jadę i jakiś pawa, która ma dwóch
bebnów krykliwych: wagony dla we-
palących mają bardzo złe strony.

Wiener Wald w blasku wiosennym. Młode
buki mają zieloność prawie żółtą, wśród
której grupy jodeł tworzą plamki, podobne
do centków na lamparnej skórze. Zie-
leni brzo jest błedna, mniej rzucająca
się w oczy. Leby zruciły już ^{przeważnie} (licie
przebarwione, czerwone, miedziane jak
nowe centy i wyoty 3 czerwieni wio-

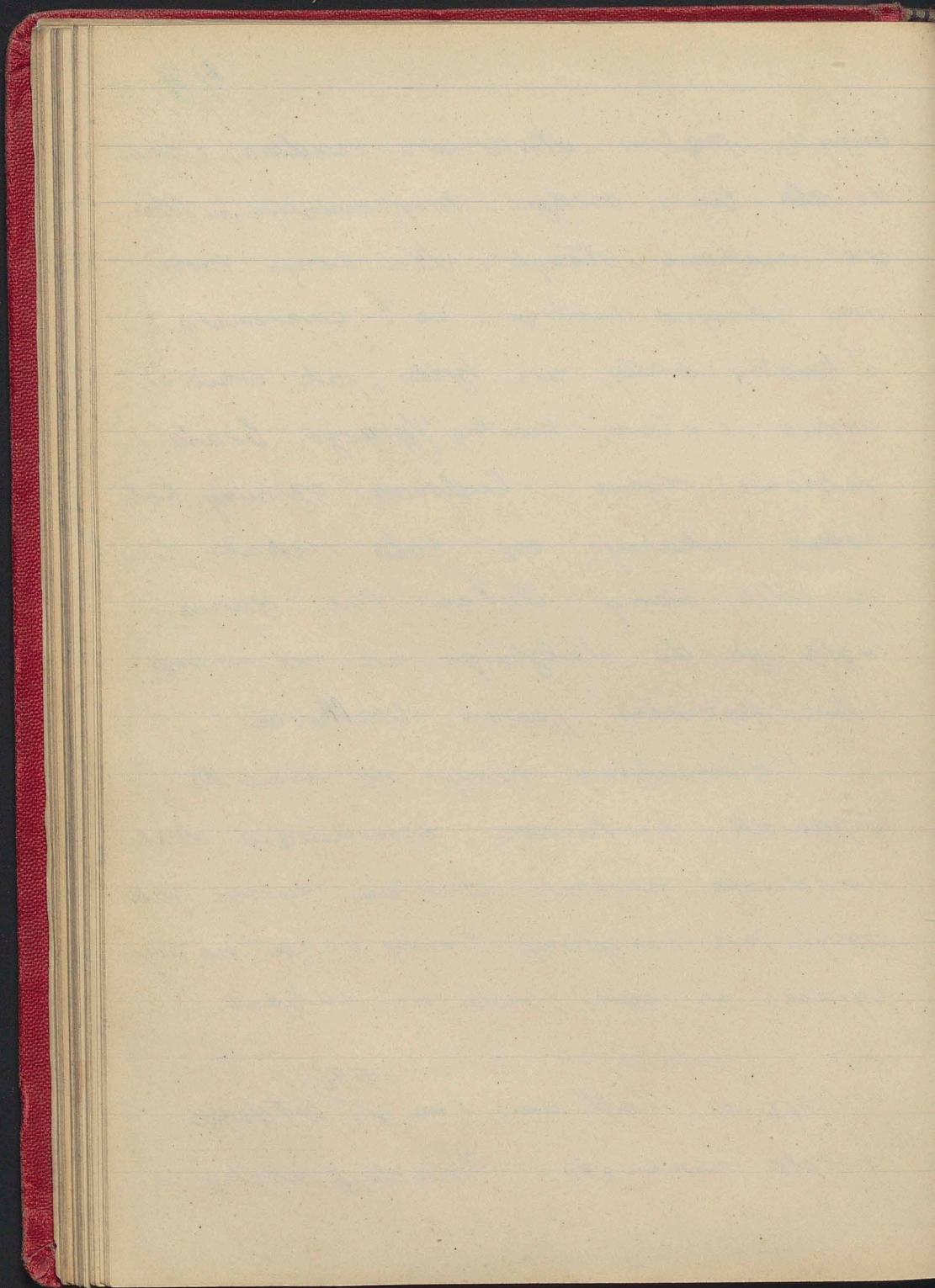


zennych pagórkach. Modrzewie rzadkie i chude, ale tu i owdzie przypominają widokcie ruchome ptomyki. Na kraju lasów coś zaczyna kwitnąć. Co? Czeremcha.

J kwitną sady, nie tylko, jak wczoraj, wiśnie i śliwy, kwitną grusze brzoła i jabłone różowe. Cudowne ogiminy, koto linuz ukarują się pola rzepaku, liwice żółte plamy. Potem taki deszcz i mgła, że do Salzburga nie nie widzę. ledwo dojrzaniem jeroo Walkersee.

Hohensalzburg rykuje się nimo to wspaniale, konturowo, dominując. Dł. na droga pozwala chwytami wyrzeć jaki seryt, nie zamglony, trochę świeży na wyżynach. I szumi, rwie się Salzach.

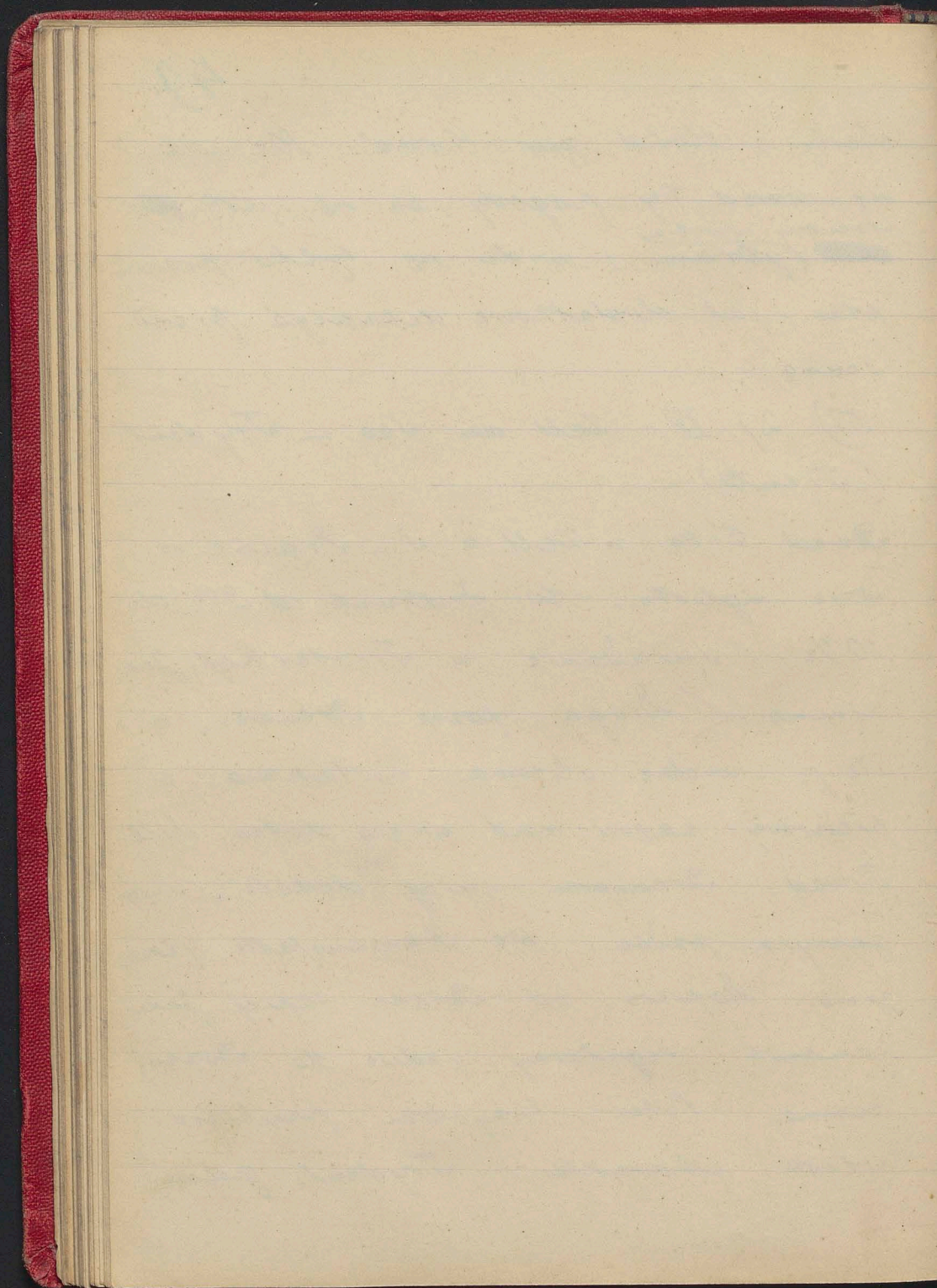
Staje w Zell am See ^{o 5 1/2}. Główne hotele zamknięte. Znajduję nocleg w



oberię „Hotel zur Krone“. Nie wie
 się wśród tej pogody, że nie jest ~~stacjonary~~
~~stacjonary~~ ^{wyokiem} (górami): widzi nie tylko pierwszy
 plan, jak dwuletkowe dekoracje przed
 sceną >

51) 27. IV Zell am See - Trydent
 (Trento)

Przed 6-ty z Zell a. S. - Prawie ro-
 wie mglioto. W Innsbruck od 9 1/4 do
 10 1/2: śniadanie w Tirolerhof, jak
 zimno! < Droga przez Brenner, o
 ile ją widać słyszana. Zstaniecie w
 pierwszej części nad wraży dotem Sill.
 Przed Brennerem śnieg ^{ten} / dokoła i śnieg
 zaczyna padać. We Frauenfeste jeniec
 zimno. Dopiero od Brixen lepiej jakieś
 kandydat regularny jedzie do Bozen
 zenną. Potem Kraysbräu przy bierze
 wstoki charakter. Trydent, gdzie

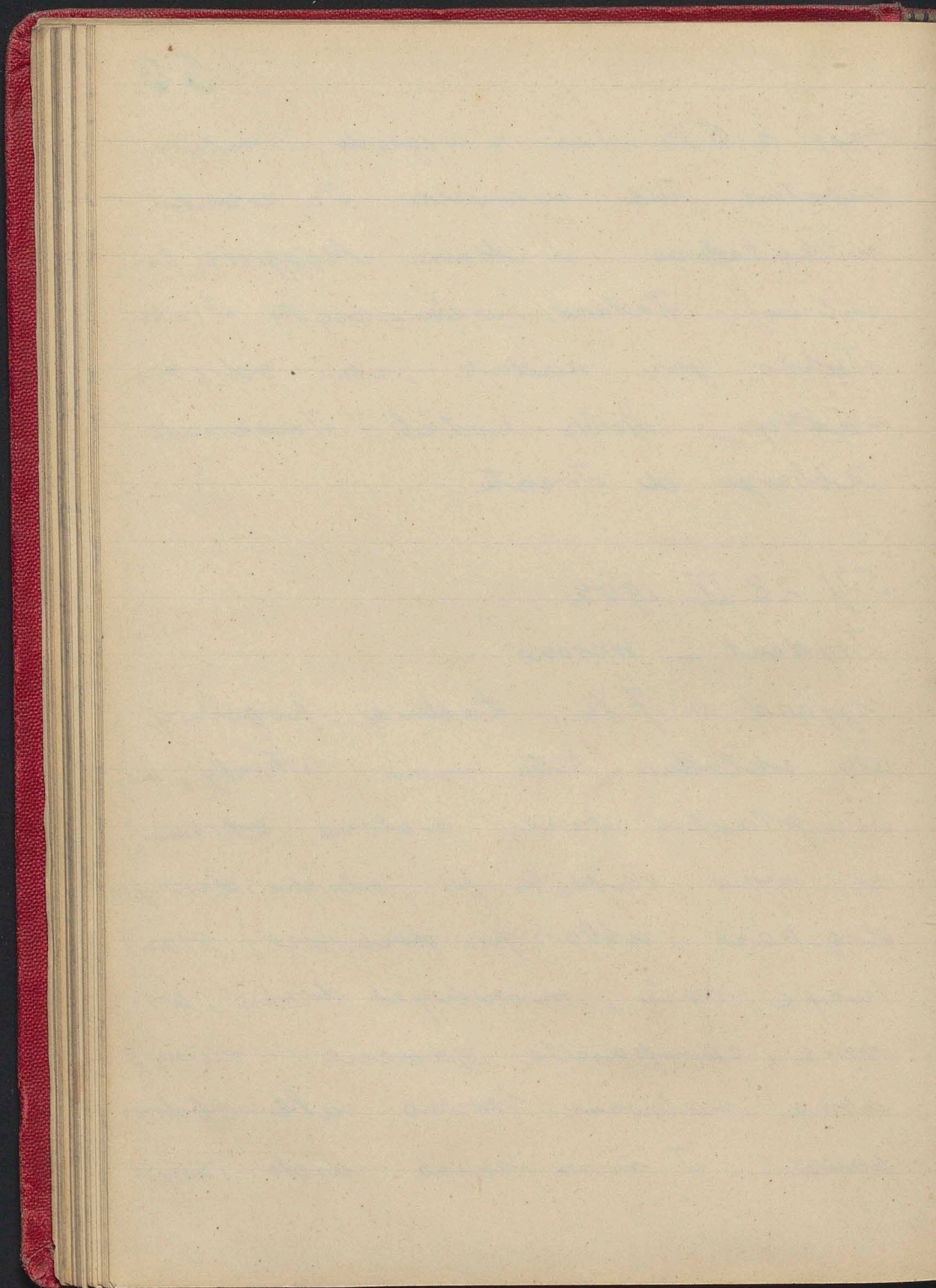


staje o 6 1/2 jui z wyglądu; mowy
 impetue nie niemiect. Po ciemku
 w katedrze i S. Maria Maggiore (Kon-
 cylum). Patars, wiec - crysta Italia.
 Tylko gory nadaja jakis. odrobny
 nastroj. > Dobry hotel: Imperiate
 Albergo di Trento.

52) 28. IV. 1904.

Trydent - werona.

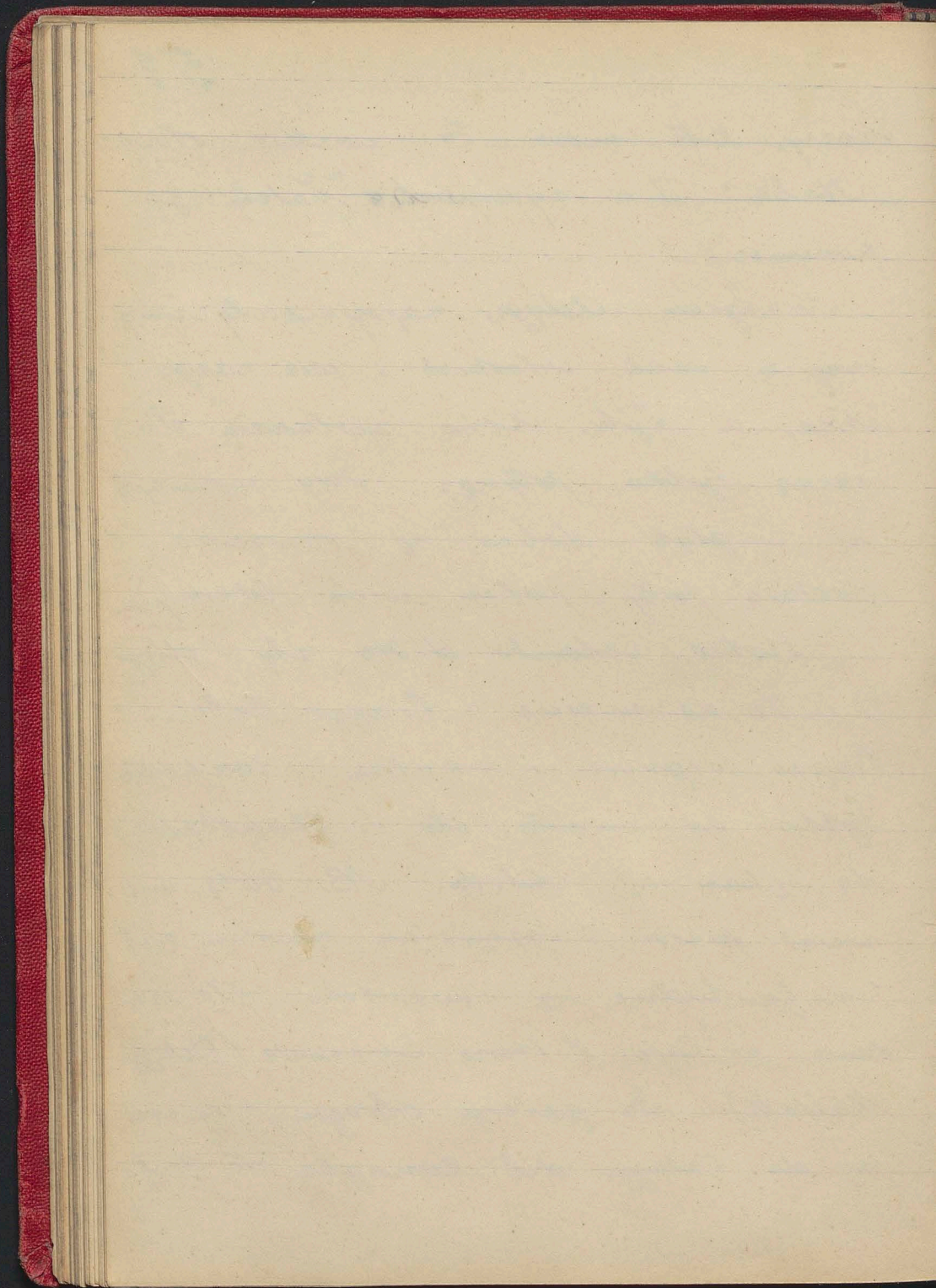
wyjazd o 7 1/4. Ładniej, pogodniej,
 ale chłodno. < Kto mowi wTocky, mo-
 wi ptaske dachy, zielone skisun-
 ce, wino rozpiete po jakichs drwinycs
 drogikass albo po drzewach, plan-
 tacye ryzi, morowych drzew, wy-
 stie campanite, zamczek i ruiny,
 domy malowane barwno ale obdra-
 pane ... I mowi jeszcze wiele innych



rzeczy, kto mówi to wielkie słowo:
 „Italia”. To cyprysackie ^{nie} kalesi za-
 pomnieć.

Brzegiem Adygi, najsympatyczniej-
 szej z rzek włoskich: wie czego
 chce, a Tybr, Arno zwłascia Po-
 racza tylko potynąc. Góry usuwają
 się w głąb, dolina się rozszerza.
 Wstają forty, potem wieś Werony.

Hotel Colombo d'Oro, zły i drogi.
 O 10 1/2 no mieszcie: Piazza Erbe,
 Piazza Signori, skolice, wschodem
 tylko no minutę do S. Anastasio,
 bo lekam się chłodu. NB. botę wie
 wciąż pierwi i rozmyślam chwytam nad
 tem, że ludzie są śmiertelni. Zie wia-
 dawie w Café Vittorio Emanuele (Palazzo
 Malfatti) do galerji obrazów, jeszcze
 raz do Palazzo del Consiglio, do Arche



dei Scaligeri. Do S. Zeno Maggiore.
 Na Via nuova lastricata. Obiad w
 hotelu. W Café Vittorio Emanuele
 Grajz diis "Rigoletta" w Teatro
 Ristori. Ale przedstawienie zaczy-
 nie o 9. ej.

53) Daty

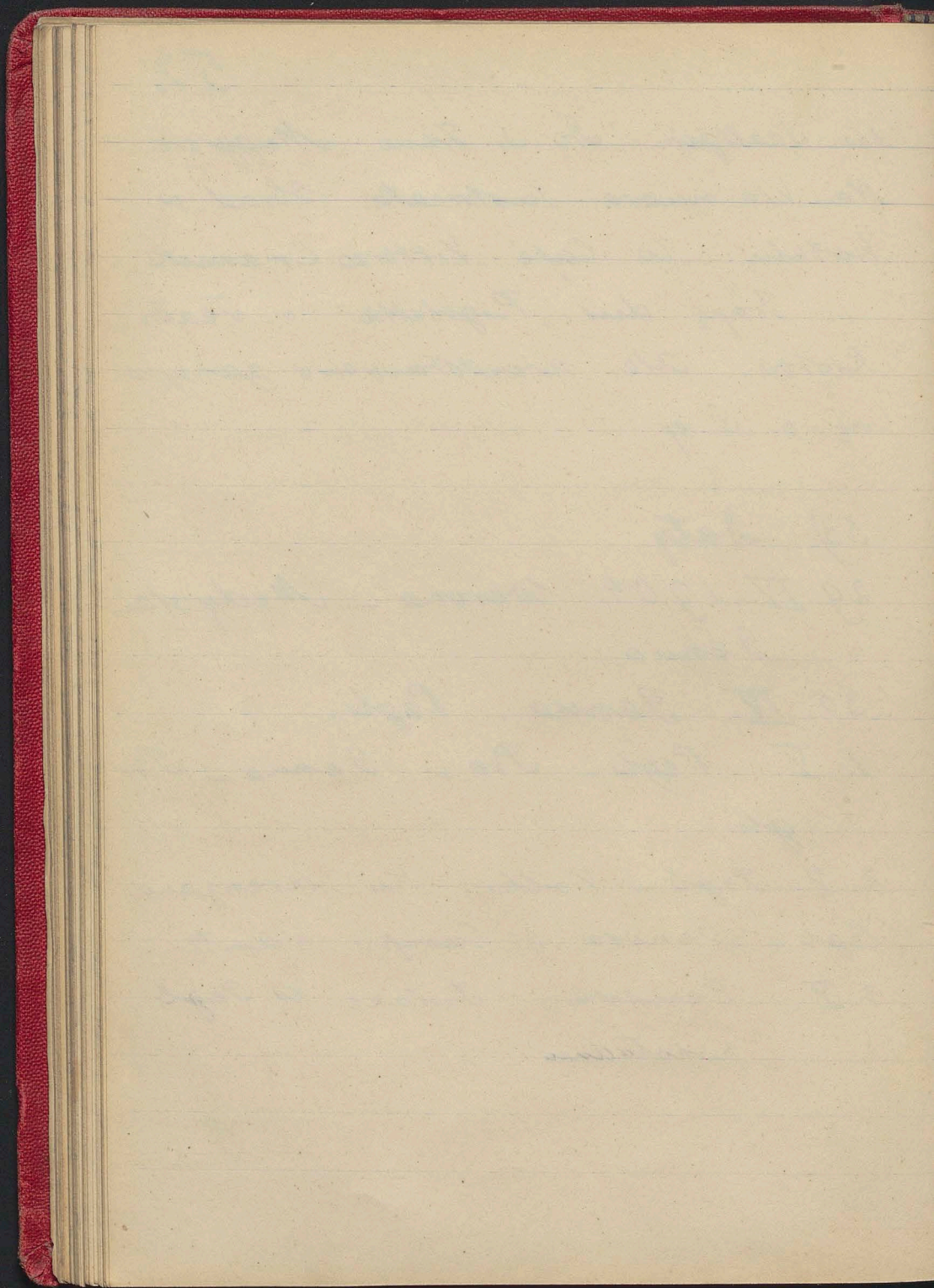
29. IV. 1904. Werona - Medyolan-
 Genua.

30. IV Genua. Pegli.

1. V Pegli - Pro - Genua - Pe-
 gli.

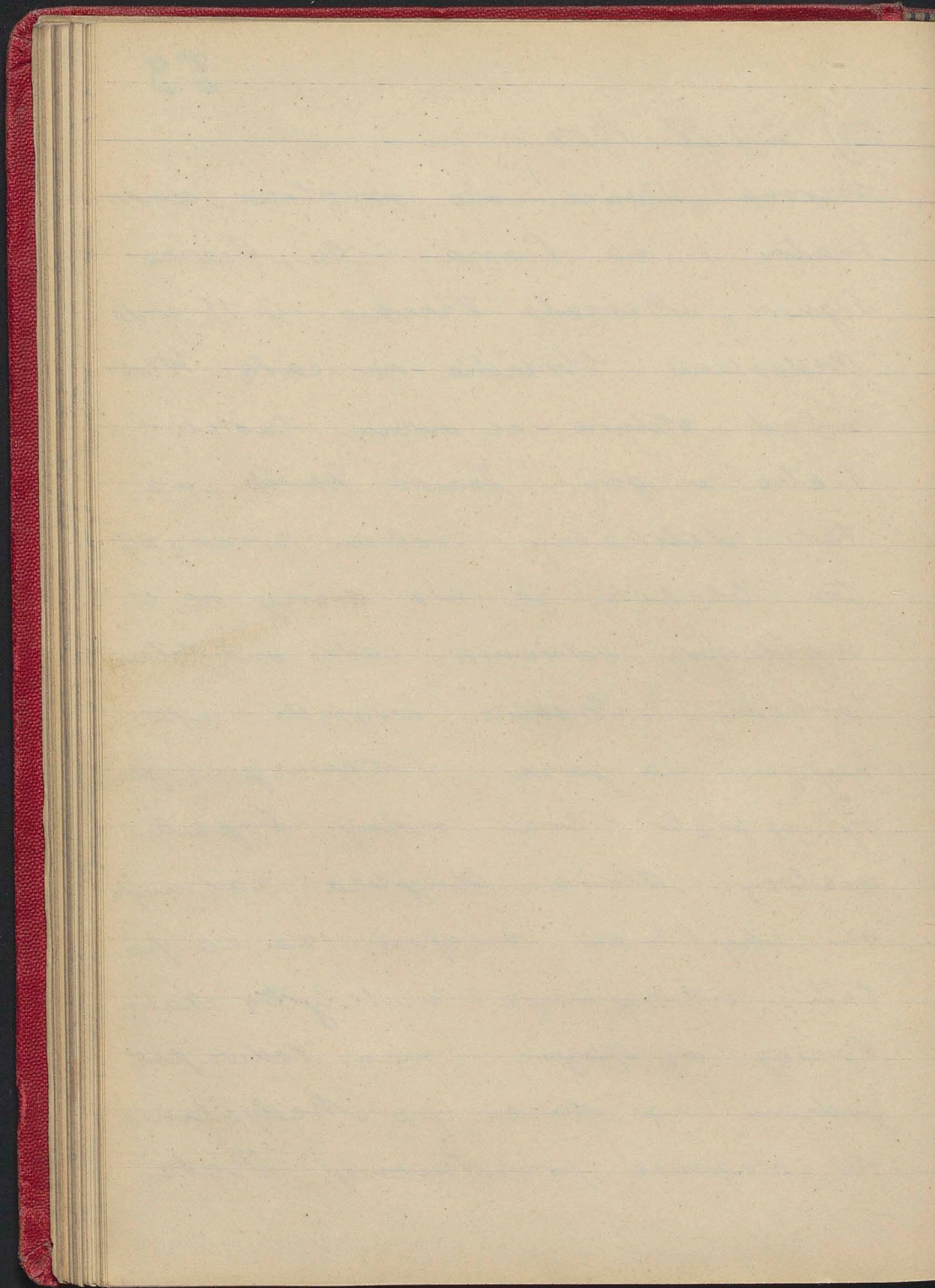
2. V Pegli - Valtri. Ku Arenzano.
 Pegli - Genova : Campo Santo.

3. V Genova : Patarc w Pegli
 popołudniu



54) 29. IV. 1904.

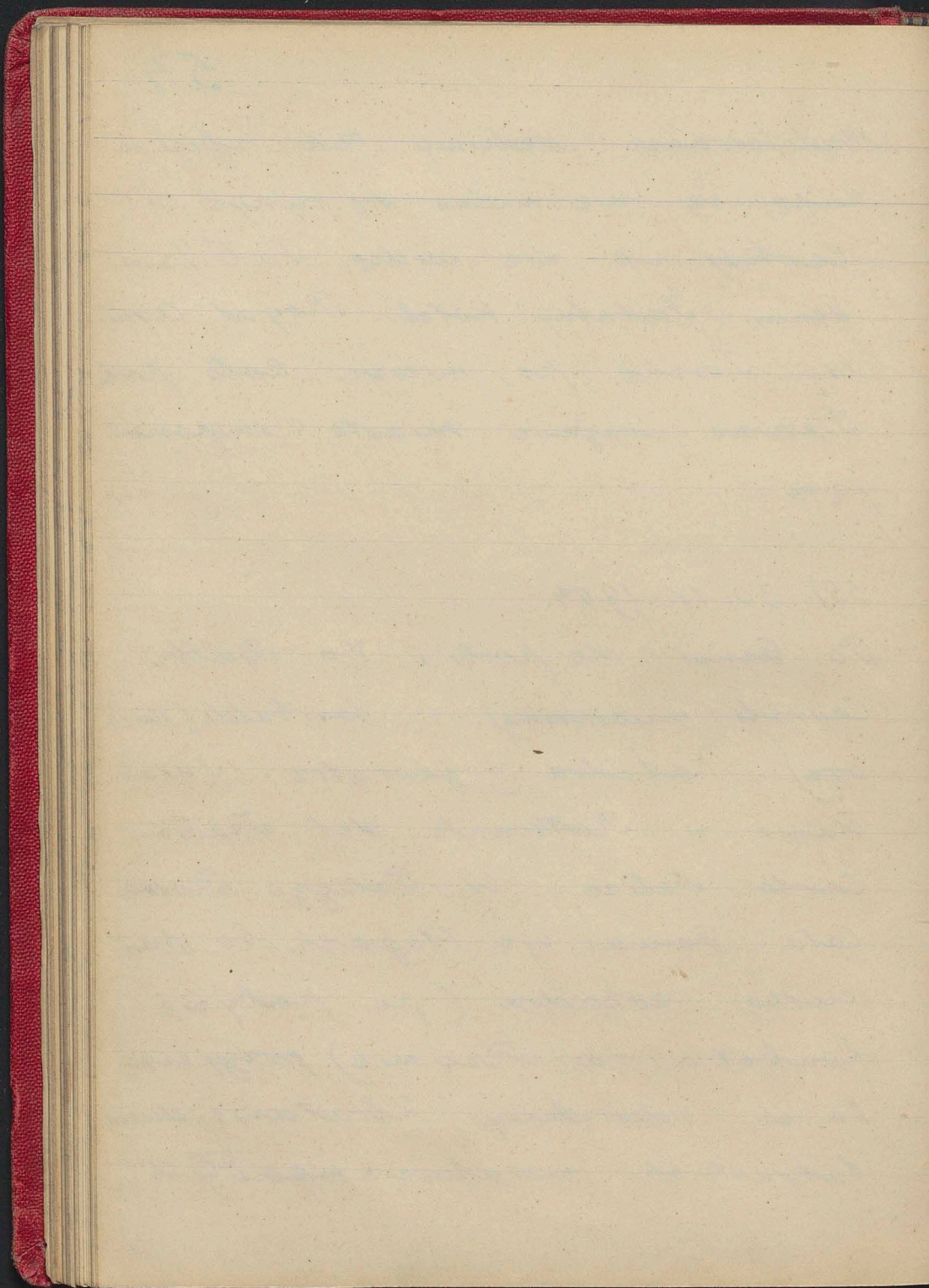
Weronia. Stronice! Do wnętrza amphi-
 teatru, na Piazza Erbe, Piazza
 Signori, Mercato Vecchio. O 11-ej do
 Mediolanu. Objeżdża się całą Wero-
 nę od południa ze swoim Castell S.
 Pietro u góry. Jesoro Garda ma
 taki delikatny srebrny przezroczliwy
 ton błękitu, że nie widać się w
 możliwości oddania całej subtelności
 farbami. Brescia wygląda impo-
 nująco na górze. Potem góra go-
 ry w głąbi; kraj rolny, bogaty,
 zielony. Stara Anglica zajmuję
 mi chytliwym miejscem, za co po-
 tem otrzymuje należytą karę.
 Pociąg się opóźnia i mam ledwo pół-
 godziny na spacer po Mediolanie.
 W wagonie przedstawują Rete



Mediterranea siedziemy tak z bicia w
 kufe, ie nie można sie ruszyć i
 Certosy up. nie widzę. Po 6 1/2 w
 Genui. Fatalny hotel Royal Aquila.
 Trochę po mieście, kato portu.
 Pierwsze wrażeńne miasta imponu-
 jące.

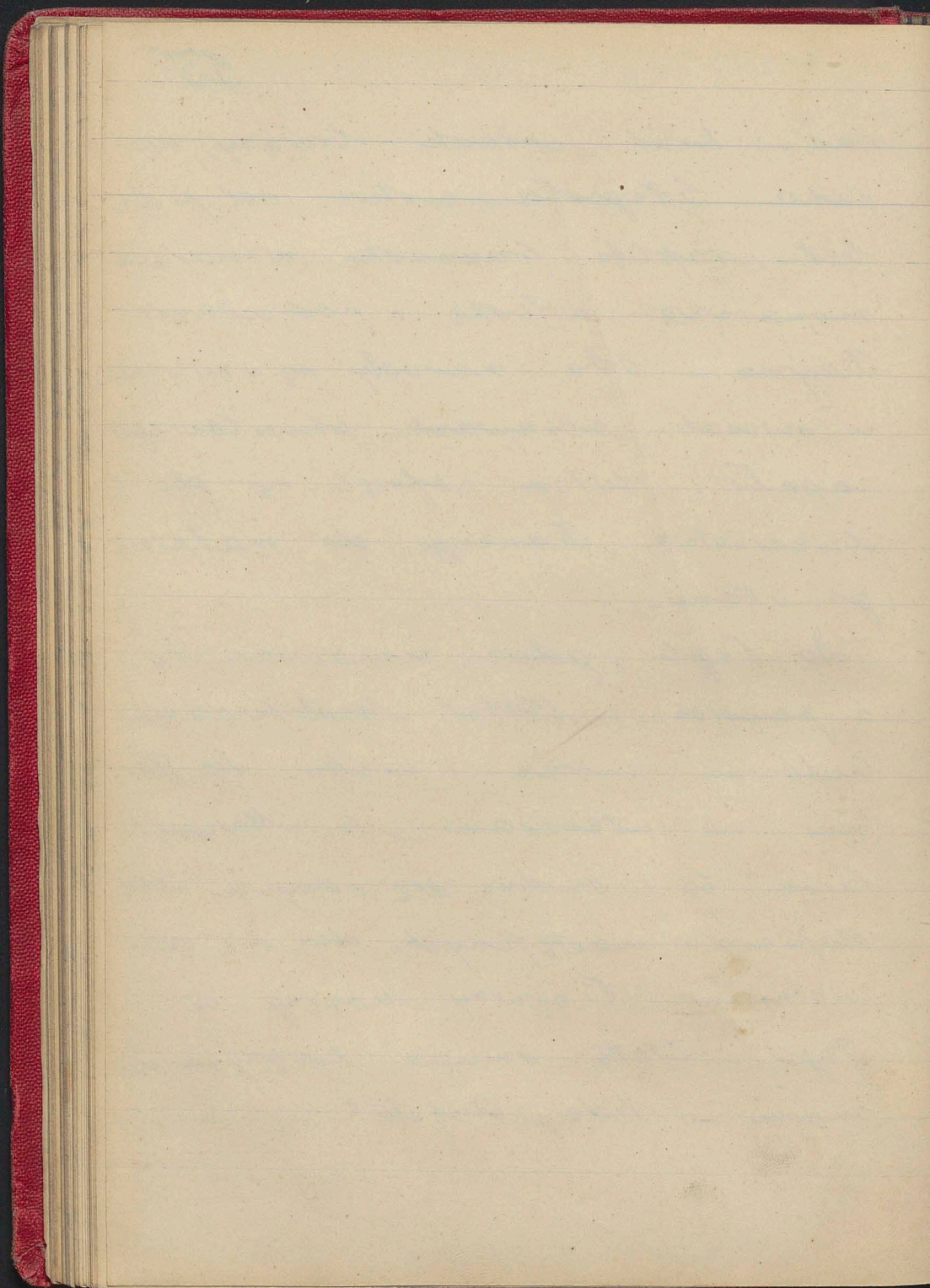
55) 30. IV. 1904.

Po Genui, do portu. Via Balbi,
 Carroli (nuovissima) i Garibaldi (mu-
 ora). Katedra z zewnątrz. Sniadanie
 w Ristorante del Teatro
 Carlo Felice. W Palazzo Rosso.
 Cata Genua we flagach, bo fran-
 cuska eskadra (po pobycie
 Loubet'a w Rzymie) przysięga.
 Ta w odwiedzinę. Zbratanie dwóch
 katyńskich moralure upadłych



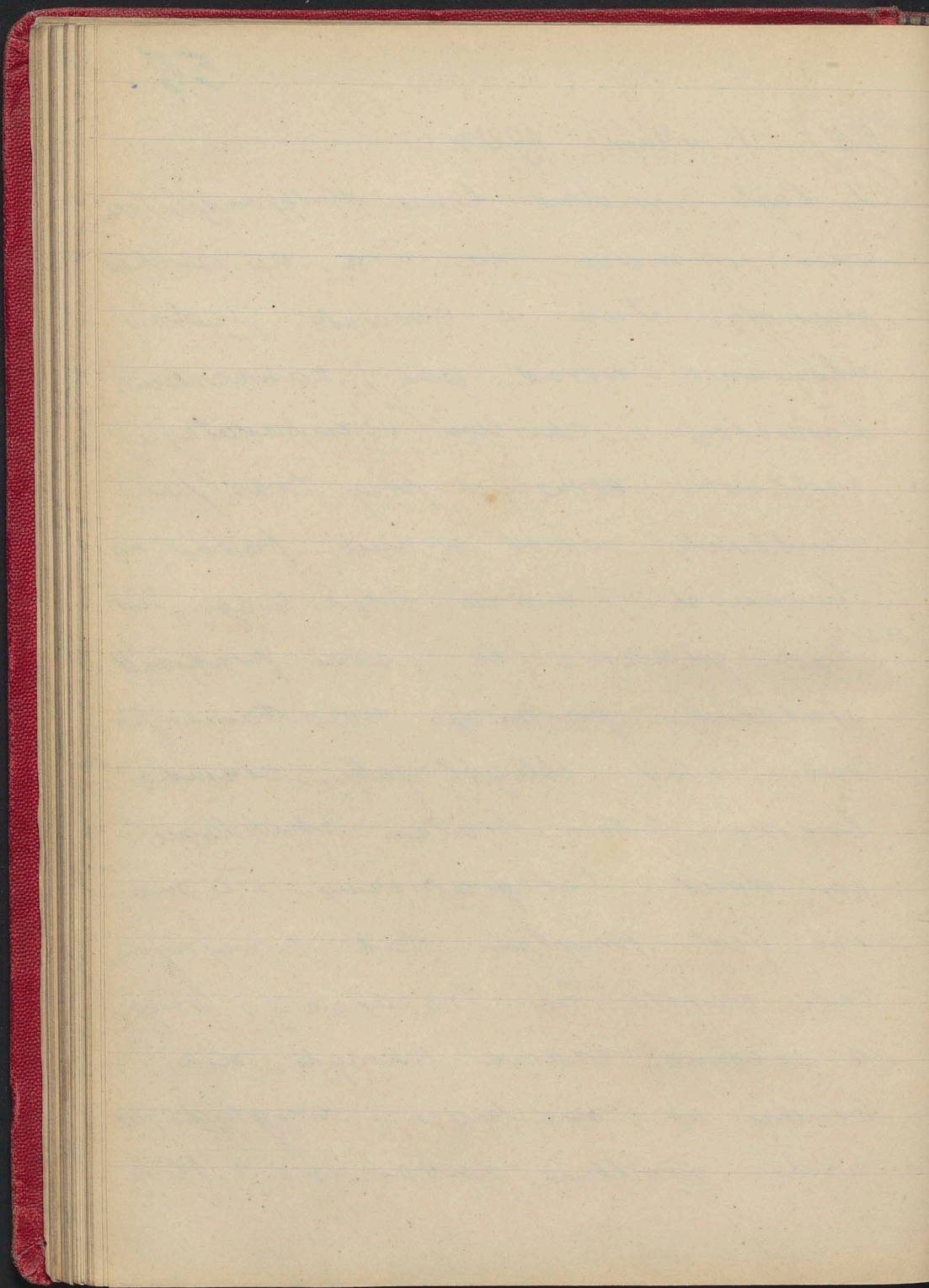
ras: król włoski biorący we-
 jako bógostawieństwo od p. dou-
 bet, rzepla francuska wznajęca
 monarchią włoską i posiadanie
 Rzymu. — Oba narody są i wierne
 w swoich objawach chwytowego
 zapachu: Włosi cofnęli się do
 dzieciństwa, Francuzi do matpie-
 go stanu.

Do Pegli, gdzie umawiam się
 o pensjon w Hotel Mediterranée.
 Cudowne morze i urobo. Do Ge-
 nuis za interesami: „la Marseil-
 laise” tu i owdzie się odbywa. ale
 dopiero następnych dni się roz-
 wielmożni. Pierwszy nocleg w
 Pegli. Złota smuga koryyca na
 morzu. — Vide „Anfelli”



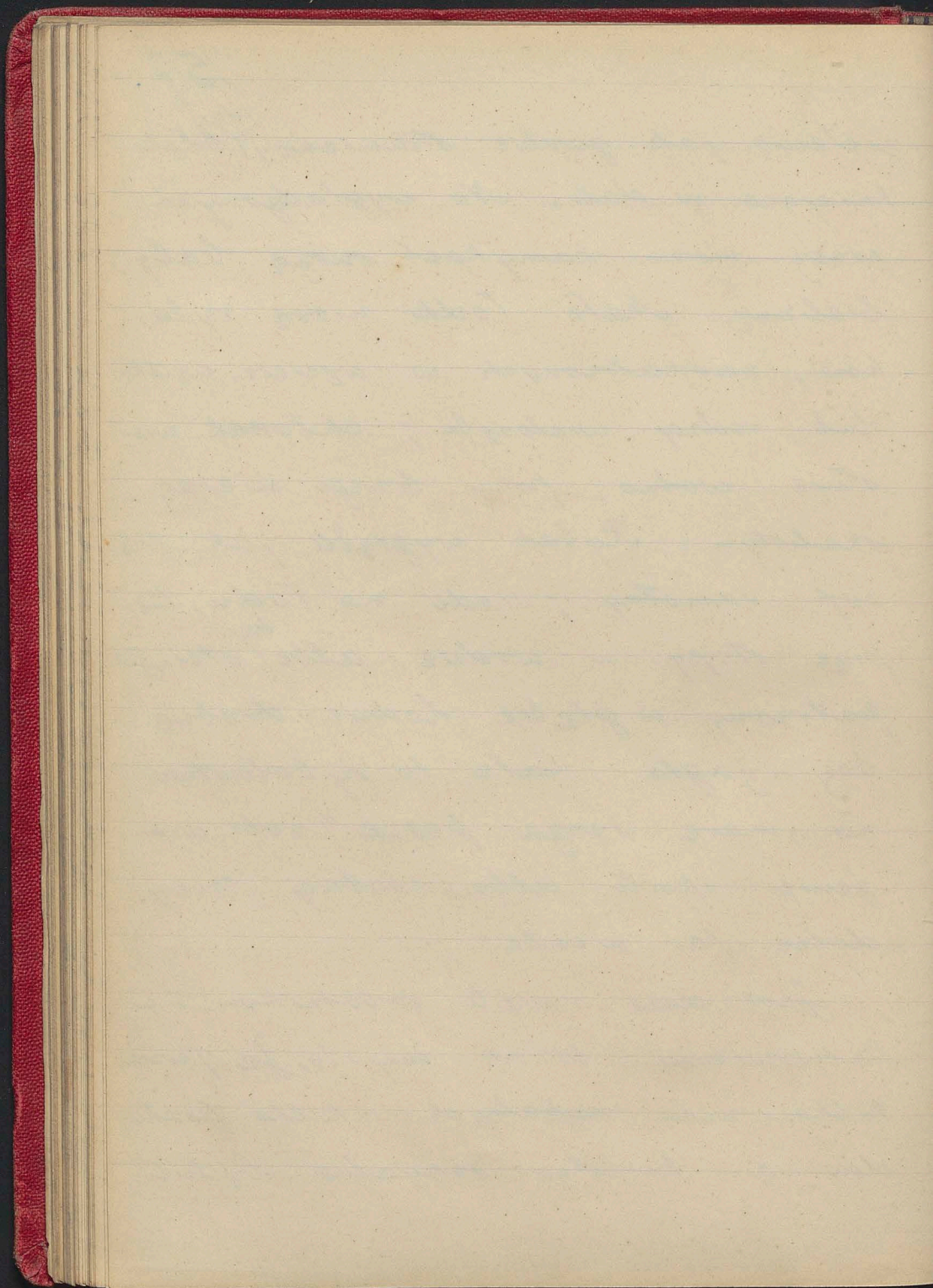
56) 1. Maja 1904.

Z Pegli wzdłuż linii kolejowej, tramwaju i morza do Fra, na zachód, piechotą. Tam w kwiecie. Jedno olśnienie wśród gór, zamczków, kościołów z „carillon” (scampanate), kaktusów rosnących przy torze i po zaułkach, wśród winnic, fasad malowanych i morza błękitnego. Jest ono tak gładkie, że jeden przejazd stateczku parowego porówna się do siebie i tak długotrwały, ciemny kreska, którą bratem chwytami za drut telegraficzny. To morze jest przytem tak przejrzyste, tak czyste, że trącąc o brzeg, o ciemne, czarne kamyki, nie brudzi się, nie męci; wygląda jak woda źródłana, zabarwiona z błękitu



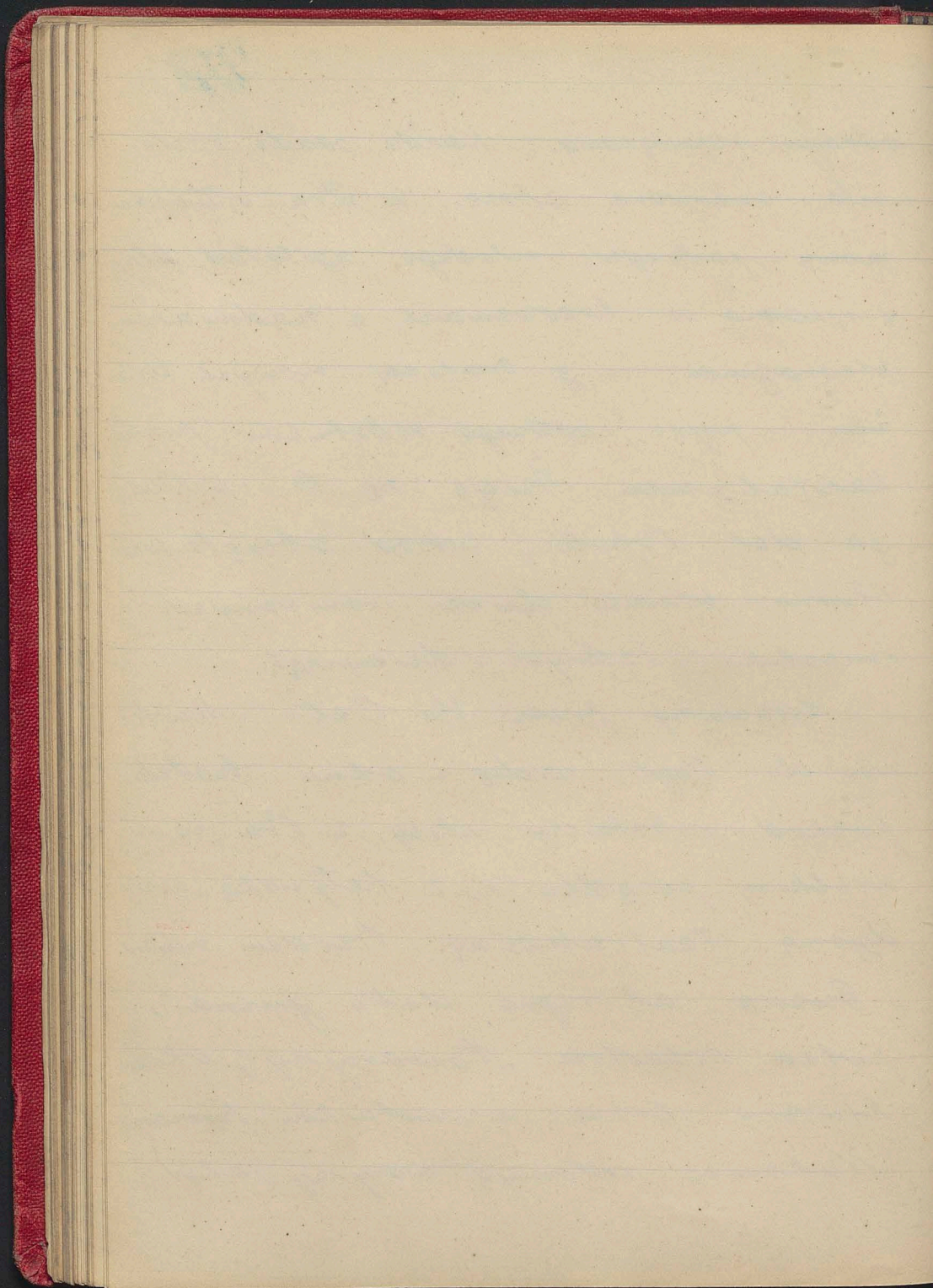
zieloną, jak górskie strumienie, ^{ale} białki-
 tusejca w dali. Na wygładzonych
 przez morze kamyczkach suzają baby
 bieliznę. Małe Todki niosą ryba-
 ków, zaopatrzonych w węciere, wędkę
 lub rodraj wielozębu; chłopak wio-
 stuje wolno, przy brzegu nieraz
 skalistym. Rybak wygląda jak filo-
 zof samotny; siedzi na Todzie, ko-
 piąc stopy w wodzie albo ^{ku} stoi, za-
 patrzony w głębie. Todzie drobne
 bez żagla. Całe to rybotostwo
 na „mare senza pesce” robi wra-
 żenie sportu albo osobnej formy
 „dolce far niente”

Jest dzień święto robotników i ci-
 tatwowień. Wtorek myśla, że jeszcze
 kilka mów zapalnych i kilka pocho-
 dów a kwestya socyalna będzie



odrazu rozwiązana. Każda osada rozle-
 pita czerwone afisze. W Pra słucham
 mowy jakiegoś młodego agitatora, który
 z rękoma w kieszeniach, z nadmiarem
 pleonazmów i z brakiem nowych wra-
 żeń i pojęć, ostrzega robotników przed
 kapitalizmem. Dwieje się to na Piazza
 del Popolo, wśród obojętnej
 tłumy, ptaciu drzew, ironicznych
 smiechów i adnych drzewcat.

Wraciwszy przez Via Pietro Marti-
 nez do Pegli, widzę z okna hotelu
 pochód robotniczy, idący z Pra w
 wielkim porządku i z satyryczną wro-
 dzoną teatralnością. Prodem napis:
 „Guerra al regno della guerra”,
 potem orkestra „towarzystwa”, klas-
 kowane przez uczestników procesji.
 Nakowiec intonuje woływy jakosi

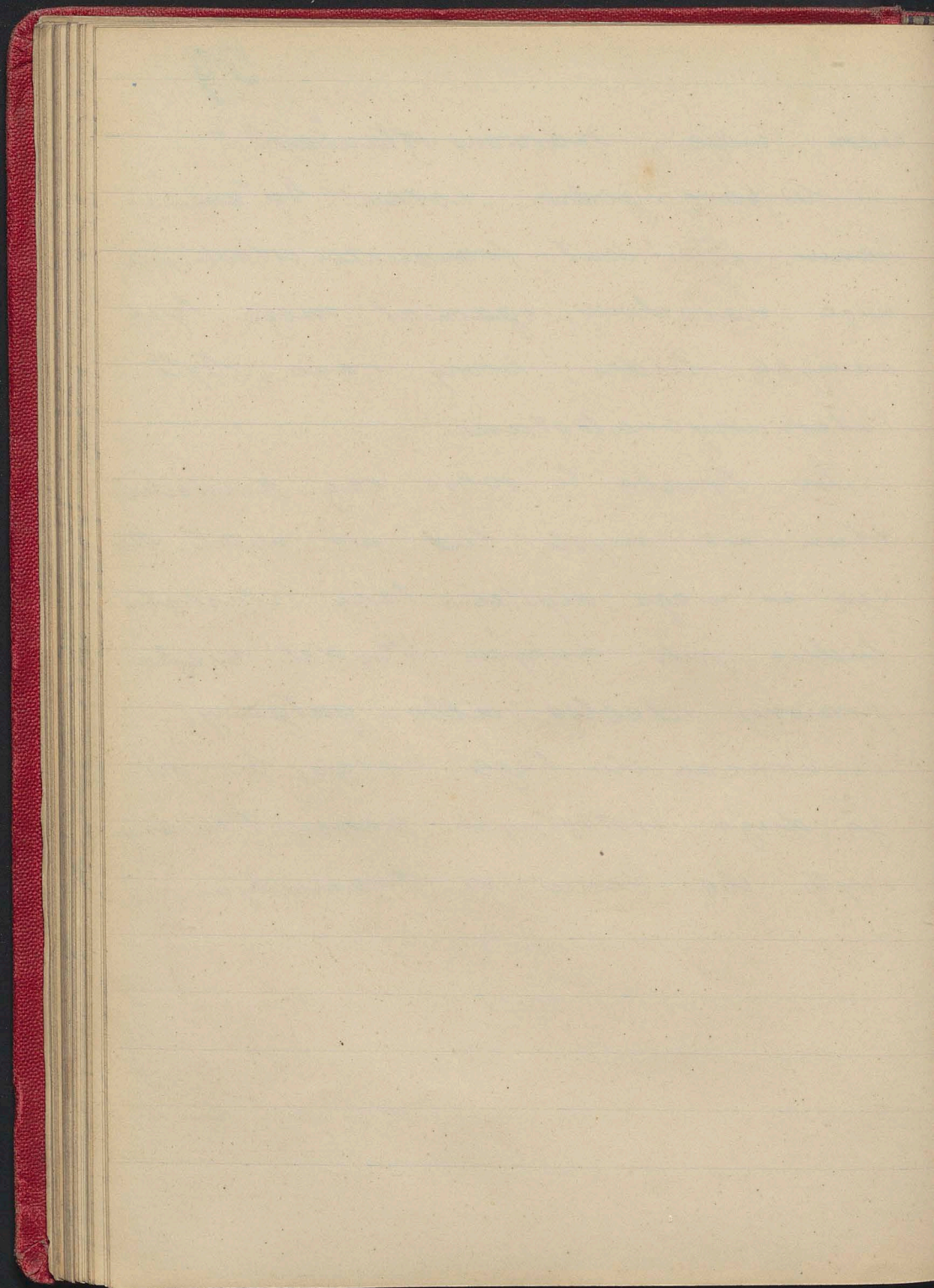


pieni, może „Czerwony Standard”²

W parę godzin potem byłem w Genewie. Tu szat francusko-włoski, a więc narodowy, ogarniał może tych samych ludzi, którzy rano byli internacjonalistami.

Bo trzeba to sobie raz powiedzieć: Któż nie myśli, lud nie myśli. Muszą za niego myśleć tacy wrlaszetni ludzie jak Lucyan Rydel, niepo-prawny ideolog, albo - gatgany.

Wracam do Pegli koleją, bo mi za dużo wotretnych person towany szło do Genewy w tramwaju.



57) Genova, Palazzo Rosso

a) H. Rigaud : Portrety Francuska
Brignote Sale i jego żony Battiny.

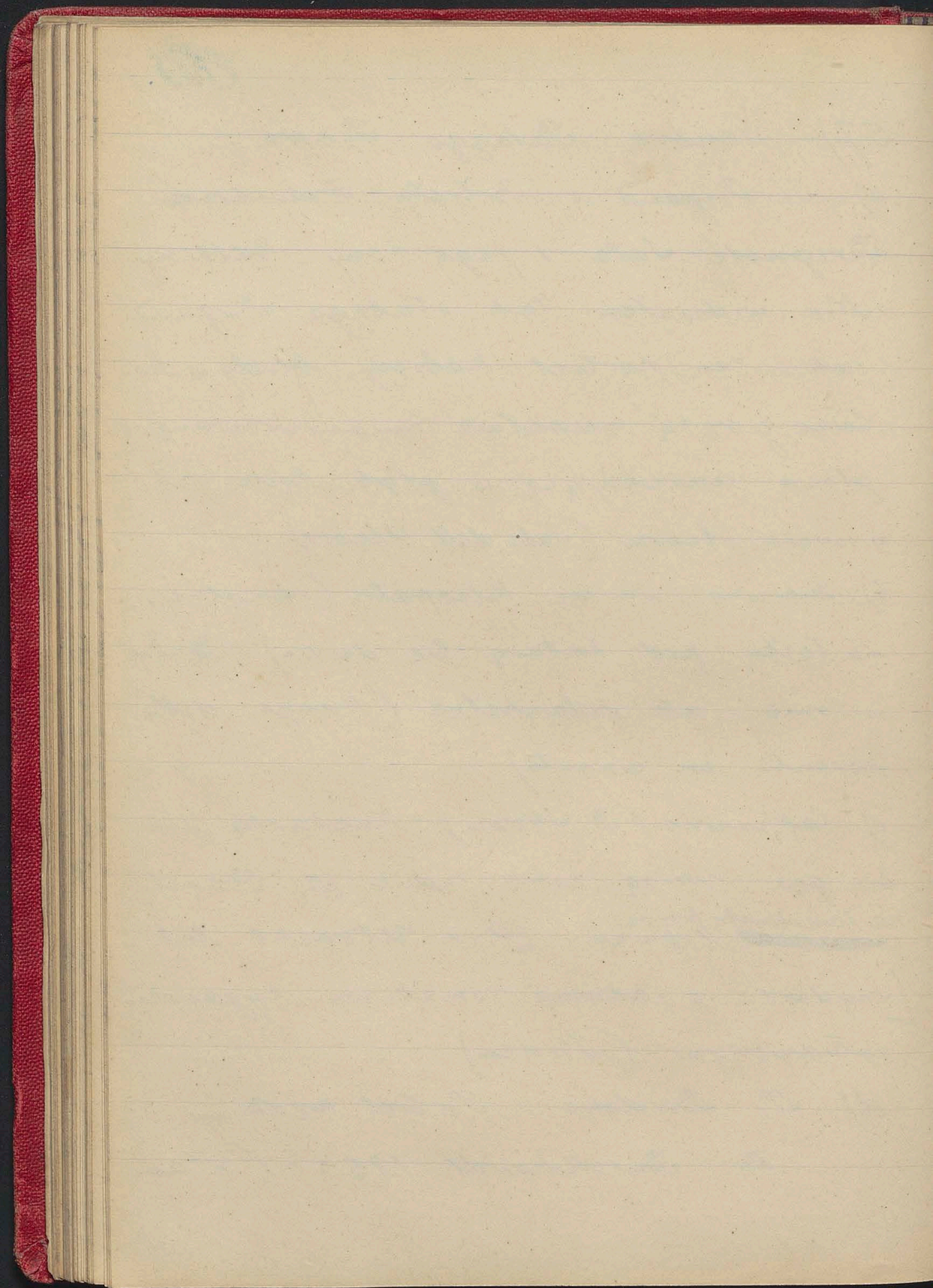
Nie widziałem tak starego Rigaud
jak ten portret kobiecy, białej w ko-
lorze, z ręką zupełnie zamawierowaną,
głową uścisnącą w głębi. Mrok już
o wiele lepszy (Sala dell'alcova)

b) Guercino : Śmierć Kleopatry (samotny,
na Torcie pod kotarą le de vin). Brudne
w tonie ale wzbudzenie (Stanza della
Gioventù in cemento)

c) Cappuccino (B. Storzi) : Kucharka sku-
bie głę. Widać zabite indyki i kociet
na ~~Tanichuku~~ ^{ponad} (ogniem). [A. v. Utrecht lub
[Snyders z jakimś smakiem cygancko-
potudniowym. (Ibidem)

d) P. Bordone. Portret męski

Por. Burchhardt 785c (Stan.

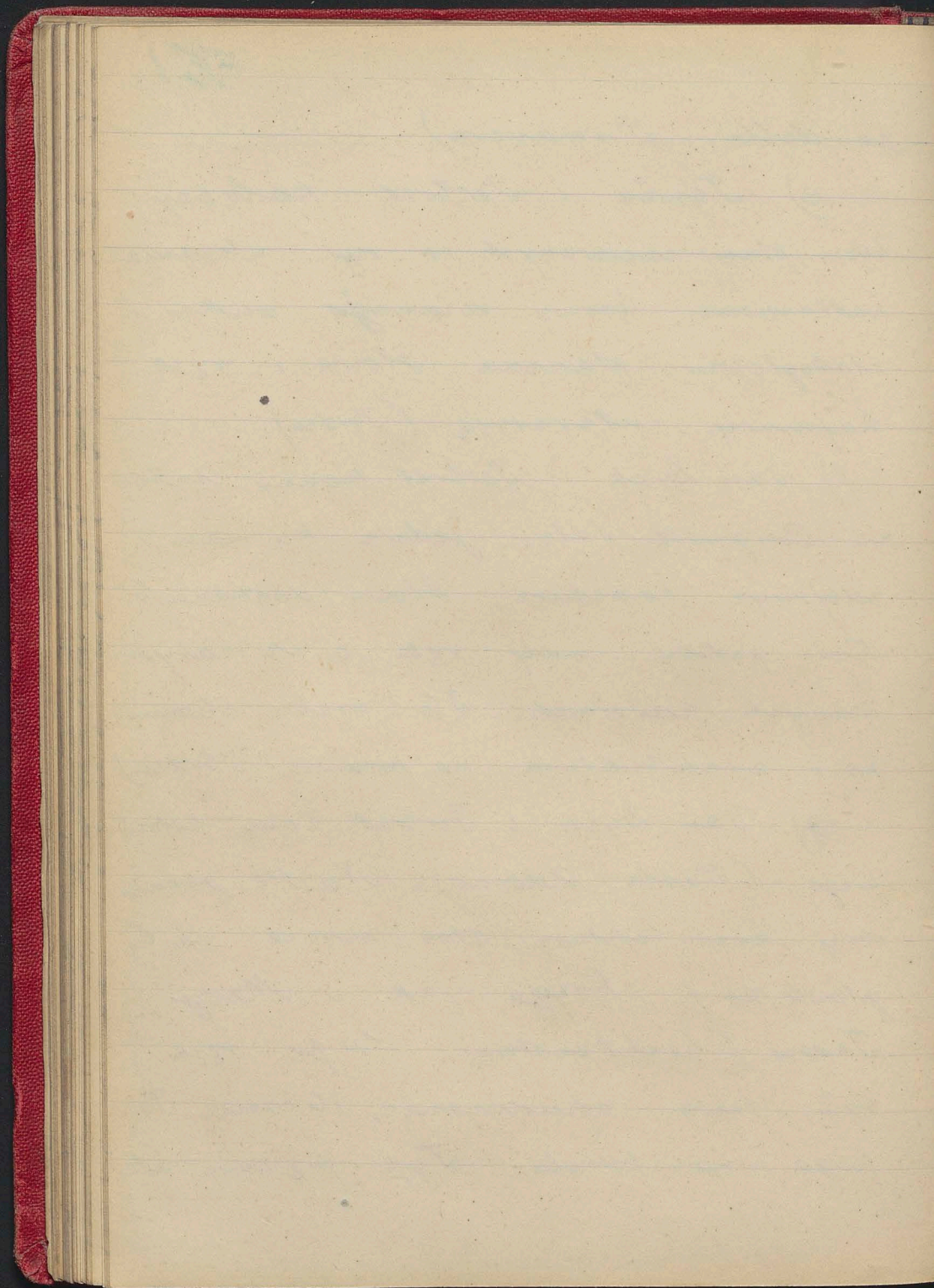


za della Primavera)

e) Tenuis : Portret kobiecy bez płam czerwonych na rui. Słyszuc zrestawione barwy różanego sukni i ztotożtowiu pławza. Głowa i ręce najmniej interesują (Ibidem)

f) Van Dyck : Portret konny Antonia Borignote-Sale. Jedwie ku nam i zdejmujc kapelusz. Głowa doskonała. Koi, jakby i uniej ręki, o zle uarygowanych pierśsiach. To: niebo chromowane; architektura na prawo (Ibidem)

g) Van Dyck : Portret żony poprzedniego (Paula Adorno). Na tle genuwskiej architektury stoi zwróca na l. głowa en f. Krzyż, jak u Marysi Tassis (Lichtenstein). W pr. ręce róża, tewa opuszczona, słyszuc. Paługa na fotelu. Typ piękny ale



van Dyckowski - koomspraliby czuy.

(Ibidem)

h) Moretto da Brescia: Portret lek-
nika czy botanika. Wyktada, opre-
rajce pr. rękę na koigice. Gemine.

(Ibidem)

i) Van Dyck: Książę d'orange w
zbroi. Zapewne. Ale zurowne

(Ibidem)

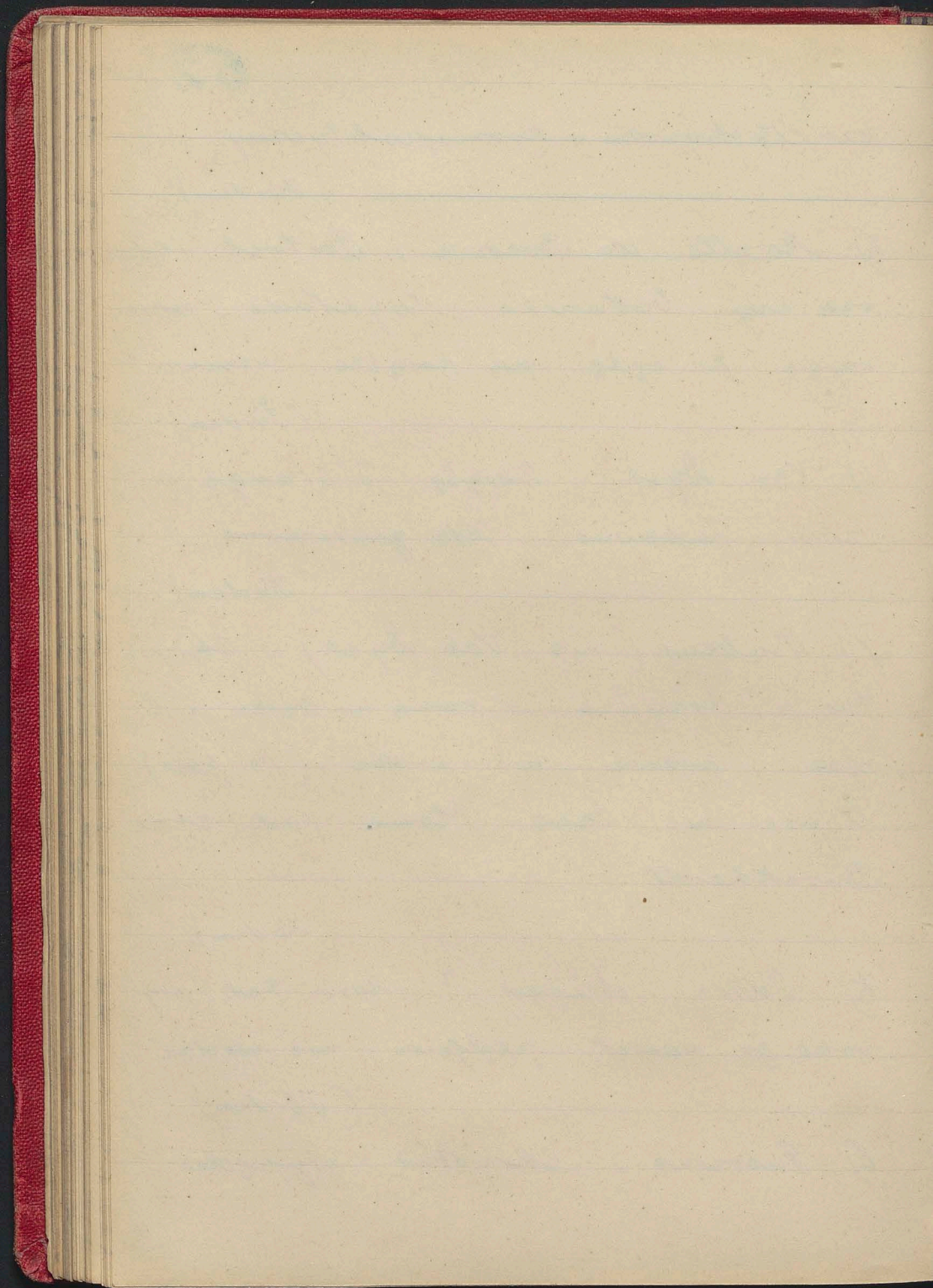
j) Rubens (nie Van Dyck): Chry-
stus z krzyżem; rana w boku; l.
rece; prawej nie widac. (Po pas)
A wiec nie Ecce Homo jak chce
Bourckhardt.

(Ibidem)

k) Idnie Düver? Wios fak wy-
soko, że nawet podpiem nie widac

(Ibidem)

l) Gussano: Chrystus wyprzedza



przekupniem. Jeden upadł i krzy-
czy z bólu. (Stanza dell' Estate)

m) Caravaggio: Wokropce-
nie Łazarza. Rozwiera mu catur,
światło pada na niego. Chrystus
w cieniu.

(Ibidem)

n) Popierocze św. Hieronima
("dura d' Olanda") przypomina Meem-
kerk'a.

(Ibidem)

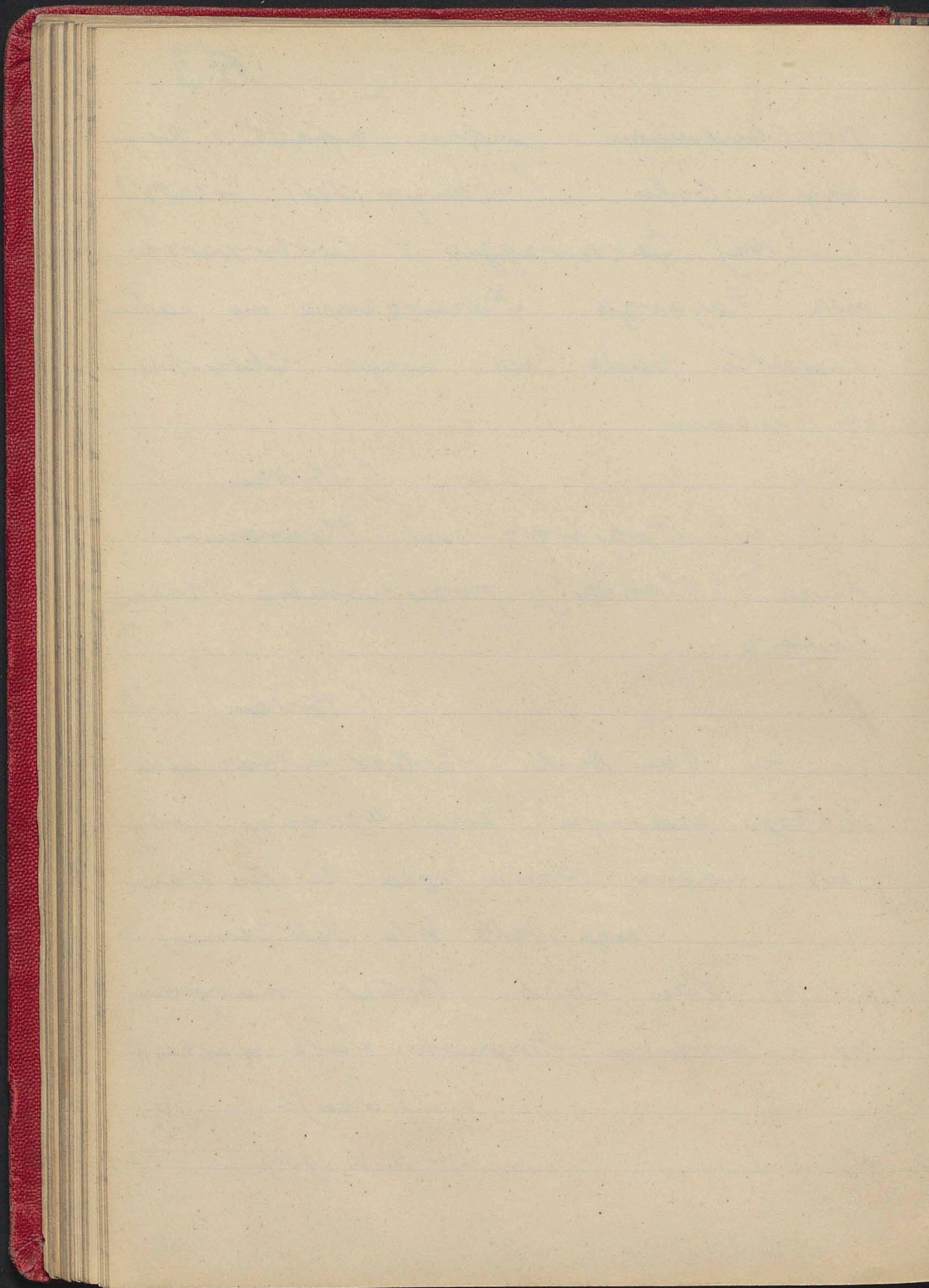
v) Van Dyck: Portret młodziwca
w stroju czarnym, przy łecowej kolum-
nie. Znówu ślizna ręka. W rtyłm stawie

(Stanza della Vita dell' Uomo)

o) Van Dyck: Portret margrab-
ny Geronimy Brignole. Sale z corts

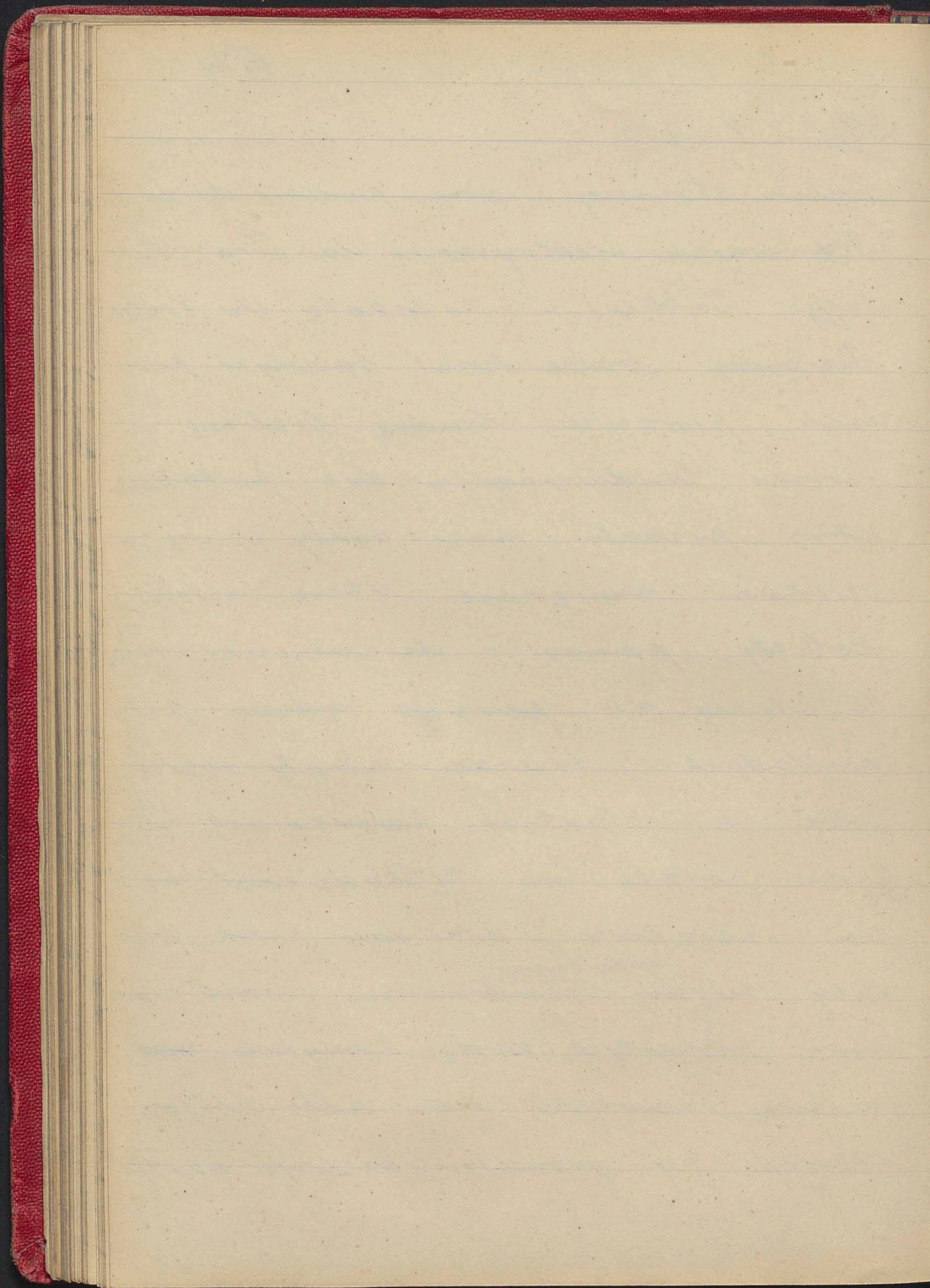
(Ibidem)

(4. V. 1904)



58) 2. V. 1904.

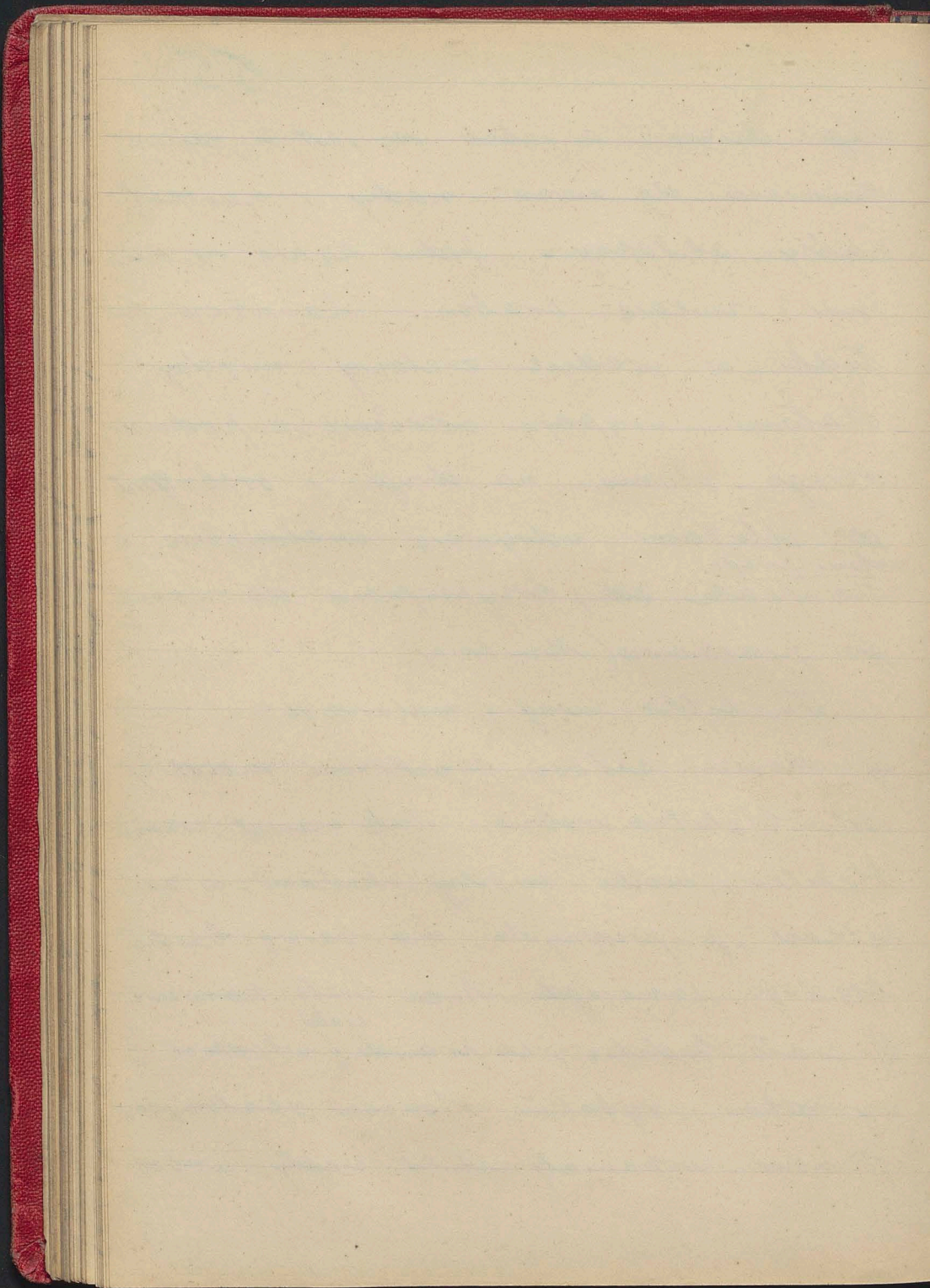
Znowu słoneczny, jasny, pogodny dzień.
 Tramwajem elektrycznym do Tra (Pa-
 lazze Publico), piechotą do Voltin.
 Bajernie „babcie kota” barwnych pra-
 ciek, pływających brudną brązową w
 jeszcze brudniejszą wodę potoków,
 które powstają przez osady i sąże-
 sietkami zmieszane. Stare, utode,
 kobiety, panny i dziewczynki wychy-
 to klęcy na pewnego rodzaju pot-
 rufkach, kładąc szmaty rorto-
 żone na płaskich kamieniach. Lo-
 żyisko potoku ma kilkadziesiąt me-
 trów szerokości, ale sam potok, sty-
 nący między ^{oddalonymi} cembrownami, wśród cran-
 nych, obtarłych wzdłuż kamyków, mie-
 miawa szerokości metr albo półtora.
 Wśród tej gromady spacerują nawet



nagie drzewa a jeżeli się jest u ujścia
 strumienia do morza nadry i nawet
 nadry chłopy. Jedni kąpią się już,
 inni szukają krabów. Zanurzeni po
 tydki w wodzie zielonej między
 skałami, stąpają ostrożnie z podmor-
 skiego stomu na drugi i osobnymi
~~skorupkami~~ ^{skorupkami porostu} odrywają wielonożne
 skorupki ~~skorupki~~, przycrepione do czarne-
 go piaskowca (Mimitrya)

Tu kilka uwag „malarzskich”:

- a) chociaż całość przestrzeni morskiej
 jest błękitno srebrna lub nawet ciemno-
 błękitna, woda między skałami, w za-
 kątach, ~~z~~ przynajmniej, ma barwę bardzo
 bladego szmaragdu. Inne brzo kamienie
- b) ciasto ^{ciasto} białe, co prawda (włoskich
 wyrostków, rybaków, stoncem opalonych,
 stanowi wspaniały efekt ciepły wobec

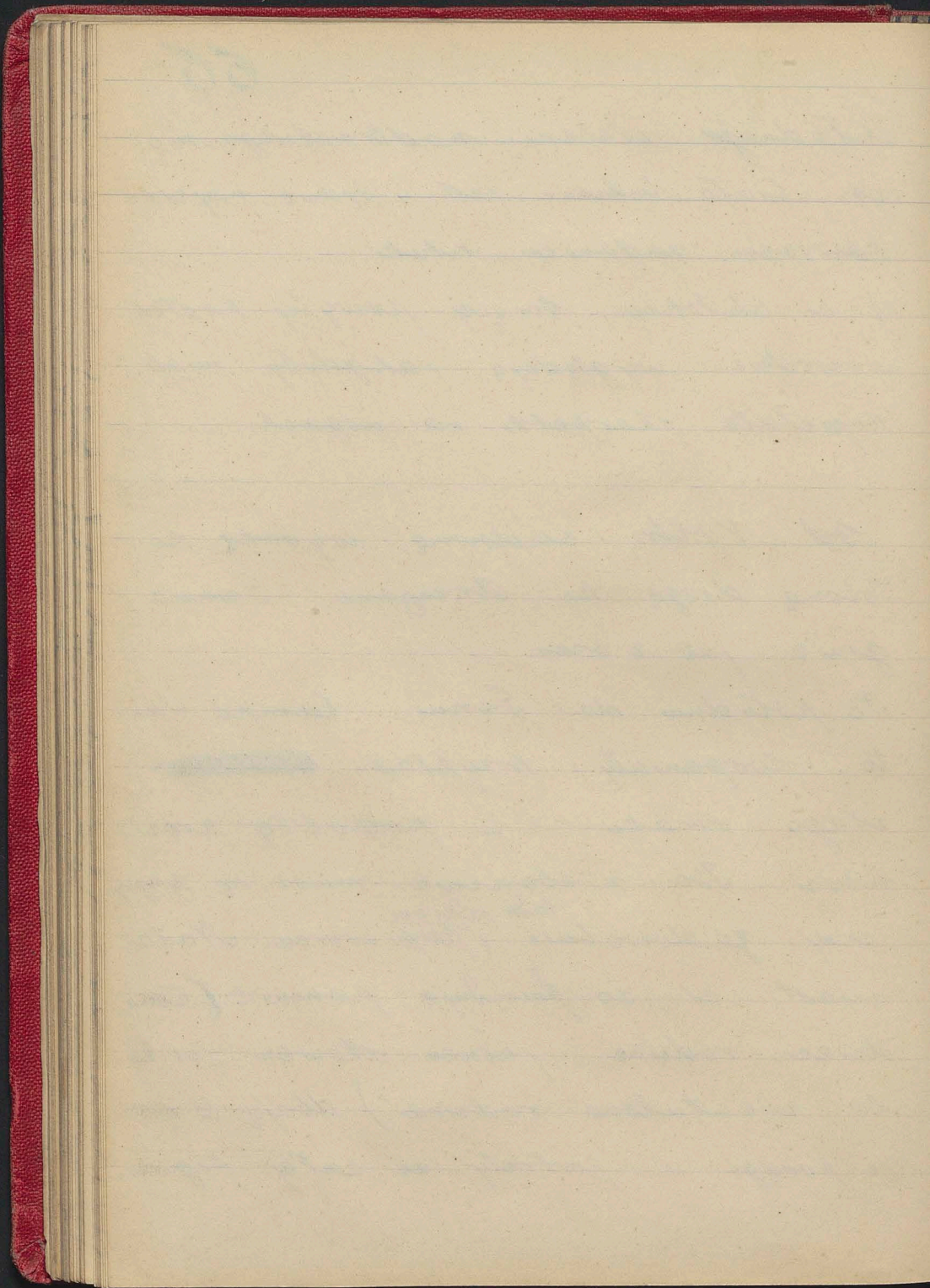


chłodnego zieleni nadbrzeżnego mo-
rza. Ciało ludzkie jest, będzie najcie-
kawszym zadaniem sztuki.

c) ci chłopcy, stojący powyżej kostek
w wodzie wyglądają, jak gdyby mieli
popielate skarpetki na nogach.

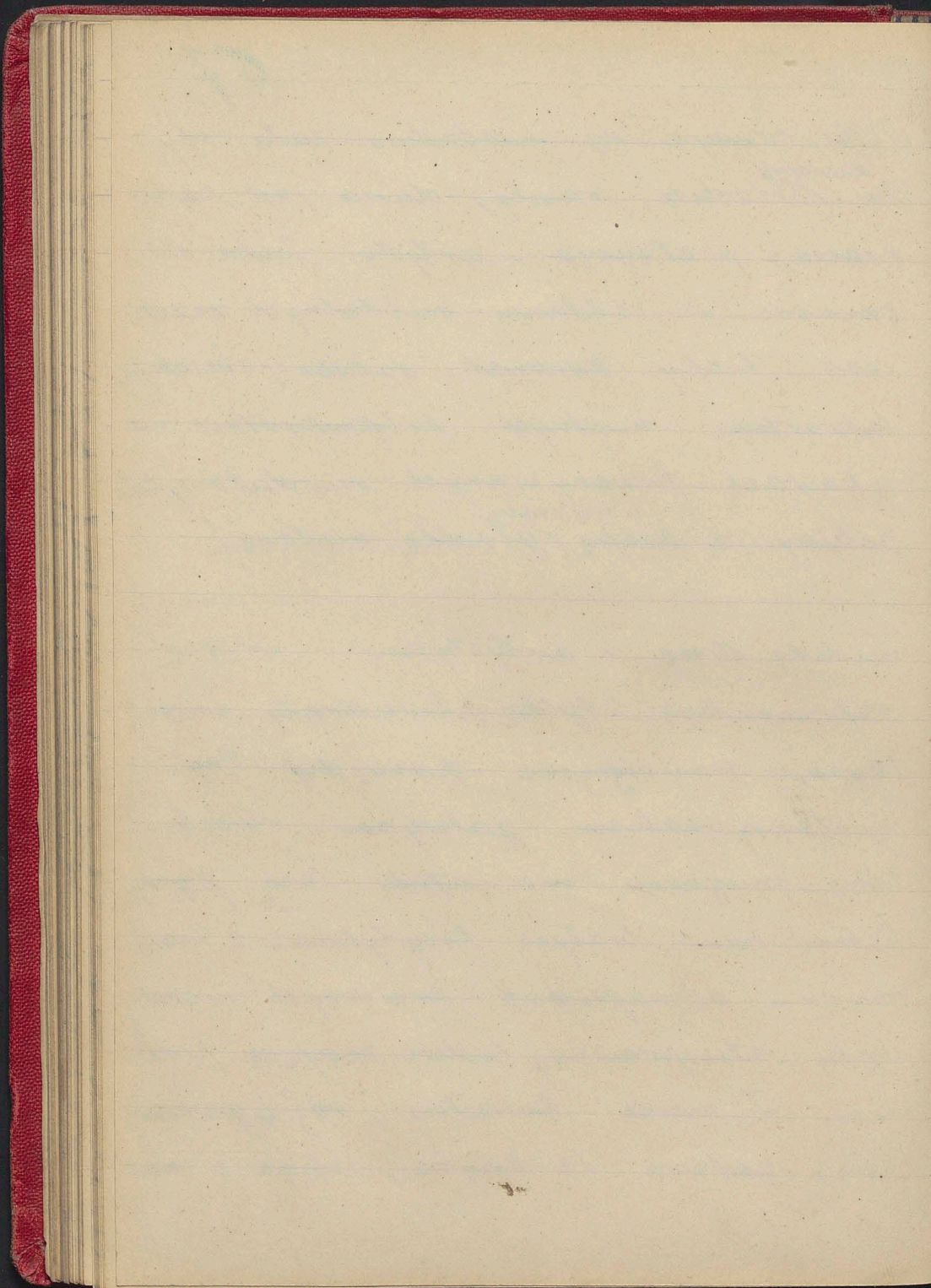
Od Voltri cudowną, wysoką po-
tożną drogą ku Arenzano. Genna
ginie już z oczu.

Po południu do Genui. Campo San-
to. Wspaniały przykład ~~zadania~~
z tego smaku i — popolitej proz-
ności. Bo niebonyk musi się zają-
craj zadowolwić ^{tada jakim} (popsierrem. Nato-
miast ci, co fundują pomnik (żona,
dzieci, rodzice, jednym słowem „w za-
lu wiekulona rodzina“) dbają o swo-
je posagi i portrety co całej figurze.



J tu rozwija się swobodnie cała ohy-
^{dziwiająca} da (włoskiej) rzęby; dużo jest kamie-
 niarza, pretensya — artysty. Jaka sta-
 ranność w oddaniu subtelnych znarn-
 czek kępy, koronek, sukien, jedwabnych,
 lakierek, modnych kilkakrotnie na
 rękawach przewyżnianych surdutów, ka-
 pelusy z kępa ^{tym razem} (gładką, matową!

Ludką stronę i artystyczną i włoską
 reprezentują tylko kwadraty cmen-
 tarza, umieszczone powędry temi
 pretensjonalnemi galerjami rzęsb,
 temi muzeami nie rtuki lecz pychy.
 Petno tam bratych kry żyków — z mar-
 muru — o napisach krestonych ueraz
 ręką niewprawną, ledwo znającą pisa-
 nie. J morze kwiatów, róż i gwoidzi-
 ków, zalewa te kępy, robiąc z cmen-



tarza ogród niezgrównany.

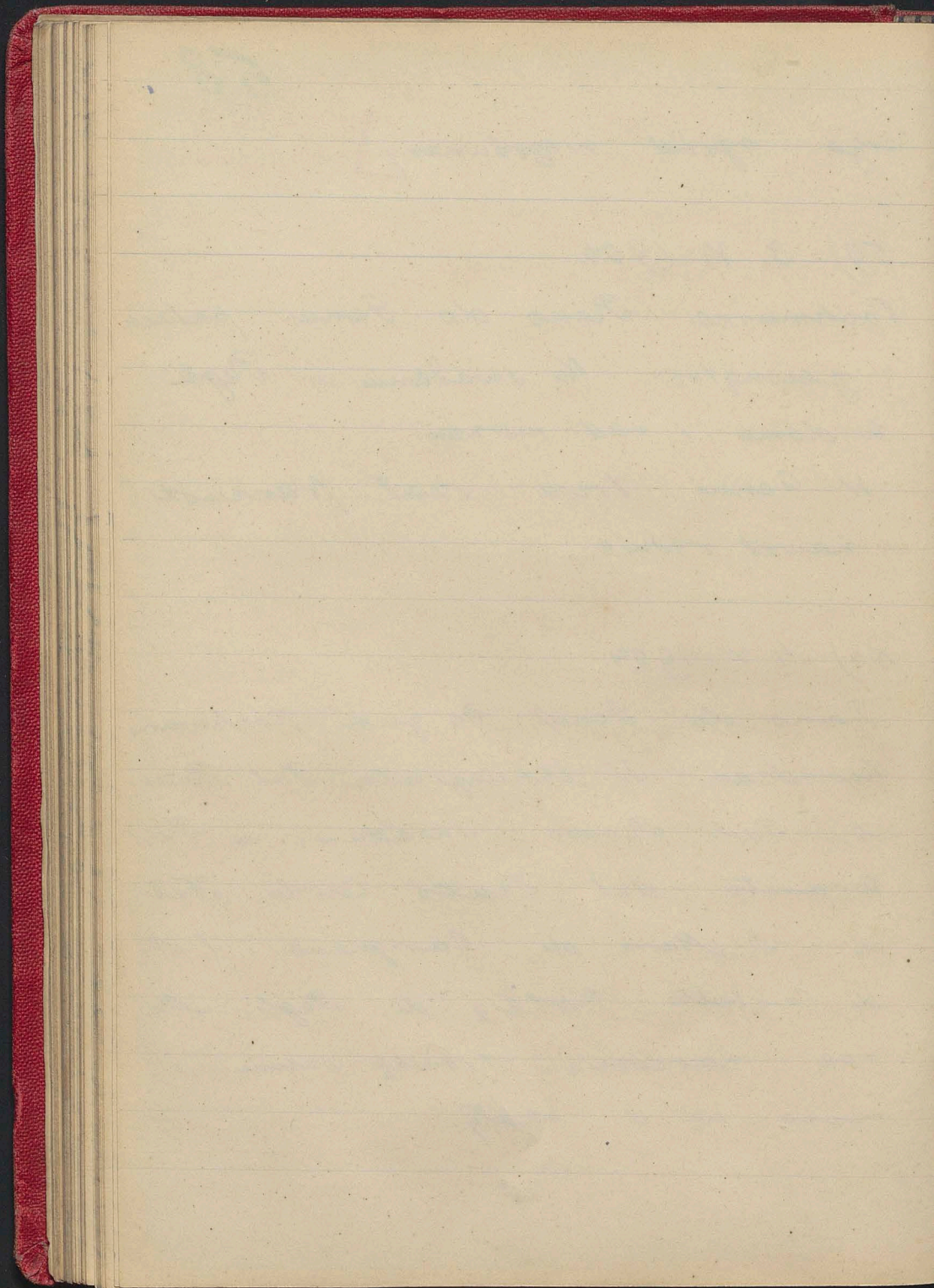
59) 3. V. 1904.

Pochmurno. Rano do Genui: patace
z zewnątrz. Na śniadaniu w Pegli.
W domu i nad morzem.

W Genui trwa szat francuski
i nawet rosnie.

60) 4. V. 1904.

Rano do Genui, bo znowu pochmurno.
Zwiedzam S. Annunziata, Pat. Bianco,
Pat. Rosso. Śniadanie w Riv-
torante del Teatro Carlo Fel-
ce. S. Maria di Carignano i S. M.
di Castello. Koleję do Pegli. Mo-
rze narownie trochę szumi,
rzuce się o skały

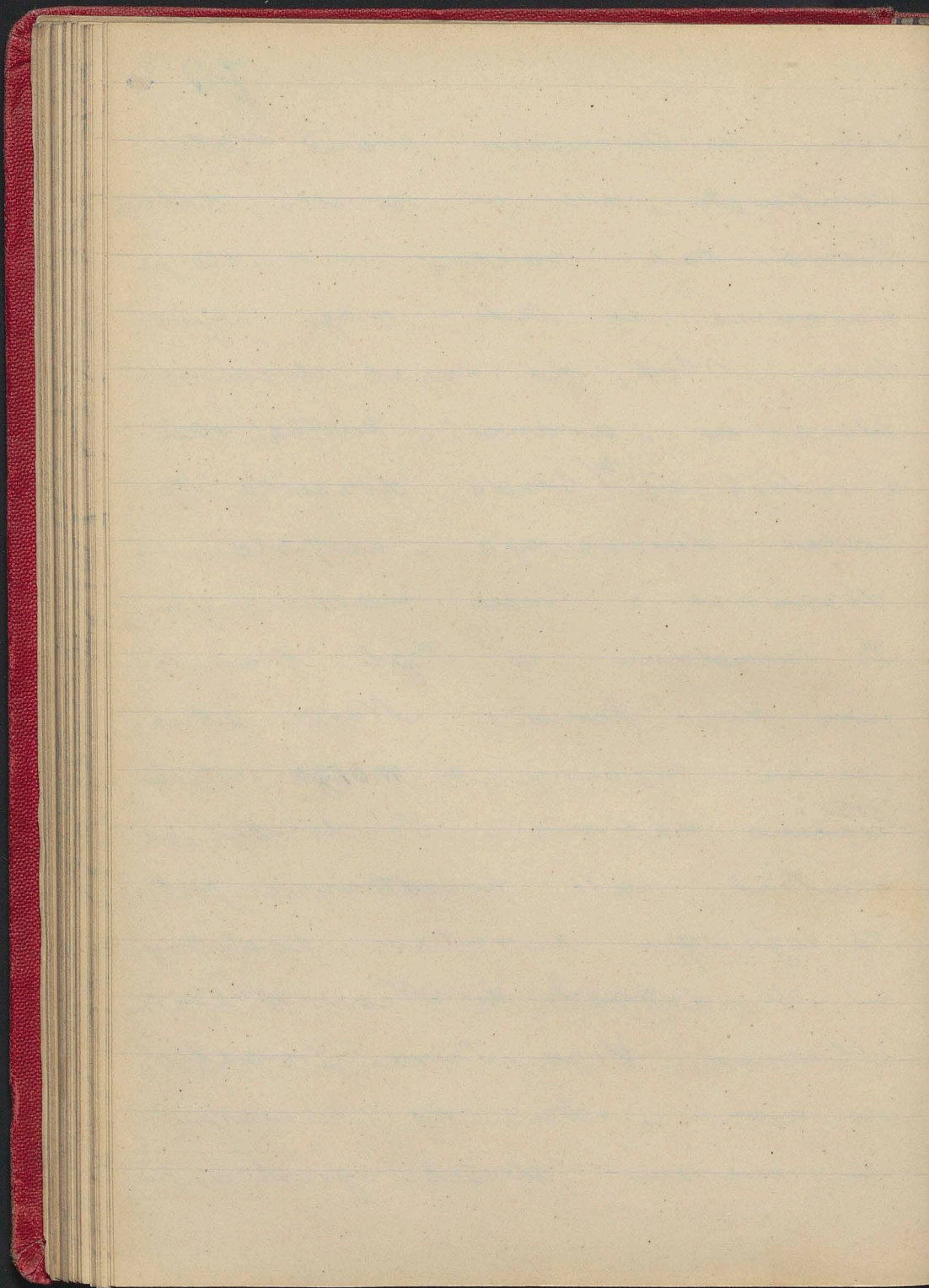


51) 5. V. 04.

Koteja o 7145 do Voltri; potem
 przechodzą do Arenzano. Cudna
 pogoda, morze zupełnie błękitne,
 widziałeś między zieloną np. między
 dębami palmami w Voltri szafiro-
 we. Tylko w skały nadbrzeżnej
 zielone. Po ~~całkowicie~~^{roztawny} modrej
 chodzą to szerokie ślady jasny-
 sze, pomarańczowe to smugi żółte
 od tonca. Polowy ptasie stowar-
 nych okier, ^{jak} gwiazdy pływające.
 Droga wiedzie wśród skał szarawo-
 ciennych lub rudawych, górą
 pnie i prawie nagie sceny.
 Cate plamy żółtych kwiatów
 i oddzielne różowe, koloru kow-
 czywy, koczatem ubliżone do
 heliotropu, ^{z Today} w liściach taurcetowa-

1) J. zw. "Pianta grassa".

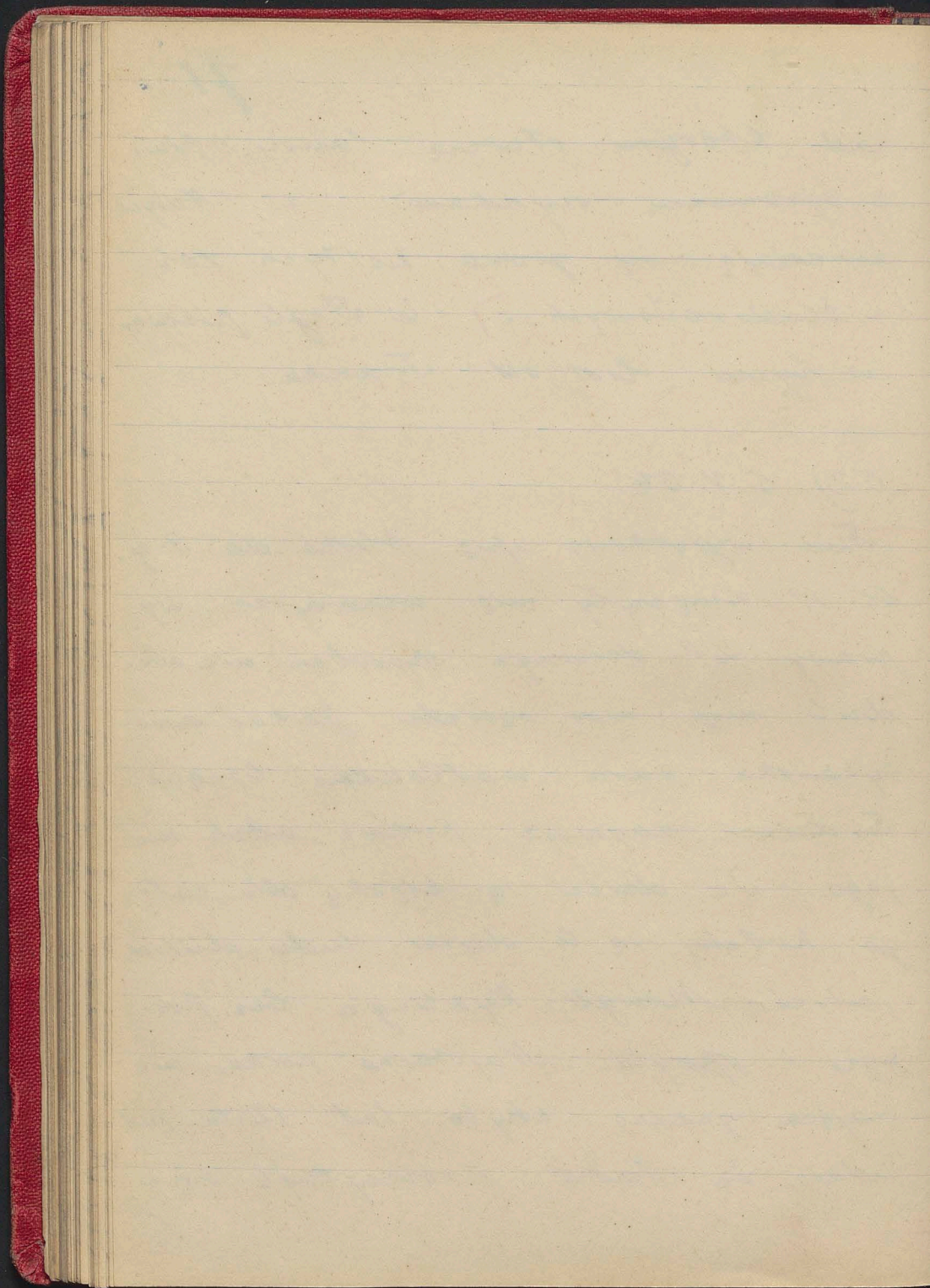
tych. W Arenzano Grand Hotel
 zamknięty, ale w ogródku Albergo
 Roma tak pachnąc rokitnicę po-
 maranecze, że ledwo mogę wyse-
 dzieć. Obok, na innych drzewach
 stoją się „aranci”, kwitnąc róże
 a wydają się ^{tu} blade, drzewka sto-
 krotki, dojrzewają „ucopole” na
 drzewach o liściach marnoczerwonych.
 Po swadaniu w Pegli tramwa-
 jami do Genui i Nervi, gdzie
 jeszcze piszący a może jest już
^{wprost} ciemno nastroje. Po drodze, na
 skatach całe przedziwne pokrę-
 te różowymi kwiatami, podobny-
 mi do astrow? w Nervi b. krotko.
 Slicznym Vico Serra. Gropallo
 do morza „: idzie się w cieniu
 m. murami dwóch ogrodów, po-



nad którymi sterczą laury i piwe
z ogromnem srynkami, z których
zwierają się grona żółtych róż
i bladorożowych. 7 W Tegli pierwszy
w życiu list od Franka.

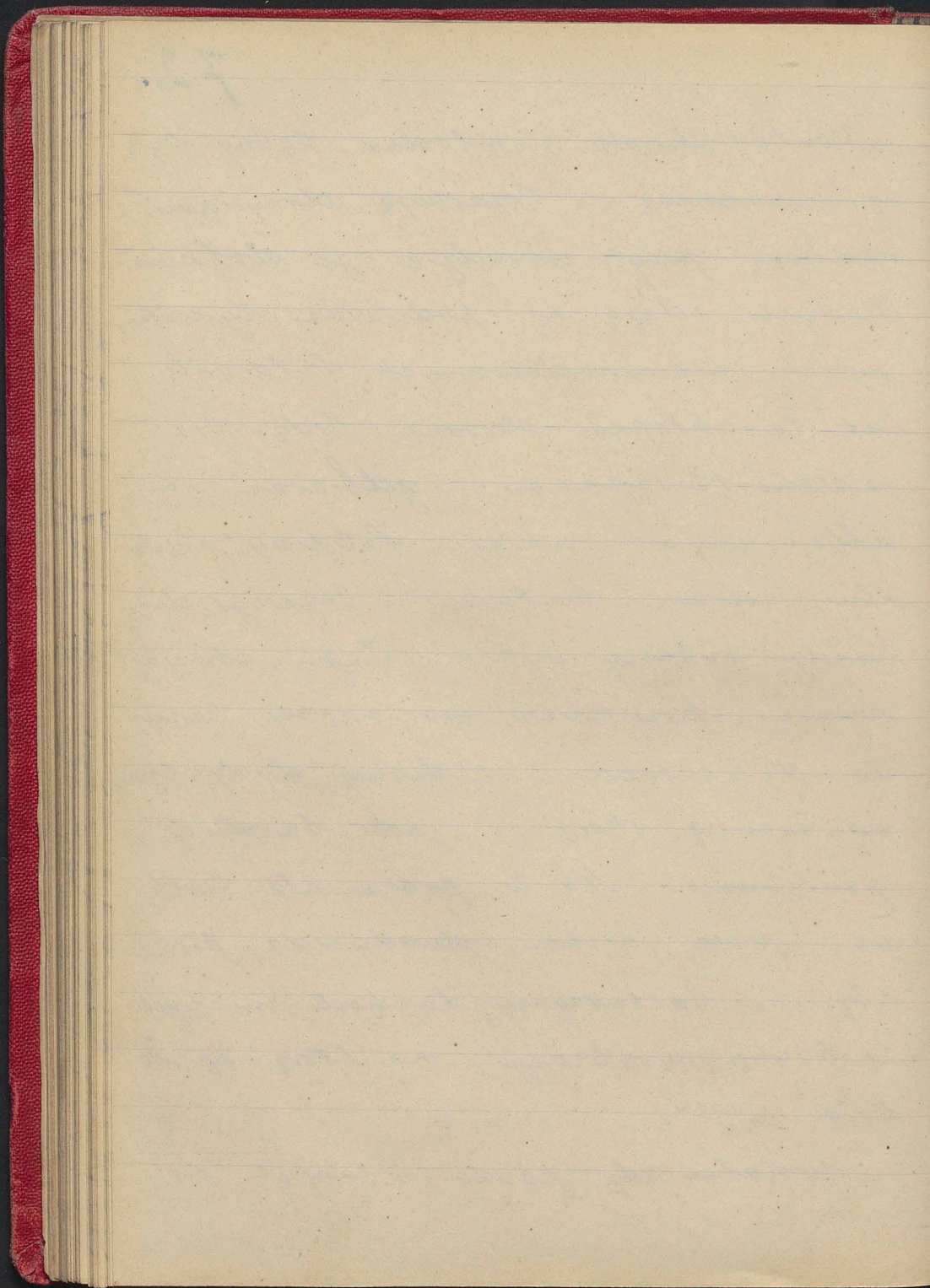
62) 6. V. 04.

Tris wyjątkowo spie blisko do 9-jej,
bo 1^o zwyciężył mnie wczorajsze wy-
prawy 2^o dziwnym sposobem nie ob-
dzili mnie moi sąsiadzi. Jakas ame-
rykańska para matronów, licząca
5000 dzieci, zajmuje pokoje obok mo-
jego. Te dzieci są kłosek dla całe-
go hotelu, są to dzieci ludzi dżitów,
jakiesi Mowgli Kipling'a bez poe-
zyi i oprytu. Najstarsze córka, wie-
mająca jeszcze chyba lat 12-tu już
udaje, że Tama i rozprutyje się w



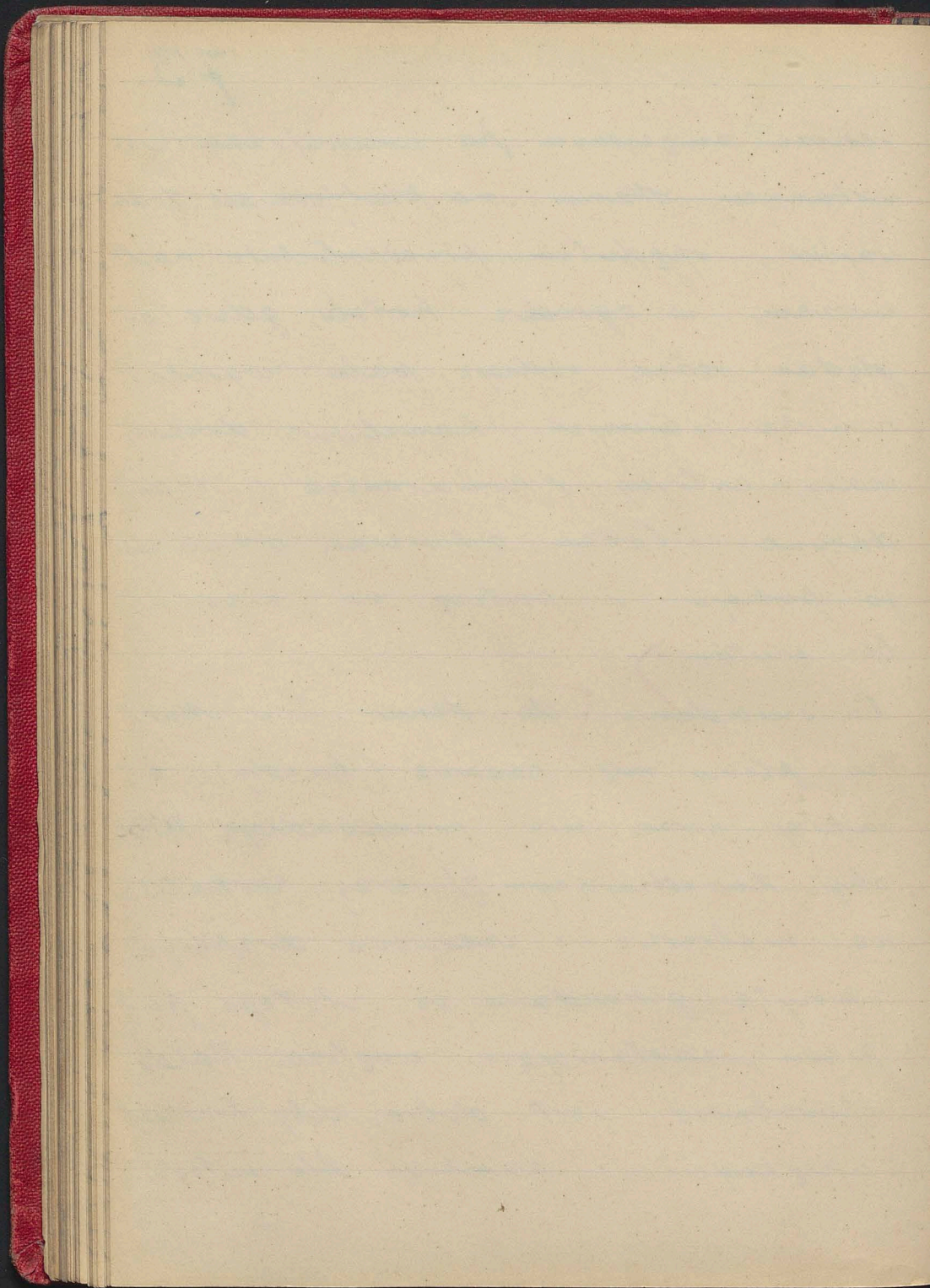
„Monte-Christo”, miodne beby bja
 ne, wrwenzq, trzaskaja drzwiami,
 spadaja przy obiedzie ze stotkow.
 Rodzice zdaja sie podziwac i gwiazdki
 swoich niewyhodowanych tatorosli.
 Jak te chlopcy dorosne beda. bic
 jakichs Hiszpanow, i zbierac im
 albo innym jakies Filipiny. Beda
 silni, zdrowsi, brutalni i bezwzględni.
 Kiedy rybacy syn w Pegli, chociaż
 rownie krykliwy, ma więcej perun-
 cia delikatności, wrodzonej dyktacji,
 ma cieńszą skórę, i jest bardziej
 „gentiluomo”. Na to pracowata Euro-
 pa przez wieki dwadzieścia pięć,
 aby ci barbarzyńcy z Zachodu nieczyli
 te kroche cywilizacji, na które się ud-
 była. [ryoda]

wstatem tedy póino i erujac sie

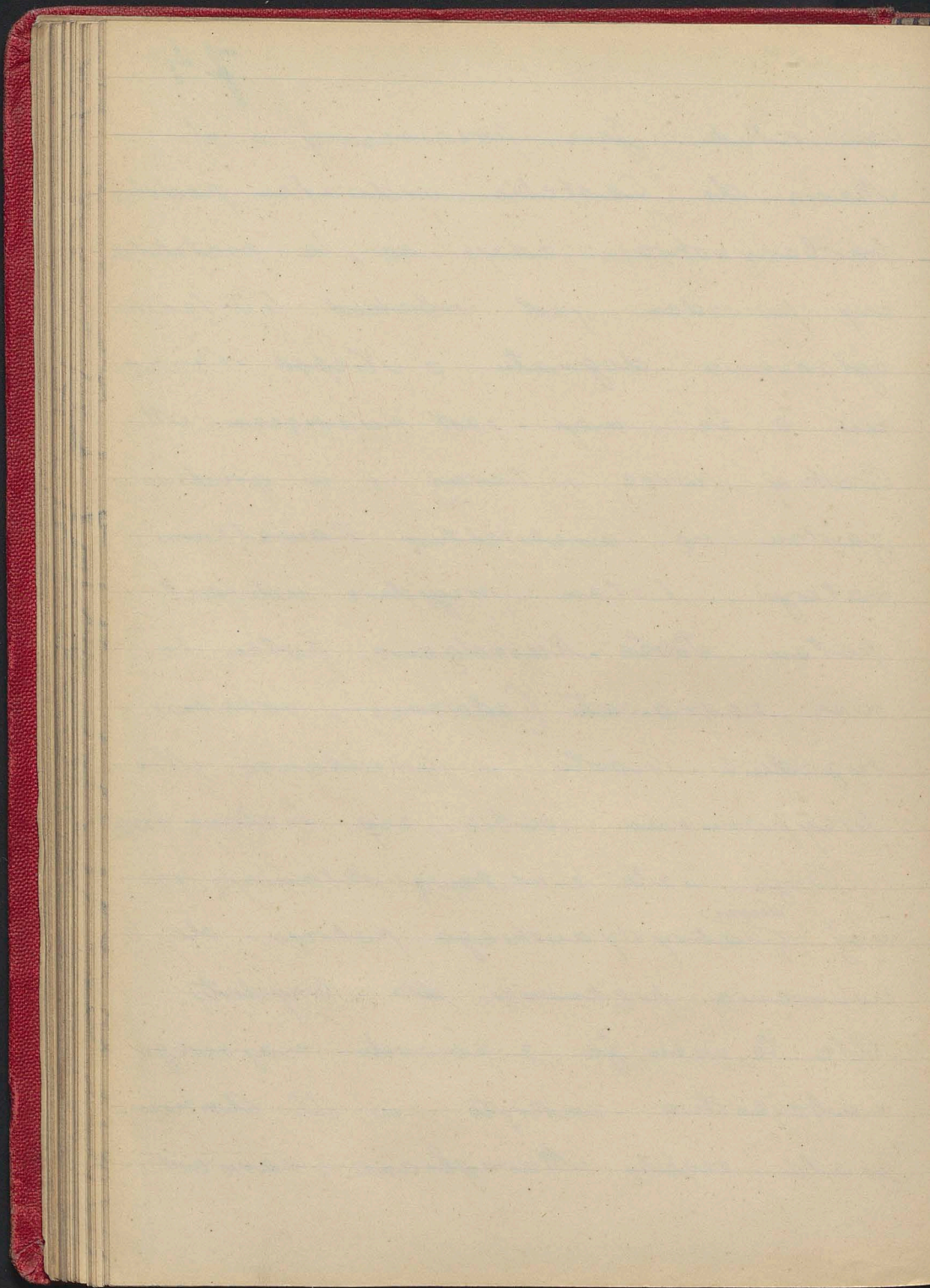


jeżozie zmęczonego po wciwrajszem we-
 ustanowem staniu na platformach tram-
 wajów, spędztem przedpołudnie nad
 morzem, w ogrodzie hotelu, gdzie o-
 glądam różne rodzaje palm wyśoko-
 i nisko-pięcnych, kameliowe drzewa,
 cedry, cytryny, pomarańcze i man-
 darynki. Potem otwieram okno me-
 go pokoju i patrzę na niebo al-
 bo erytam.

Po swiadaniu do Genui. Z S. Mat-
 teo ptoory moze kagawe (kiedy i o
 jakiej porze nie przewiadają wto-
 chy zwiedzającym?) oraz perkaliko-
 we niebieskie i czerwone draperye,
 nanyte gwiazdami ze złotego pa-
 pieru, zastawiające wnętrze. Każda
 sposobność jest dobra, aby koscibi
 „upięknyc” i zamknąc dla ułosiu-



kow ntuki. Jui porawcuway w S.
 Maria di Castello widziatem podobne
 barbanystwo : zdaje ne, ie pretekstem
 cy powodem jest obchod 50-letcia
 ogloszenia dogmatu o Niepok. Pocze-
 cu, a ze maj jest niesiqcem M.
 Bookiej wige i teraz i w grudniu
 zastoi ne architektury kawalkami
 materji. Potem przyjdzie adwent,
 potem Boze Narodzenie, potem ko-
 niesz karnawatu (adoracya), ostatnie
 tygodnie postu i wielkanoc. Nie
 przypominam sobie, czy Zielone Swiate
 i Boze Ciało z oktawą staniąq rów-
 nież ^{duze} (zakryty dwojski postroj do
 usuwania piekności dla brydoty.
 Ale to wiem, ze z powodu majowego
 nabozenstwa zakryto w N. Annun-
 ziata rzezbę Maragliano, zamiast



upotrzyco pierwszy lepony ot tarz.

Na Piazza Campetto przed fasadą i w sienie Palazzo Imperiali.

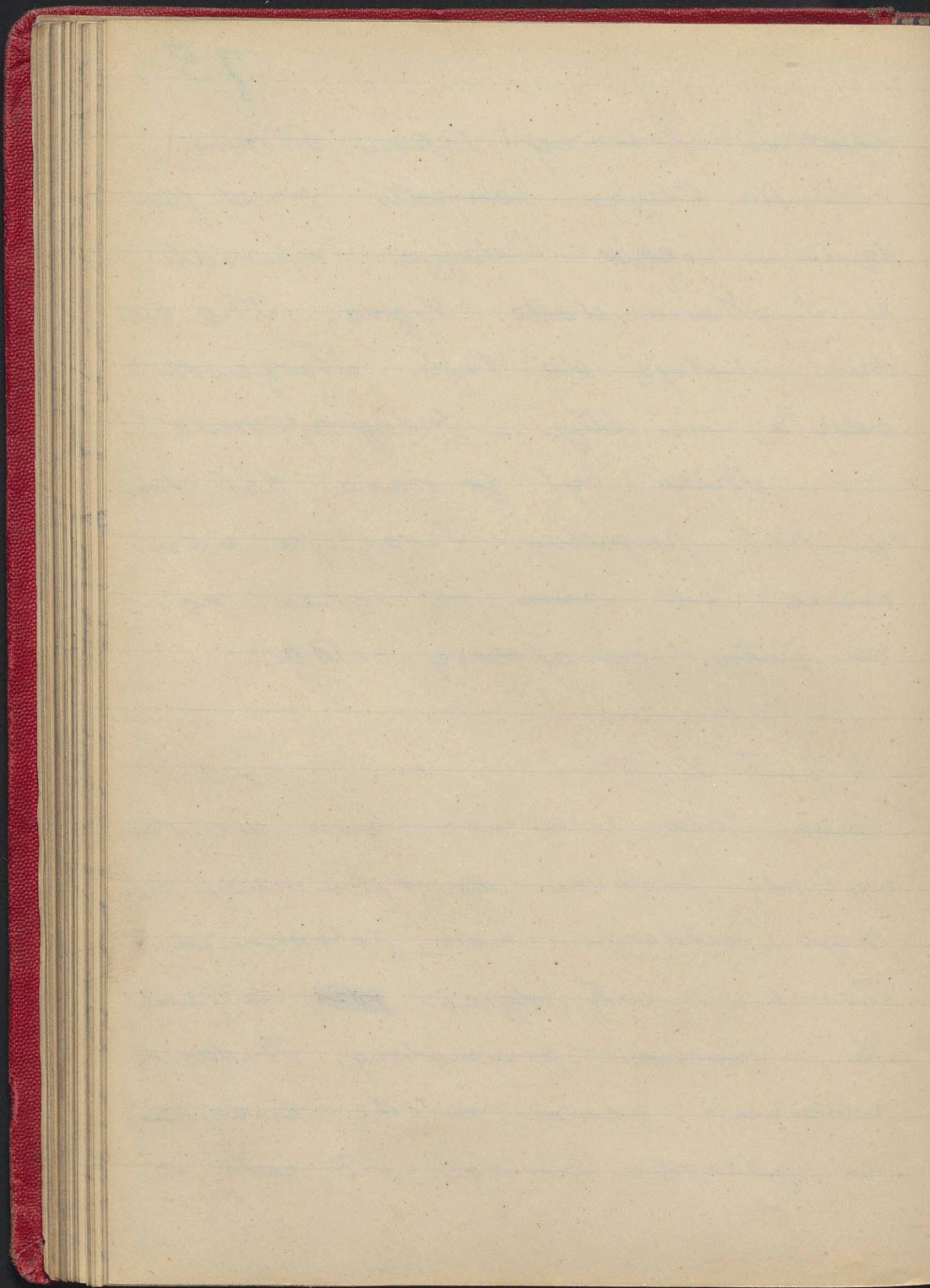
W S. Maria delle Vigne. Pny gie-
dnie. Koleję do Pegli. Stargewoki
odszyta mi dług — telegraficznie!!

Dzień był za rano pót chmur-
ny, pót pogodny. Teraz po nocy
morze tak szumi, że lekam się
na jutro conajmniej stoty.

53) 7. V. 04.

Szum trwa przez noc, szum nieustan-
ny, nie podobny do rytmicznego cwi-
kiego oddechu morza potnocnyck.

Ranek i cały dzień ~~to~~ to jasny,
to chmurami przymgłony. Budzą się
wczesnie, zanim metode amerykań-
ki zaczęły kwiczyć. NB cata ro.



Handerson (U. S. A.)

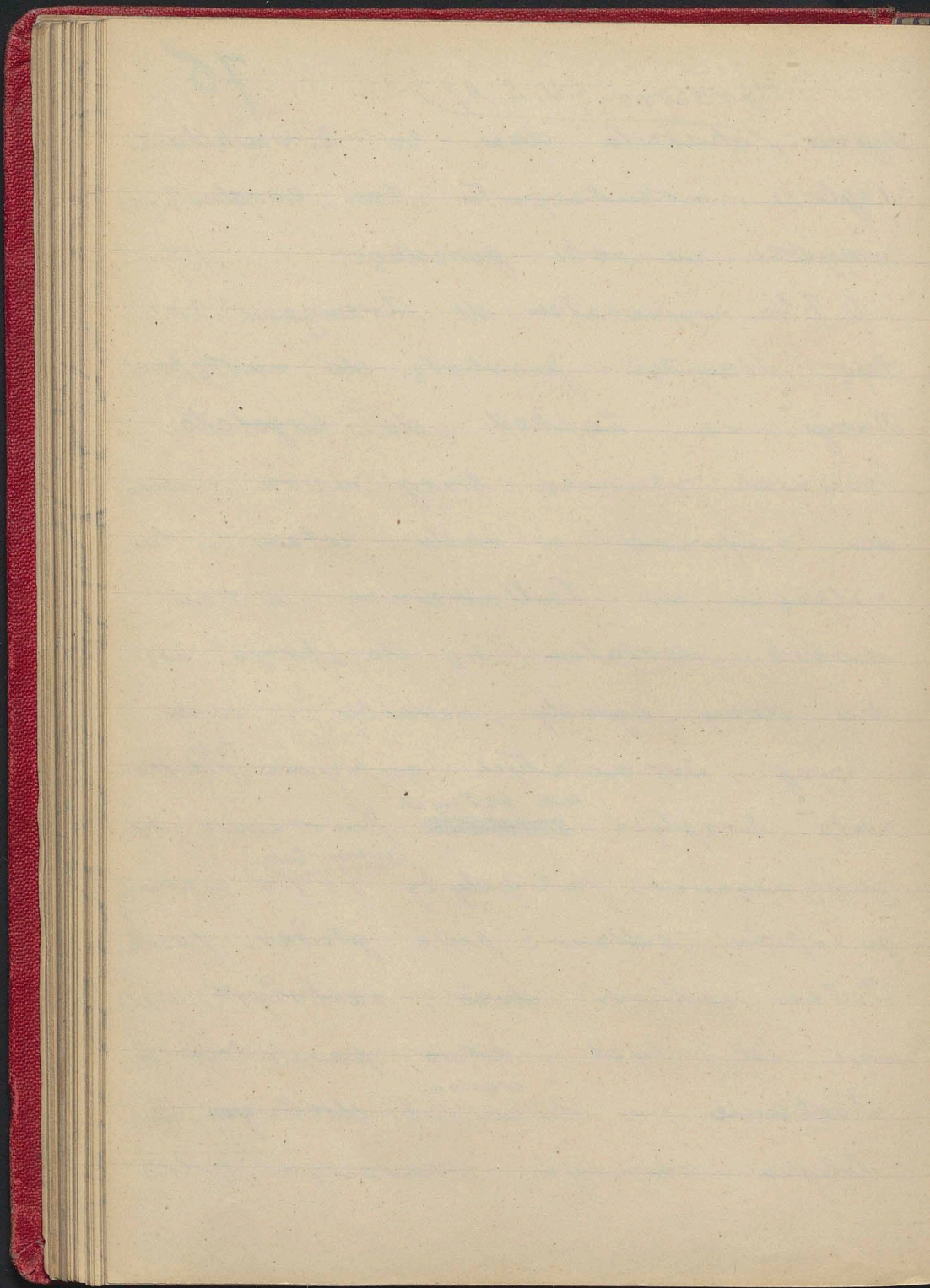
76

dzina opuszcza dzień po 2. świadaniu
Pegli, uskuteczona ten, exodus? jak
wynotko co robi, gwizdzące.

O 7^{3/4} wyjechałem do Arenzano ko-
teja. Stamtąd prechotą do następnej
stacji na Zachód, do Cogoleto.

Gosciniac opuszcza brzeg morza i wcho-
dzi naprzód w sady potem w las,
należący do Pallavicinich. W ten
sposób dostajemy się do "kraju" wie-
dry domy, ogrody, sędzi by i sady.

Szereg wspomnianych cyprydów, ^{tak} dosko-
nale krągłych ~~jak~~ ^{jak} ~~petnych~~ ^{petnych} /miotanie się
związanych, jak gdyby je /z ciemno-
go spisu odłano: pnie gładkie, proste.
Potem oliwk dnie, rozróżyste, wiel-
sze od tych, które pamiętam w
Toskanii, o liściach ^{wzrostem} /b. drobnych, z
bliska ciemnym, szarawym tylko

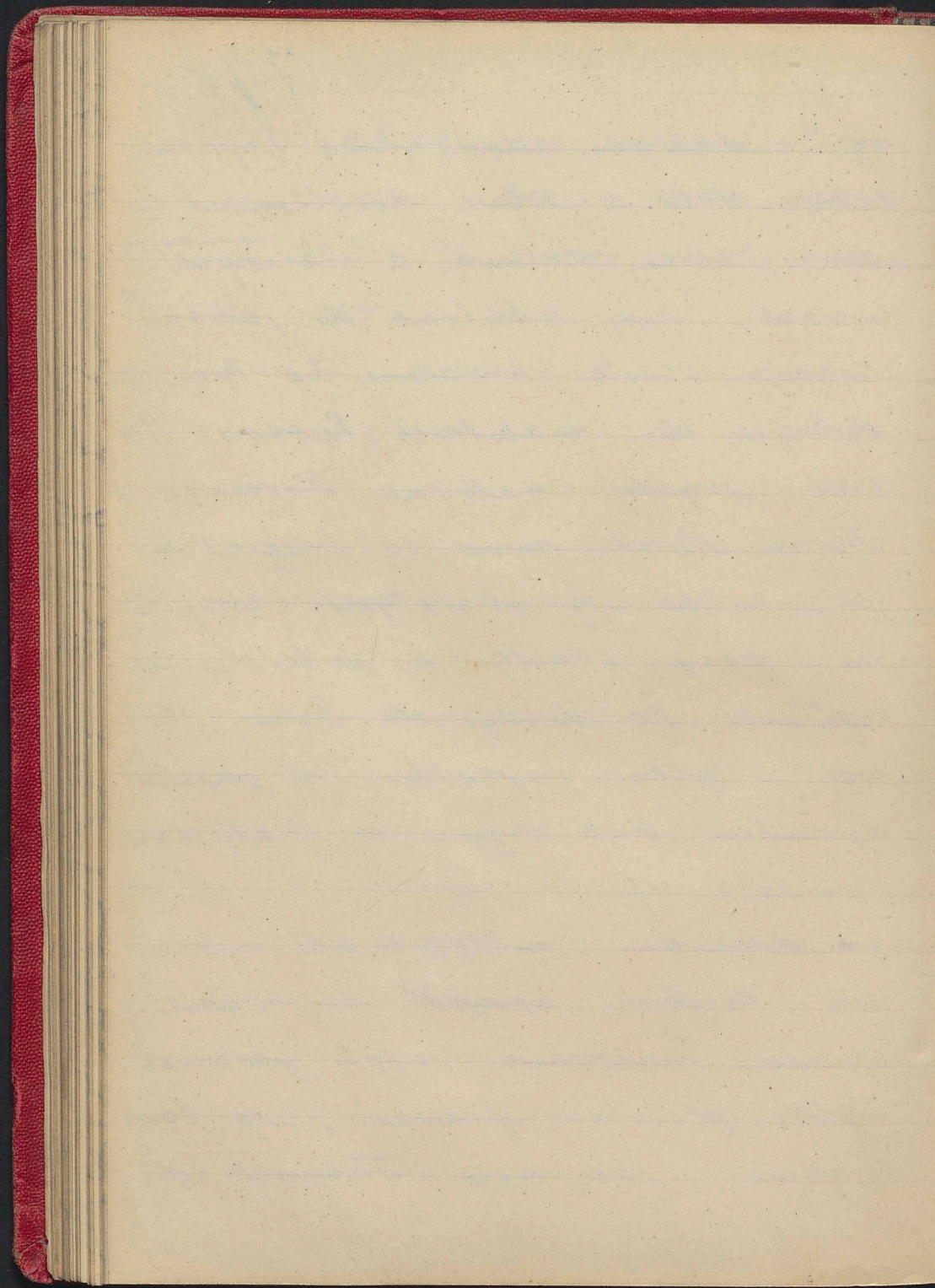


* Bluncz stara pure zutanno de biao
i piny, bluncz, w którym moims rozegnac
tisc prezentowany ciemny i obecny, barwa
intody, swiecy.

raz niedawymi zawieszonymi szronem,
dalej dęby o silnie porzębionych li-
ściach, jakieś drzewo o ciemnych ^{szarawawych}
liściach, inne zbliżone do jesionu.^x

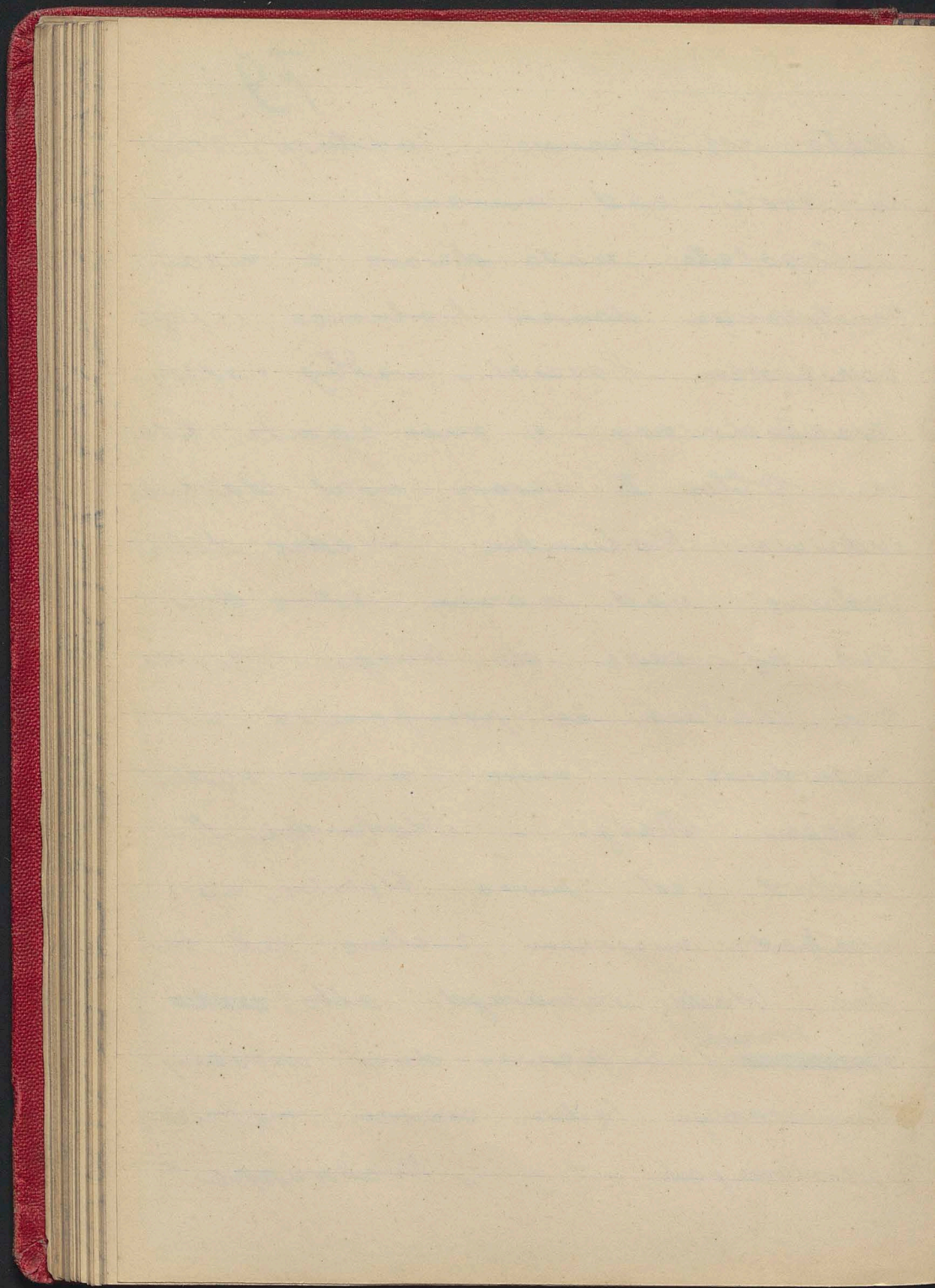
Krzewy okryte kurzakiem i białymi po-
dobnymi do małych „Pawów”. Pła-
kwa wogóle mało na Rivierze.
Morze brak mew: widziatem
ich kilka - z obciętymi skrzydła-
mi przy stawku w willi w Cor-
negliano po drodze do Genew. Na
„wsi” tylko jaskółki. W gajach
styczeń dwa razy - w biały dzień -
stowiko.

Za drzewami zabitekuiato murze,
ale kiedyś zerwał tu wieś,
ściany murowane ujęty gościniec.
Tylko głębokim śpiewem, „sa base
infine”. jak mówi Theuret zdro-



dziato swą obecność. Kaktusy i trzcinny rosty nad murami.

Cogoleto mata dziura z nieautentycznym domem Kolumba i jego popiersiem. Kościół - według napisu - przebudowany z ruin zamku, które Otton II cesarz miał darować rodu Kolumbów. Siedząc dobre godzinę nad morzem, które dziś tak się wlewa do brzegu i przytaki przy skatach, że przypomniało mi „prawdziwe”, „moje” morze wzdłuż brzegów Belgii i Holandii. Na zachód jest ciemne błękitne, na wschód miejscami zielone jak bardzo blade szmaragd albo ~~szmaragd~~ ^{wie krzewów} w pierwszy dzień wiosny. Tę samą godzinę czasem widać czerwone, jak t. z. „Krebwuppe”

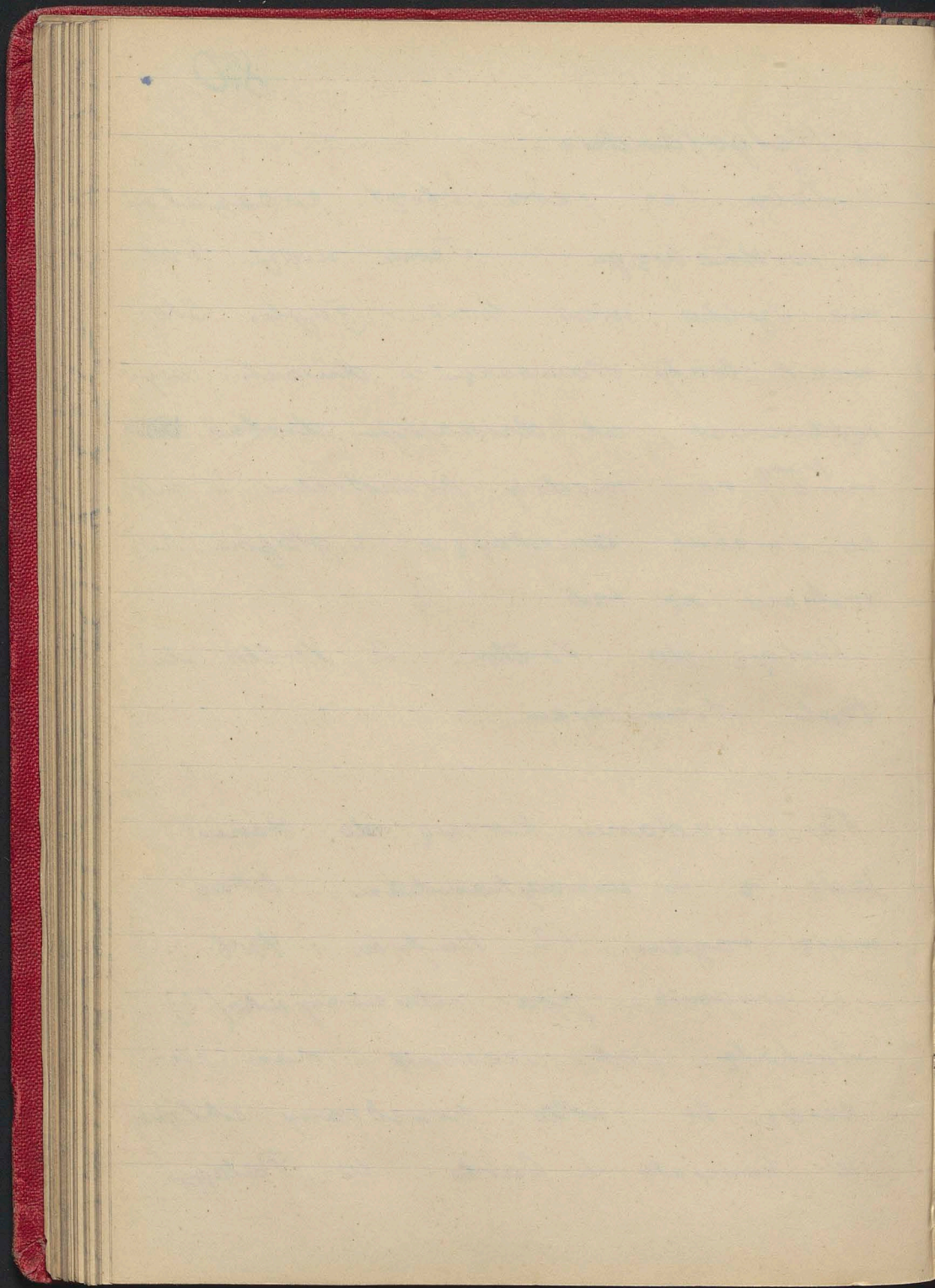


w Helgotandrie.

Żeby też jeden okret pokazał się
na widno kręgu! Temu morzu brak
nie tylko mew, brak i żagli. Ele-
ment braty stanowią w dusach wy-
jątkowych, jak dristajny - drobne ~~...~~
rune ^{piany} na modyj przestrzeni i mte-
ko iwiecne ociekające z głazów po-
robicim się fałi.

Kolej do Voltri. Z Voltri do
Pegli tramwajem.

Po swiadceniu kolej do Genus.
Jade z 2 amerykantami, ktore
maja razem 12 kufrow i forb
- w wagowie - psa i dziewczynke (?)
wtochate jak szewce i mam na-
dzieję, że jesto powebrany chłopiec
W kościele S. Carlo. W Palazzo

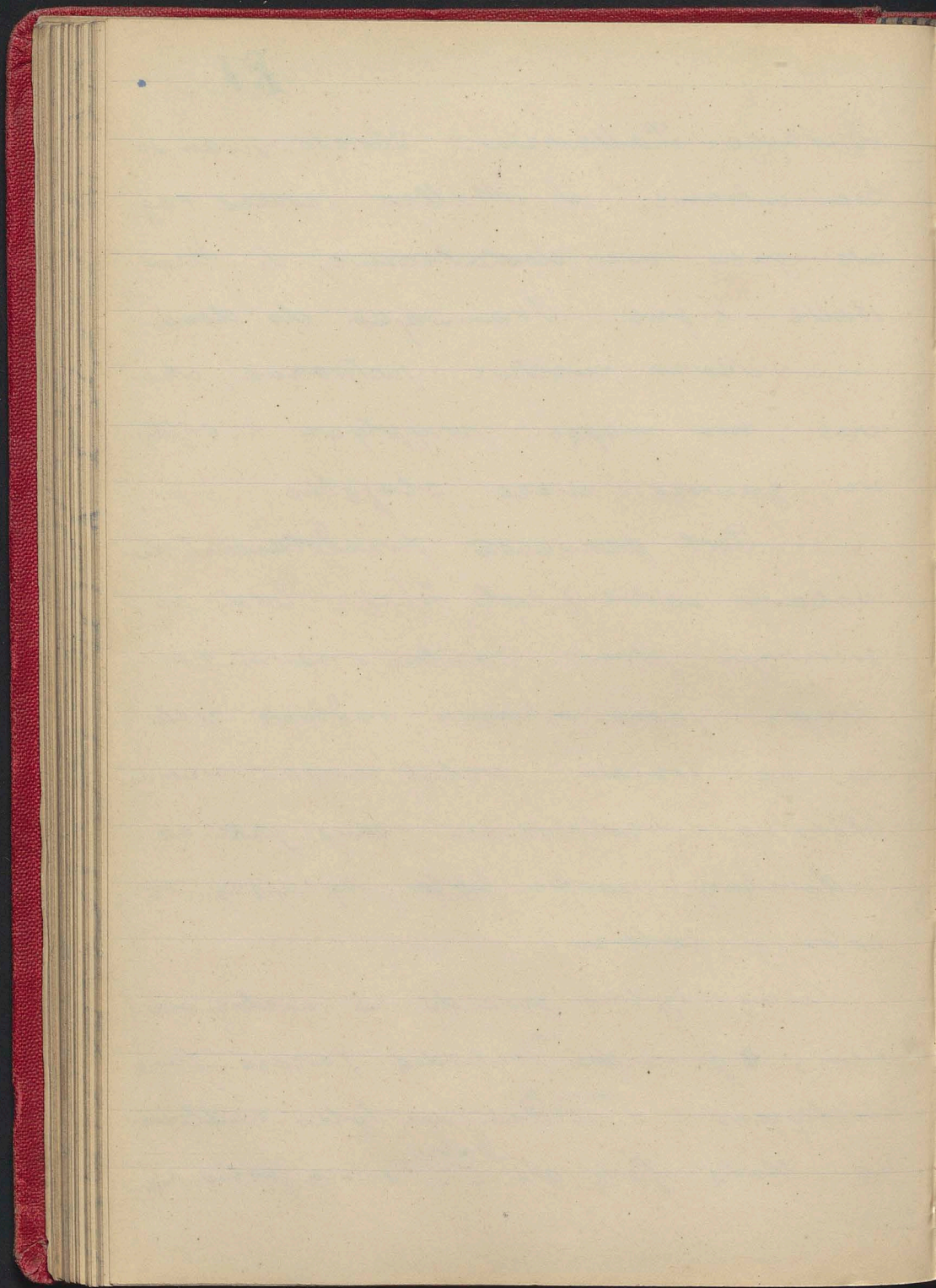


Durazzo - Pallavicini. Obstałowycam sobie ubrawe. S. Matteo jeszcze raz, ale znowu nie dostatecznie; S. Maria delle Vigne. Tramwajem do domu.

(Morze rozpeture potworne, chociaż, nie mając pręptywu, odptywu, zawiera nieco obojętne.

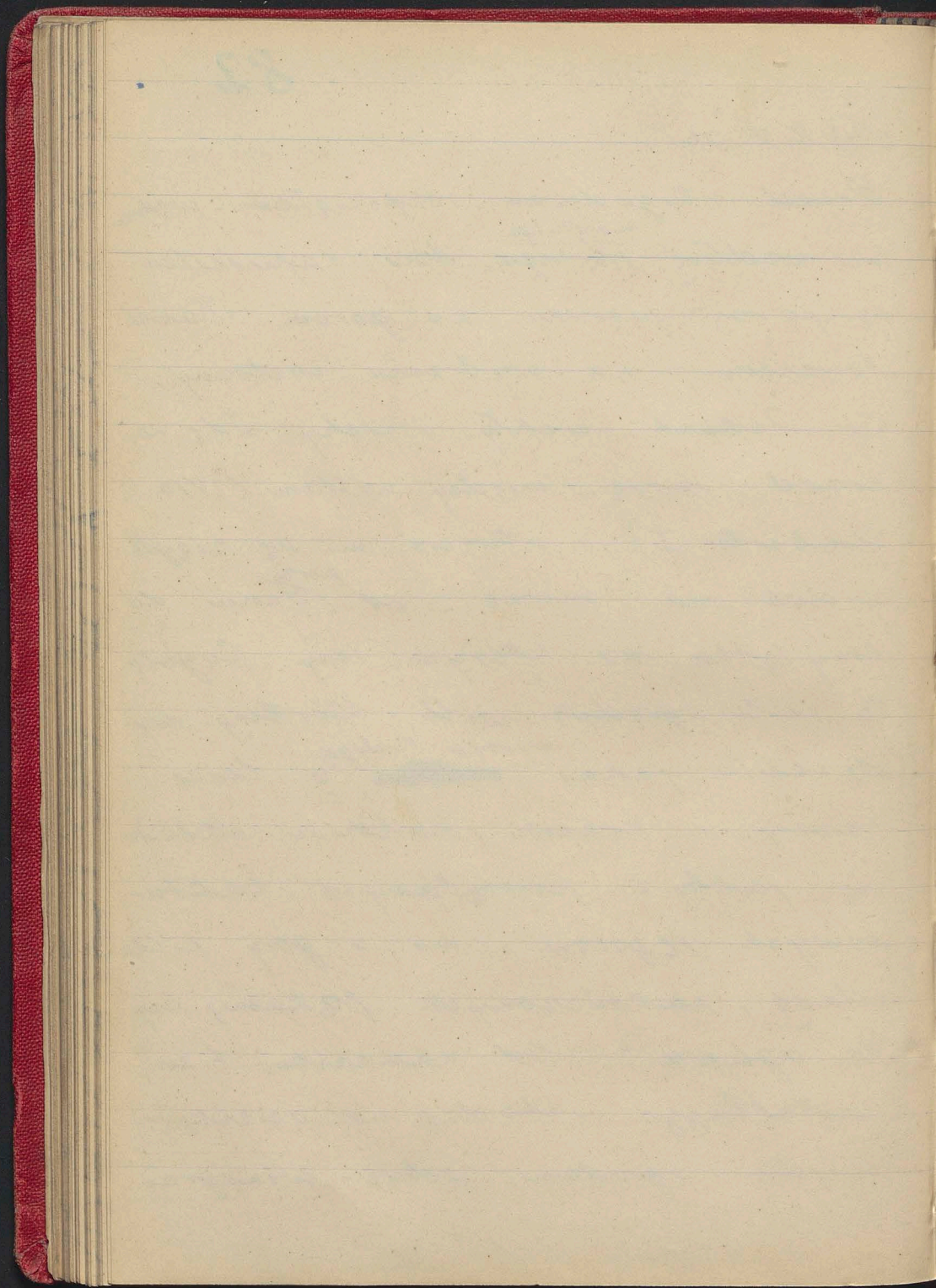
Port genueński przedstawiał dwa ciekawy widok (ktoś 2 1/2). Woda na pierwszym planie smutno-sinawa, na drugim jasno, młecznio, radośnie zielona, na trzecim - wolne morze - ciemno błękitne. Zestawienie smug jak na jedwabnej szarfie, kolor stykający się ostro z kolorem.

Teraz tylko gwiazdy na niebie czerwem, * gwiazdów ^{zas} /orkodzie jeszcze lampy elektryczne, a ^{nimo to} widać nie tylko nadbrzeżną białą fałę ale i ^{Dalno} Tawice groźny piany.

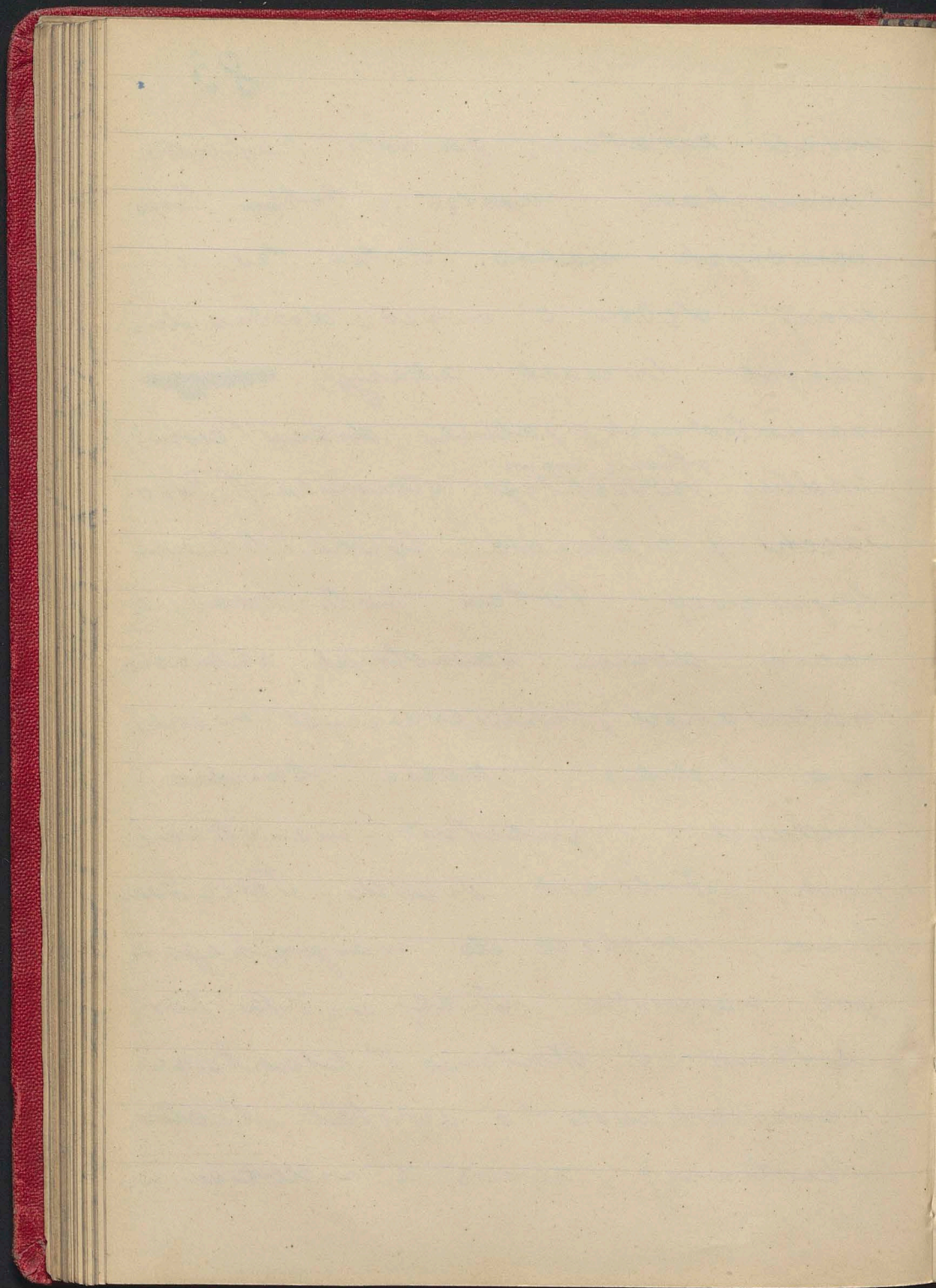


54) 8. V. 04.

Przed tygodniem rozpoczętem wędrówkę wzdłuż ^{morackiego} brzegu, dziś zapuszcitem się po raz pierwszy ku górcom. Ranek słoneczny, na wybrzeżu wietrzny, na stokach ciepły i suchy. Idę na przed szosą, między willami (Via Umberto I) i otwiera mi się ciągle widok na morze — od ^{portu} Genui do przyłądka za którym leży Cogoleto. W ogrodzie willi Körting wystrzelita jakaś ^{wysoko Todaygo} ~~roślina~~ z liści, raczej z krawca kaktusa. Składa się jakby z poplątanych kaktusowych pęczków i wa u góry kilka odnóg, zakończonech palkami; czy to agawa? Od zamierku, t. zw. Castellazzo schodzę na ścieżkę między ogrodami, gdzie winograd



dzieł kwatery, zaroste kapusta,
 karczochami, fasolą i bobem. Potem tas z
 pinij, dębów o owych drobno dwer-
 ganych liściach, akacyj, ~~czarnych~~
 czarnolistnych jakichsi drzew (cisów?).
 Wzdłuż ^{obesnie prawie} wysechłego strumyka (Rivo
 Sacchi) zieloność igwona, bluski
 bujnejjey. Potem koto osad, a
 raczej domów samotnych czerwono
 malowanych, zawierających miesta
 nia ludzkie i korie, bardzo
 brudnych i zupełnie nie strzeżo-
 nych. Folwark i willa Torre Gam-
 biaso, należące do margrabięgo te-
 goż narwisko. I zejście ku ko-
 ciotkowi S. Antonio (klasztorek
 franciszkański, szpital Pietro
 Martinesz), zejście z widokiem na

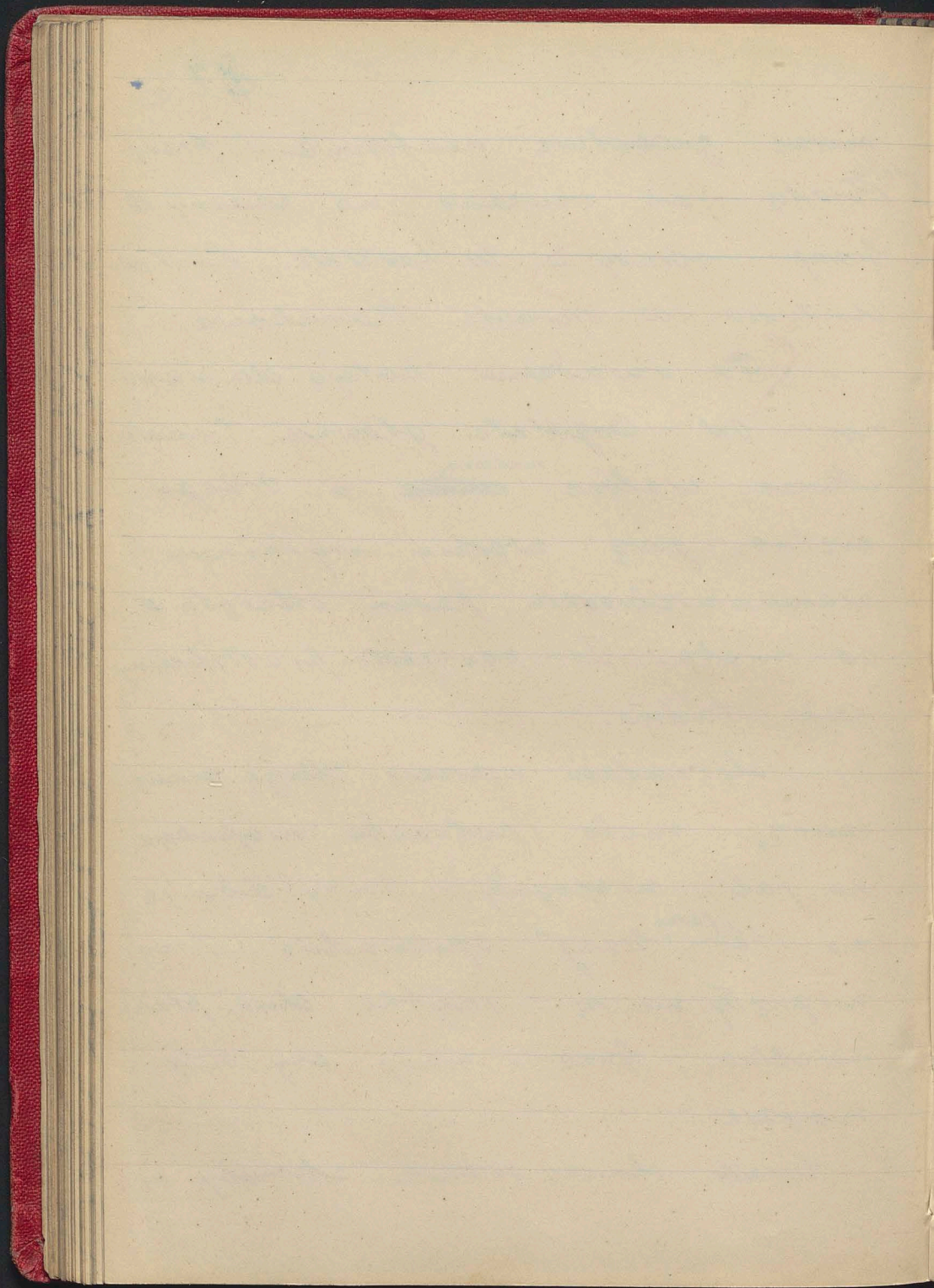


morze zupełnie szafirowe i prawie
 (biała) jak rzucane na czarny
 brzeg obrusy. - W kościele. List do
 Antosia w sprawie Karntowa.

Po swadaniu kolejną do Sawo-
 ny. Od Cogoleto główne tuncle.
 Morze zielone, ~~niebieskie~~, u brzegu
 mętne, góra w górnym wyraźnym
 ciemnoniebieskim pasem odcięte
 od nieba. Ten pas jest prostoliniowy
 jak taśma.

Wyrzatem wrencie duża mewę
 szarą; morze potrzeba niepokoju
 na fali, niepogody, burzy aby je
 na ten ^{"jaony"} brzeg" sprowadzić. Teraz
 nigdzie tu mi nie szybko dwa ptaki
 wielkie, białe: mewy czy orły
 morskie?

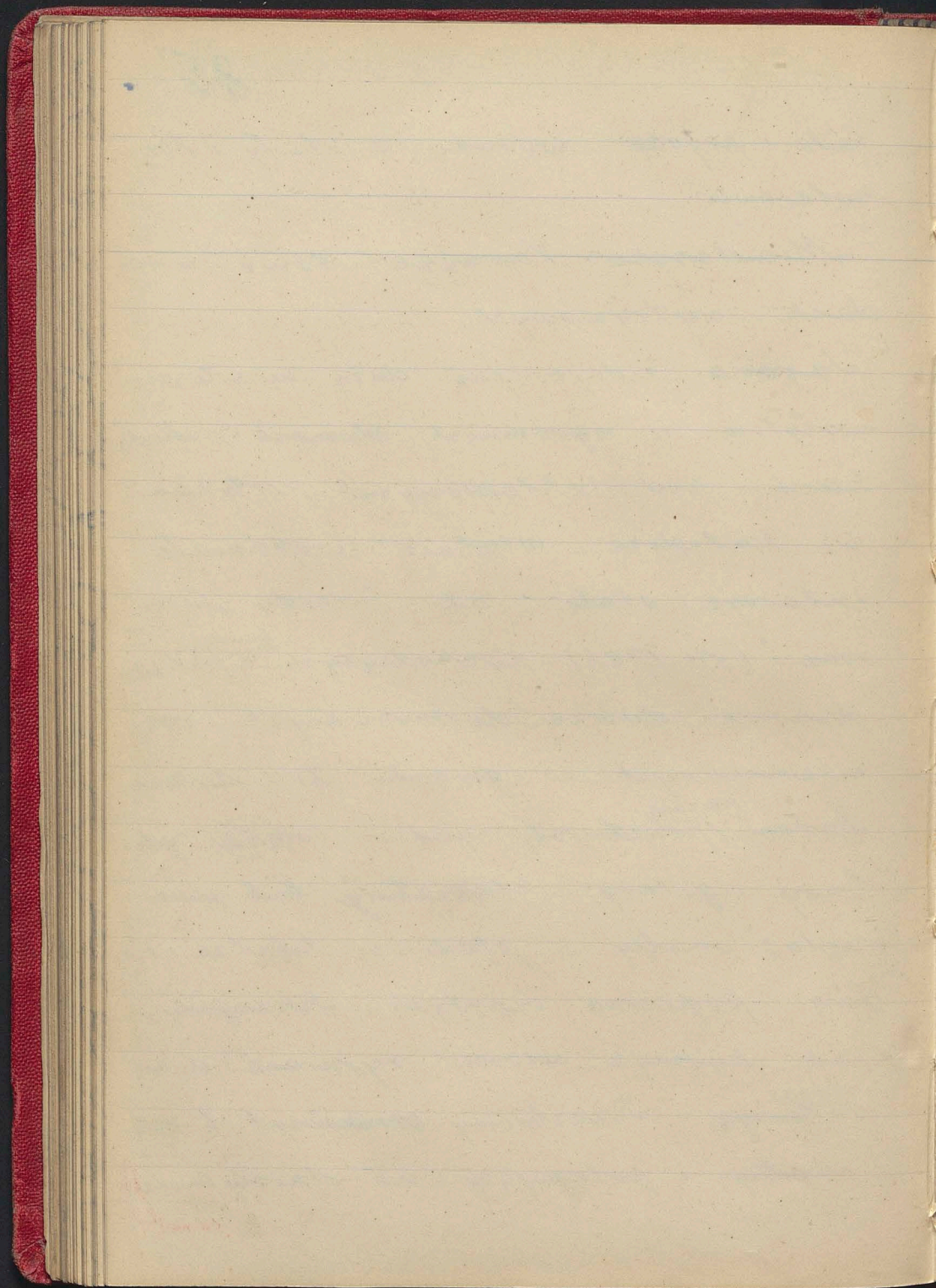
Wiatr dwie siłnie, chmury nie,



fala pyzka wysoko o skaty i For.
kolejowy.

Miasteczko Varazze to wie w sa-
dach cytrynowych.

Savona udaje już dwie miasto no-
wożyte o ogromnych domach i chodni-
kach pod sklepionymi portykami.
W katedrze istotnie wspaniałe
intarsyje stali, jak twierdzi „Cice-
rone” (str 178h) pochodzących ^{Konica} z XV. w.,
drzewie dobrze dostosowanych i roz-
mierzonych w gmachu XVII. stulecia.
Dotem ^{przebieg} prowadzoty jak: książki, glo-
busy, gitary, klawiatury lub zwre-
żeta; maty, staki w klatce itp.
Góra popiersia świętych. Irregularny,
jak kosmyki włośń rysowane a we
robione
(intarsyje). Rozwibiony ornament b. rła-
chetny i polegający na starożytności



W oratorio S. Maria di Castello,
wewnątrz odkrytem gipsaturami w
stylu rozczesanego „rococo”; obraz
Foppy i Parea, b. zuwrotiony.

(Przed 5-Fg wyjeżdżam z powrotem
do Pegli. Morze mimo pogodnego
wieba dość gwałtowne, przeważnie
nie zielone. Ani jednej łodzi nie
niem nie widac.

Wrócić wieczorem taki, że wo-
bec otwartego okna z trudnością
wchodzi do pokoju.

Do wrażeń rannego i wiecznego
spacem dodać należy dwie nowe
znajomości z zakresu fauny:
koniki polne, długie, jak mały palec
u ręki (por. Mephistopheles „Prolog
im Himmel”) oraz jaszczurki ciemno
zielone, małe i rzadkie, wielkone.

8. VI	wenoren	K 340	L. 141
10 VI	rano	K. 280	L. 80
10 VI	wenoren	K. 243	- -
11. VI	"	K. 177	- -
13 VI	rano	K 107.	- -

	K	L	87
20. V wieczorem	270	445	
21 V "	270	409	
22 V "	260	375	
23 V "	260	336	
24 V "	250	268	
25. V "	250	242	
26. V "	260	581	
27. V "	260	593	
28. V "	260	571	
29. V "	260	544	
30 V "	260	524	
31 V "	260	498	
1. VI "	160	541	
2. VI "	160	520	
3. VI "	160	486	
4. VI "	160	455	
5 VI "	160	413	
6. VI rano	340	363	
6. VI wieczorem	340	286	
7. VI "	340	231	

$$\begin{array}{r} 72 \\ 54 \\ \hline 126 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 36 \\ 72 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 610 \\ 18 \\ \hline 628 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 950 : 22 = 43'1 \\ 88 \\ \hline 70 \\ \hline 66 \\ \hline 40 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 970 \\ 430 \\ \hline 1400 \\ 100 \\ \hline 1500 \\ 125 \\ \hline 1375 : 25 = 55 \\ 125 \\ \hline 125 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 255 \\ 175 \\ \hline 1325 \\ 1855 \\ 265 \\ \hline 40375 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 1800 \\ 23 \\ \hline 1240 \\ 560 = 1550 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 560 \\ 150 \\ \hline 400 : 15 = 26 \\ 100 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 145 : 20 = 37'2 \\ 145 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 836 \\ 270 \\ \hline 566 \end{array}$$

110/11/10

$$\begin{array}{r} 570 \\ 280 \\ 460 \\ \hline 1310 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 217 \\ 25 \\ \hline 263 \\ 505 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 1300 \\ 150 \\ \hline 1150 : 24 = 47' \\ 96 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 24 \\ 40 \\ \hline 960 \end{array}$$

$$400 : 18 = 22$$

$$\begin{array}{r} 860 : 18 = 47' \\ 72 \\ \hline 140 \\ 168 \\ \hline 22 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 445 \\ 280 \\ \hline 725 \end{array}$$

$$500 : 30 = 20$$

$$1050 : 22 = 47'7$$

$$\begin{array}{r} 88 \\ 170 \\ 154 \\ \hline = 166 \end{array}$$

$$500 : 30 = 16$$

$$\begin{array}{r} 270 \\ 336 \\ \hline 600 \end{array}$$

$$960 : 20 = 48$$

K. 1210

$$\begin{array}{r} L. 500 \\ 105 \\ 460 \\ \hline 1065 \end{array}$$

$$\begin{array}{r} K. 1210 \\ 1050 \\ 20 \\ \hline 2230 \\ 250 \end{array}$$

$$1980 : 49 = 40'4$$

24. IV. 1904	wieczorem	K. 1210	L. 500
25. IV. 1904	"	K. 1140	L. 500
25. IV. 1904	"	K. 1070	L. 500
29. IV. 1904	"	K. 970	L. 435
30. IV. 1904	"	K. 870	L. 500
3. V. 1904	"	K. 870	L. 463
5. V. 1904	"	K. 870	L. 445
6. V. 1904	popoł	K. 870	L. 433
"	"	"	"
"	wieczorem	K. 870	L. 538
7. V.	wieczorem	K. 870	L. 392
9. V.	"	K. 870	L. 359
10. V.	"	K. 870	L. 353
12. V.	"	K. 670	L. 454
14. V.	"	K. 670	L. 320
15. V.	"	K. 670	L. 233
16. V.	"	K. 270	L. 628
17. V.	"	K. 270	L. 583
18. V.	"	K. 270	L. 571
19. V.	"	K. 270	L. 487

Konta podróży	Portet	Kupes
Kraków - Wiedeń (III)	K 15.50	K 5.00
Wien - Zell a. S. II	K 27.60	K 4.80
Zell a. S. - Insbuck II	K 11.70	K 2.02
Insbuck - Trento II	K. 11.80	K. 2.38
Trento - Verona II	L. 8.50	L. 1.55
Verona - Milano II	L. 13.40	L. 2.05
Milano - Genova II	L. 13.60	L. 2.25
To jest razem		K 80.80 i L. 41.35

Pegli - Milano II	L. 13.95	L. 2.25
Milano - Bergamo II	L. 4.45	L. 0.85
Bergamo - Brescia II	L. 4.15	L. 0.75
Brescia - Desenzano II	L. 2.35	} L. 1.75
Desenzano - Verona II	L. 2.30	
Verona - Vicenza II	L. 4.45	
Vicenza - Venezia II	L. 5.15	L. 1.35
Venezja - Pontafel II	L. 18.50	L. 4.15
Pontafel - Wien (Westbahn)	K. 34.10	K 5.95
Wien - Kraków	K. 15.50	K 5.70
T.j. razem		L. 67.40, K. 62.25

Bibliografia:

- 1) Odoardo H. Giglioli: Pittoria nelle sue opere d'arte. Firenze, 1904. (42 illustracje)
- 3) Henri Thédérat: Le Forum romain. Hachette, 1904.

[2	Wenecyjo do Padwy II	L. 3'40
2	Padwy do Vicenzy II	L. 2'50
2	Vicenzy do Castelpranco II	L. 2'65
2	Castelpranco do Padwy II	L. 2'40
2	Padwy do Wenecyjo II	L. 3'40
		14'45]

Wieden 1) Wirkwaaren-Fabriks-Niederlage, Franz X. Tby
Graben, 21.

1 Duzend farbiggestreifte
Socken 200/3 - 14 koron.

2) Apotheke zum schwarzen
Bären, I, Lugeck, 3 Kohlen-
pastillen.

3) Dr. Anton Ritter von
Premstätten, Assistent der k. k.
Hofbibliothek, Dozent der Univ.

4) Halm & Goldmann Antiquarid.
Babenbergerstr., 5

225
17
242

Norymb. 4/31 8//20

Bamberg 5/137 9//25

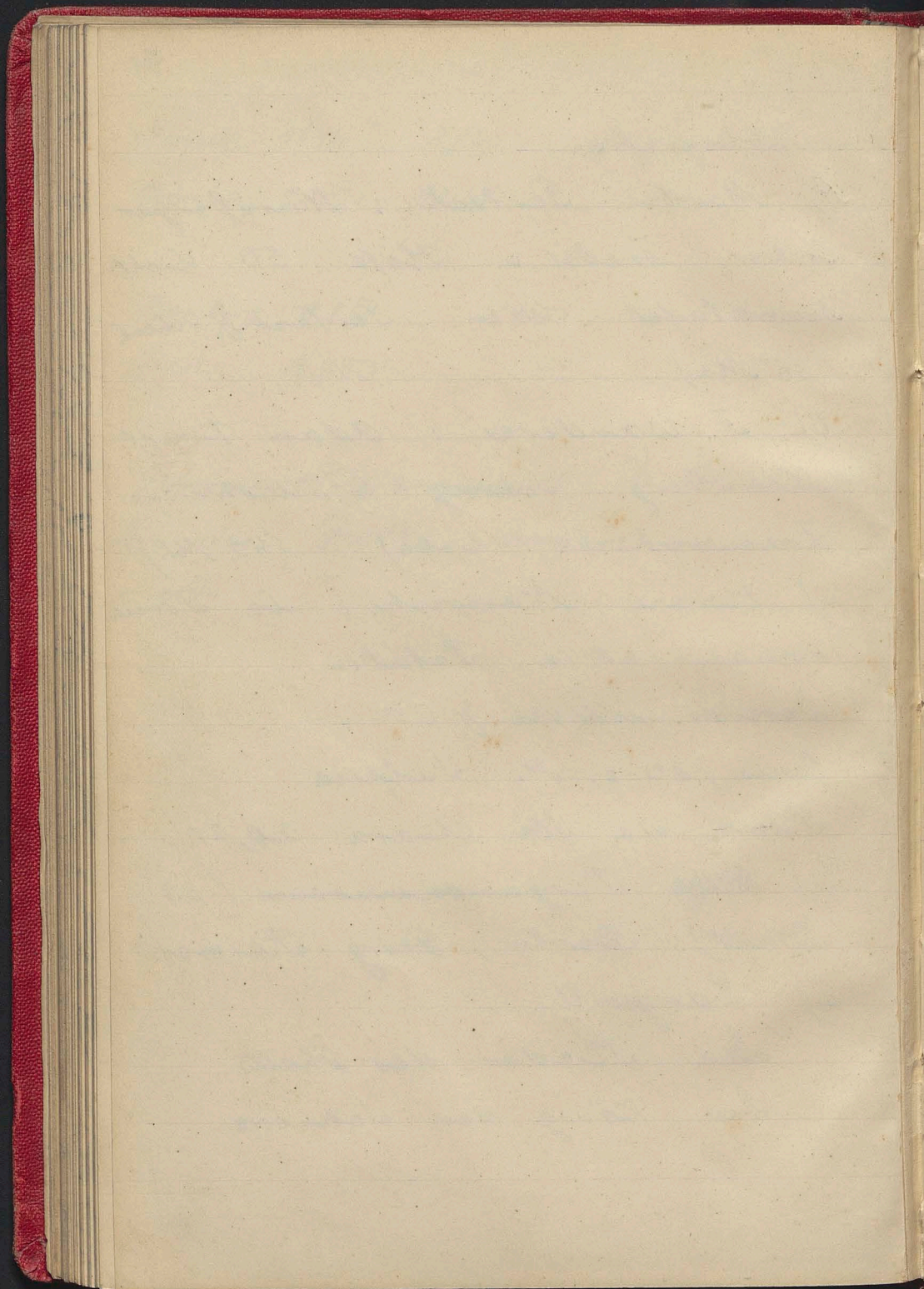
Bamberg 11/51

Lipok 4//50

Geheimer Regierungsrath Dr. Reinhardt,
Dir. des Goethe - Gymnasiums, Jip.
a. M.

Bibliografia:

- A) Martin Gerlach: Nürnberger Erker, Giebel u. Höfe. 50 Lichtdrucktafel Wien. Gerlach & Schenk. (35 Mk)
- B) F. Wanderer: Adam Kraft Nürnberg. Schrag. (Illustratione dorzeuorytynie, liche). (42 Mk)
- C) Horace Marucchi: Le Forum romain et le Palatin. Lectée Lefevre & Co Paris, 30 r. St. Sulpice Rome, via Sta Chiara 20, 21.
- D) ~~Museum~~ Pergamonmuseum. (33 Blatt) Berlin, Georg Reimer.
- E) Langwill:
Die Kinder des Ghettos
Der König der Schnorre



92

Fotografie Genus: Stabilimen-
to fotografico Alfredo Noack.
Via Caffaro, 5, Pietro VII!

Turin - bez względu na to, czy chodzi
o widoki, obrazy, rzeźby i t. p. -
kontuje 7 franków. Pojedyncze fo-
tografie 0.60 L.

- 131) H. Sebaldus. P. Vireher: Sebaldusgras
- 132) V. Stos: Jüngstes Gericht. St. Sebaldus
- 133) A. Krafft: Grablegung St. Sebaldus
- 134) V. Stos: Brossen z. M. P. St. Sebaldus
- 135) St. Sebaldus. Porams z. inneren
i. Koronaryz. M. Bostiz. Nordseite
- 136) St. Sebaldus. Porams z. zw. Helfenz
i. zw. Kryntof. Westseite
- 137) St. Sebaldus. Brautthur. Nordseite
- 138) St. Sebaldus. Otkow vom Norden
- 139) Frauentirche Grabmal Rebeck.
- 140) " Vorhalle. Inneres
- 141) " Tucheraltar
- 142) Germanisches. M. Nürnberger
Madonna (gtowa)
- 143) V. Stos: Rosenkranz. Germ. Mus.
- 144) A. Krafft: Krönung Mariae.
Aeg. dientsirche
- 145) Dom na Panieroplatz (Wendeltreppe)
- 146) Behaem: Apoc. podlwozna. Ratuor

147) Fortyfikacye od wewnetrz. 93

Meissen 70

148) Burg. ~~W~~

149) " ~~W~~

150) Dom. Inneres des Fürstenkapells

Meissen Cabinet :

151) Amalia. Grobowa ptyta

152) Adolowe " "

153) Fryderyk W. m. Zakonu " "

154) Albrecht der Beherzte " "

155) Dom u Treppe

156) Georg d. Bärtige. Grob. ptyta

157) Barbara Polka, jegorowa. " "

158) Kruganek

159) Sw. Jan Chr. } Johanniskapelle

160) Madonne

- 100) Gänsemännchen. Figur
- 101) Chor d. Lorenzkirche
- 102) H. Virchov: Apollo
- 103) S. Sebald. Westchor, St. Sebaldus
- 104) Frauentirche
- 105) Annenaltar. (Flügel v. Kulmbach?)
Nördl. Umgang des Chores. St. Lorenz.
Zw.
- 106) St. Sebaldus. Ostchor. Juwelen u.
Grab
- 107) St. Sebaldus. Madonna im Chor, an
einem nördlichen Pfeiler
- 108) Schöner Brunnen
- 109) St. Lorenz, Bartholomäus Altar,

Cabinett: Norymberga.

- 110) Widok Königstrasse z Lorenzkirche
- 111) A. Kraft: Grabmal Perringsdorfs
Frauentirche
- 112) Grab Türera

113) Pankras Lebenwölff: Fontana
w ratonu.

114) Portal Frauenkirche

115) A. Krafft: Ukryżowanie
Johannisfriedhof.

Doppelcabinet. Norymberga

116-119) apostolowie z Sebaldusgrab

120-121) Syreny z Sebaldusgrab

122) Brama w ratonu

123) " " "

124) Schöner Brunnen

125) A. Krafft: Sacramenthäupter
Catosi Lorenzkirche

126) " " " " - Tot. Lorenzkirche

127) Roza w Lorenzkirche

128) Lorenzkirche. Katharinenaltar

129) V. Stoss: Engelgruss

130) M. Vierker der Ä. : Taufbecken
Mermann in St. Sebaldus

Fotodrucke. Nürnberg

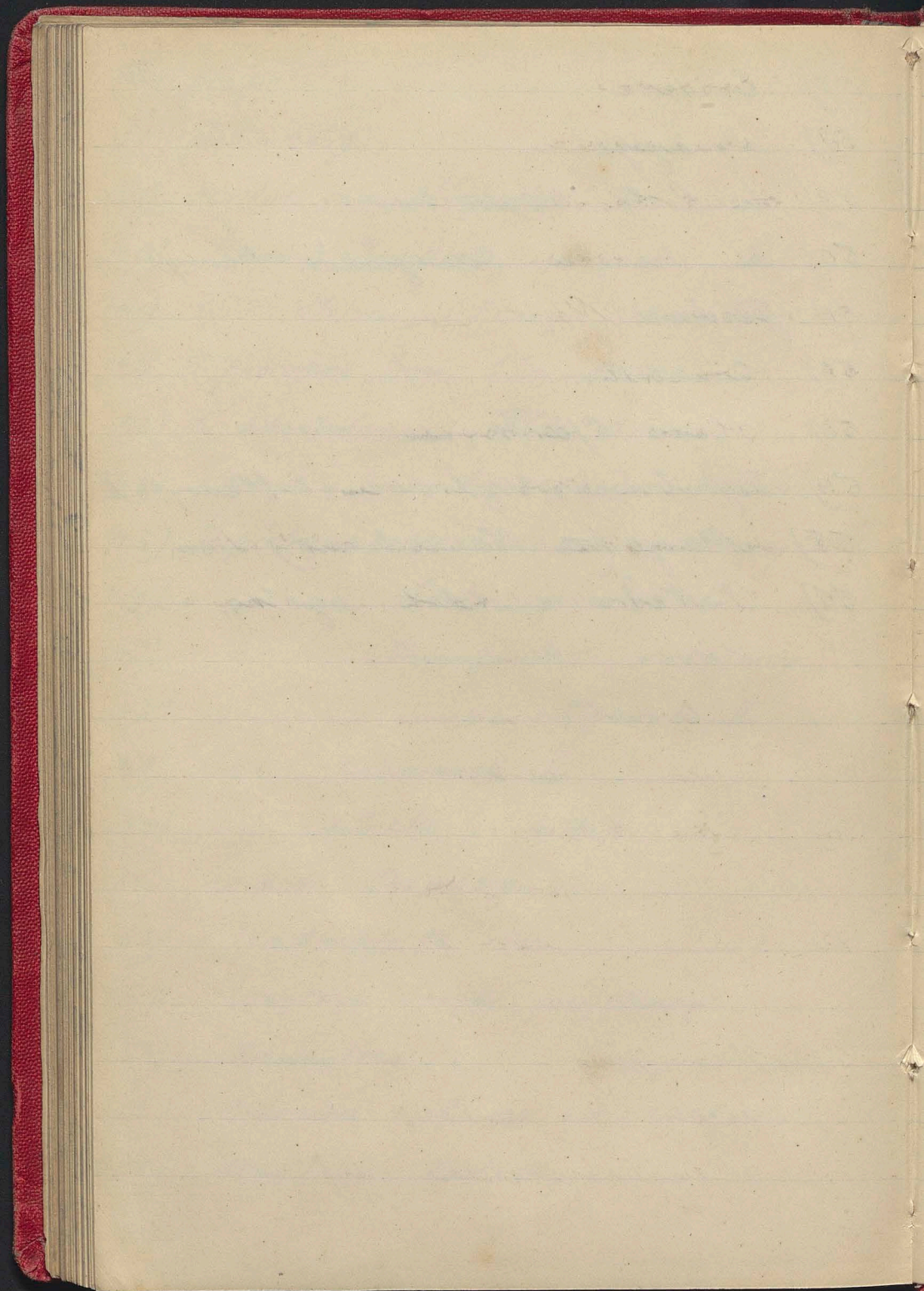
- 67) Jugendbrunnen
- 68) Topferhaus (Pauersplatz)
- 69) Spittlerthor
- 70) Kaiserburg Immerer Burghof. Linde
- 71) Burg
- 72) Gänselämmchen
- 73) Nassauerhaus
- 74) Lirerhaus
- 75) Fassade d. Lorenzkirche
- 76) Frauenthor
- 79) Weinstadel. Wasserthurm. Henkersteig
- 80) Pegnitz gegenüber d. Faust Schütt
- 81) Poratwurstglöcklein
- 82) Kaiserburg n. d. neuem Altan
- 83) Hauptmarkt
- 84) Kaiserburg n. Stadtmauer
- 85) Fünfertiger Thurm. Augustland
- 86) Meidenthurm u. Vestnerthurm
- 87) Erker am Sebaldusparthause

Fotografie

I) Bamberg

- 39) Widok na Regnitz
- 40) Neue Residenz
- 41) Wit Hwonn: Oltarz. Obere Pfarrkirche
- 42) 6 prorokow. Dom. Ptn. strona
- 43) 6 apostolow. „. Ptd. strona
- 44) Henryk II i Kunegunda. Grobowiec
- 45) Z grobowca: Wazewe duszy Henryka II
- 46) „ : Proba ogwa
- 47) „ : Kunegunda i robotnicy
- 48) „ : Juiwie Henryka II
- 49) Grob Klemensa II
- 50) ko. Elibreta („Sibilla“)
- 51) Widok Bamberga
- 52) Gnadenporte. Dom.
- 53) Wnetrze starej rezydency
- 54) Zewnetrze „ „
- 55) Odrwana ratura od zachodu
- 56) Wnetrze katedry

- 57) Ecclesia
- 58) Synagoga
- 59) Sw. Piotr, Adam, Ewa
- 60) Sw. Szczepan, Kunegunda, Henryk
- 61) Jezdziec
- 62) Concordia.
- 63) obere Pfarrkirche
- 64) Zgrubowca; Uzdrawienie Henryka II
- 65) Marya (~~z~~ Nawiedzenia) Dom
- 66) Katedra. widok ogólny.



Fotografie

97

- A) Műnnerstadt
- 1) Kosciół ^{fary} zewn.
 - 2) " " wewn.
 - 3) Inierci Maryi Egip.
 - 4) Komunia " "
 - 5) Marya Egipczyanka (Monachium?)
 - 6) Sw. Jan Chrz. i Jan Ew.
 - 7) Sw. Kilian i sw. Elzbeta
 - 8) B. Ojciec z martwym Chrystusem
- B) Salzburg (ruina)
- 9) widok ogólny
 - 10) Die Münze
 - 11) wieś wchodowa
 - 12) " wziętna.
- C) Würzburg
- 13) Haus z Falken
 - 14) Riemenschneider i Sw. Dorota.

św. Matgorzata, Marienkapelle

15) Riemenschneider : św. Jotnan, św. Kilian, św. Kolonat. Neumünster

16) Riemenschneider : Madonna. Neumünster

17) Grobowiec biskupa v. Schörenberg. Dom

18) " " v. Bibra. Dom.

19) Widok na Marienberg.

20) Klatka schodowa w pałacu biskupim.

21) Sala z gobelinem " " "

22) " rococo " " "

23) " główna " " "

24) Fasada główna " " "

25) " boczna " " "(od ptd? Czy part Europa?)

26) Okna fasady gł. " " "

27) Wrota od hotelu Kronprinz do pat. bisk.

28) Drzwi połudn. Marienkapelle

29) Chór katedry (wewn.)

D) Creglingen.

30) Marienaltar

E) W Mainberg (Schloss). 2 Mürmer-
stadt. Por. A, 3 i A, 4.

31) Chr. u. Faryzeus. Magdalena ocrum
nogi wtozami. Riemen Schneider

32) Noli me tangere. Riemen Schneider

F) Heidigenfeld.

33) Beweinung Christi. Riemen Schneider

~~34)~~

G) Trkf. d. M.

34) Madonna. Städelsches Institut

orog 34 b = A 5. (2)

H) Kissingen.

35) Bodelauben (2 ray)

37) Trimbürg

38) Auro.

20. VIII. $\frac{900}{125} : 25 = 31$
 $\frac{775}{25}$

$\frac{595}{275}$
 920

$\frac{233}{417}$
 650

Markam

Mk 1140

Rublam

$\frac{234}{40}$
 $\frac{16}{40}$

215

Koronam

$\frac{194}{194}$

85

~~349~~ 1012/3

1440

~~1140~~
~~500~~
~~580~~
~~420~~
 180

$\frac{405}{315}$
 90

~~150~~
~~215~~
~~60~~
~~110~~
~~500~~

$\frac{2190}{640}$
 2720

~~MARKAM~~

$\frac{24}{25}$
 55

~~1140~~
~~570~~
~~570~~
~~500~~
 10

$\frac{380}{15}$
 $\frac{400}{5}$
 $\frac{60}{340}$

~~215~~
~~85~~
~~110~~
~~470~~

$\frac{365}{94}$
 $\frac{459}{55}$
 904

42
 53
 95

~~210~~
~~65~~
~~95~~
~~450~~
~~351~~
 340
 280
 =60

24 - 20 Mk

Fogr. Munnarst

9

24 14 Mk

Salzburg

4

48 - 34 Mk

Wunburg, Creglingen &

19

340 : 9 = 37.7

Kissingen

4

$\frac{27}{70}$
 $\frac{63}{7}$

Banberg

28

Norymb.

10

147

"

8

31

"

$\frac{27}{7}$

104

$\frac{104}{282}$

Meissen

109 Mk

6

$\frac{115}{115}$ Mk

99

Fotografie Bamberg: B. Haaf,
Kleberstrasse, 1.

Fotografie Rottenburg a. T.

a) Drožine, specialnija

K. Herbert, Schmiedgasse, 122

b) Rudolf Albrecht, Herrengasse, 45

Tazin folio 9, Mk. 2 twiny 15 Mk.

Norymberga. Fotografie.

1) Christof Müller, Deutschherrnstr. 3

2) S. Soldan, Königstrasse, an der Museums-
brücke

3) Schrag, Königstrasse, 15

Quarto za dwoje 8 Mk

Doppelcabinet po 70 G.

~~1~~ Cabinet za dwoje 4 Mk

Z Germ. Museum po 1.80, 1.20 i

0.50 Mk.

Fotografie Würzburg: J. Kellner,
68, Domstrasse.

Fotografie Münnersstadt: Herr
Ambros Glückstein, Mechaniker.

Okna fary w Münnersstadt foto-
grafował C. Teufel, kgl. Bayri-
scher Hofphotograph, München.

W. Marcinkowski Berlin W.

Lisbowstrasse, 82

Gebrüder Steppacher, Hofoptiker
München, Kaufingerstr. 26
Kissingen, Salinenpromenade



